R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

VBZ

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KZ

KATEDRA Nr 11

5 (63)

Egz. Nr 61

kpt. dypl. LEWANDOWSKI

# TEORIE WOJENNE I SIŁY ZBROJNE GŁÓWNYCH PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH W OKRESIE MIĘDZY PIERWSZĄ A DRUGĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/4125
05-000125-005-0

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 60578
Akademii Obrony

1960

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres
DANES-PICTA.COM

OBZ

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KZ

KATEDRA Nr 11

5(63)

Egz. Nr 61

kpt. dypl. LEWANDOWSKI

# TEORIE WOJENNE I SIŁY ZBROJNE GŁÓWNYCH PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH W OKRESIE MIĘDZY PIERWSZĄ A DRUGĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ

60578

1960

A K A D E M I A  S Z T A B U  G E N E R A L N E G O
im. gen.broni K. Świerczewskiego

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 60578
II
Akademii Obrony Narodowej

ZATWIERDZAM
SZEF KATEDRY NR 11

/-/ gen.bryg.prof. St. OKĘCKI

kpt. dypl. LEWANDOWSKI H.

Teorie wojenne i siły zbrojne głównych państw kapitalistycznych w okresie między pierwszą a drugą wojną światową.

Sygn. I/125

REMBERTÓW Grudzień 1959r.

**Teorie wojenne i siły zbrojne głównych państw kapitalistycznych w okresie między pierwszą a drugą wojną światową /1919 - 1939r/.**

**Treść:**

W s t ę p.

I. Teoretyczna myśl wojskowa.

II. Doktryny wojenne i siły zbrojne.
- a/ Francji.
- b/ Wielkiej Brytanii.
- c/ Stanów Zjednoczonych A.P.
- d/ Niemiec.
- e/ Włoch.
- f/ Japonii.

Zakończenie.

Załączniki:
- nr 1 - Organizacja lekkiej dywizji zmechanizowanej armii francuskiej.
- nr 2 - Organizacja projektowanej dywizji pancernej armii francuskiej.
- nr 3 - Dane taktyczno-techniczne samolotów.
- nr 4 - Organizacja dywizji pancernej armii brytyjskiej.
- nr 5 - Dane taktyczno-techniczne czołgów.
- nr 6 - Stan liczbowy i wyposażenie dywizji niemieckich.
- nr 7 - Organizacja naczelnych władz wojskowych niemieckich sił zbrojnych w 1939r.

W s t ę p:

Pierwsza wojna światowa, która trwała przeszło cztery lata, okazała się surowym sprawdzianem zastosowanych w czasie jej trwania doktryn wojennych i wynikających z nich form organizacyjnych sił zbrojnych, związków operacyjnych i taktycznych. Przekreśliła ona przede wszystkim nadzieje burżuazyjnych teoretyków wojskowych na szybkie zakończenie wojny; stała się wojną długotrwałą. Jej przebieg wykazał, że zwycięstwa w wojnie nie należy szukać w jednym generalnym starciu /bitwie/, a zdecydowane cele strategiczne osiąga się w wyniku szeregu następujących po sobie operacji, rozłożonych zarówno w przestrzeni, jak i w czasie.

Trwająca długi czas wojna wymagała coraz to większej ilości środków materialnych, służących do dalszego jej kontynuowania. Tym samym wojna ta całkowicie uzależniła armie od ekonomiki ich krajów. Znikło nieomal całkowicie dawne odgraniczenie armii działającej na froncie od reszty społeczeństwa, ponieważ to ostatnie zostało zmuszone do intensywnej pracy dla potrzeb armii, a ponadto zaczęło odczuwać bezpośrednio jej skutki, chociaż może nie tak intensywnie jak armia na froncie.

W pierwszej wojnie światowej po raz pierwszy poważną rolę zaczęła odgrywać maszyna czy silnik. Trwałą pozycję w uzbrojeniu wojsk zdobył sobie karabin maszynowy, czołg i samolot. Wykorzystanie na polu walki tych nowych środków szczególnie czołgów i lotnictwa, znacznie uaktywniło działania bojowe. Jednakże nie odegrały one roli, jaką mogłyby odegrać, ponieważ ich rozwiązania konstrukcyjne, zarówno jak i zasady organizacyjne oraz taktyczne dopiero krystalizowały się w toku trwania wojny.

Opracowanie właściwych form organizacyjnych oraz taktycznych i operacyjnych zasad użycia tych nowych środków legło u podstaw działalności wielu teoretyków wojskowych i dowódców po zakończeniu wojny.

Z uwagi na zastosowanie wielu nowych środków walki, pierwsza wojna światowa wniosła wiele nowych elementów do

rozwoju sztuki wojennej. Ukształtowały się w całej pełni zasady organizacji i prowadzenia obrony pozycyjnej na różnych szczeblach dowodzenia: taktycznym, operacyjnym, a nawet strategicznym. Ta forma obrony okazała się skutecznym sposobem prowadzenia działań i bardzo poważnie ograniczyła stosowanie manewru na polu walki.

Poważnym zmianom uległy zasady prowadzenia działań zaczepnych. Zrodziły się nowe formy prowadzenia operacji zaczepnej i walki. Jednakże ich zasadniczą stroną ujemną była zbytnia powolność, co w konsekwencji nie mogło doprowadzić do operacyjnego przełamania obrony pozycyjnej.

Po zakończeniu wojny wielu ludzi rozstrzygnięcie powyższego problemu - operacyjnego przełamania obrony pozycyjnej - widziało w masowym użyciu na polu walki czołgów i lotnictwa, które nadać miały wysokie tempo działaniom zaczepnym. Problem ten znalazł szerokie odbicie w teoriach i doktrynach wojennych oraz w praktycznym budownictwie sił zbrojnych w okresie między pierwszą i drugą wojną światową.

## I. TEORETYCZNA MYŚL WOJSKOWA.

Pierwsza wojna światowa dostarczyła bogatego materiału do studiów nad określeniem charakteru przyszłej wojny oraz sposobów jej prowadzenia.

Doświadczenia tej wojny dały podstawę do zrewidowania poglądów na sprawę przygotowania państwa do wojny. Według przewidywań ówczesnych teoretyków wojskowych pierwsza wojna światowa miała być wojną krótkotrwałą. Pogląd ten w sposób zasadniczy zaciążył na przygotowaniu państw do wojny, mianowicie nie przystosowano ekonomiki państw do potrzeb wojny, co musiano uczynić w trakcie jej trwania. To z kolei legło u podstaw rozważań teoretycznych w okresie międzywojennym, traktującym o przygotowaniu państwa do wojny.

Stale postępujący rozwój techniki, w szczególności techniki wojennej w połączeniu z doświadczeniami wyniesionymi z pierwszej wojny światowej otwierał nowe perspektywy rozwoju teoretycznej myśli wojskowej.

Zaistniała bowiem konieczność rozwiązania wielu problemów, spośród których do najważniejszych należało przełamanie operacyjne, a tym samym przywrócenie właściwego miejsca manewrowi na polu walki.

Wielu teoretyków wojskowych zajęło się rozwiązaniem problemu operacyjnego przełamania obrony pozycyjnej. U podstaw większości rozważań teoretycznych legło przede wszystkim wskazanie środka, za pomocą którego będzie można przyszłej wojnie nadań formy manewrowe. Wielu teoretyków wojskowych widziało tego rodzaju środek w nowotworzących się wojskach pancernych i lotnictwie, idealizując niekiedy jeden bądź też drugi rodzaj wojsk.

Teoria wojny totalnej.

Teoria wojny totalnej narodziła się w Niemczech. Jej podstawowe założenia opracował Clausewitz w dziele pt. "O wojnie" oraz feldmarszałek von der Goltz. Ten ostatni w książce pt."Das Volk in Waffen" /Naród pod bronią/ stwierdzał wręcz, że armia to cały naród powołany pod broń. Ponadto głosił on tezę wojny bezwzględnej, konieczność biologicznego niszczenia przeciwnika. Teorię tę rozwinął i dostosował do ówczesnych warunków niemieckich generał Eryk Ludendorf.

Gen. Ludendorf zajmował szereg ważnych stanowisk w armii niemieckiej. W 1908r. był generalnym kwatermistrzem x/ niemieckiego sztabu generalnego. W latach następnych zostaje przeniesiony na stanowisko dowódcy pułku, później brygady. W chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej został kwatermistrzem 2 armii, zaś 21.8.1914r. - szefem sztabu 8 armii /w Prusach Wschodnich/.
3.9.1914r. Ludendorf został szefem sztabu wojsk niemieckich działających na froncie wschodnim, zaś w dwa lata później, gdy Hindenburg zostaje szefem sztabu generalnego /29.8.1916r./, mianowano go ponownie generalnym kwatermistrzem.

x/ Stanowisko to jest odpowiednikiem dzisiejszego stanowiska szefa zarządu operacyjnego sztabu generalnego.

w 1918r. nie chcąc zgodzić się na zamierzoną kapitulację Niemiec poddał się do dymisji.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej Ludendorf poświęcił się pracy wojskowo-teoretycznej. W pierwszych pracach wydanych w latach 1919-1920r. usiłował on dowieść że to nie niemiecki sztab generalny doprowadził Niemcy do klęski, lecz rewolucja niemiecka.

Podstawową pracą teoretyczną i filozoficzną Ludendorfa była książka pt. "Wojna totalna", wydana w Monachium 1935r. Wydanie tej książki w Monachium i właśnie w 1935 roku nie było przypadkowe. Tam bowiem znajdowało się centrum reakcyjnych sił hitlerowskich, mających tu do 1933 roku swoją siedzibę, a które do 1935 roku w pełni umocniły swą władzę w Niemczech.

Książka ta została szeroko rozreklamowana przez hitlerowców zarówno w Niemczech, jak i poza ich granicami. Oceniono ją niemal na równi z książką Clausewitza "O wojnie". Sam Ludendorf stwierdzał, że obok stworzenia nowej nauki o wojnie, a przede wszystkim o sztuce wojennej, rozwinął tezę Clausewitza "o wojnie absolutnej".

Wojna "totalna" w dosłownym znaczeniu oznacza wojnę wszechobejmującą, wszechogarniającą. I tak ją charakteryzował Ludendorf. Jego zdaniem przyszła wojna obejmie swym zasięgiem całe terytoria walczących państw, a więc i ludność cywilną, która będzie odczuwała nie tylko bezpośrednie działanie wojny tak samo jak armia, chociaż nie tak intensywnie i nie tak równomiernie, lecz również pośrednie oddziaływanie środków wojny, zarówno materialnych, jak i moralnych /głód, propaganda/. "Wojna totalna - pisał on - ma na względzie nie tylko armię lecz i narody".

Ludendorf widział potrzebę odpowiedniego przygotowania do wojny totalnej zarówno całego narodu, jak i całokształtu życia gospodarczego i intelektualnego kraju. Toteż nawoływał w swej książce do przekształcenia całego kraju w jeden wielki obóz wojenny, w którym rola każdego człowieka sprowadzałaby się do roli kółka w sprawnie działającym skomplikowanym mechanizmie, zaś każda czynność gospodarcza była regulowana

myślą o jej przydatności wojennej, aby każda budowla techniczna, bez względu na jej "czasowe" przeznaczenie pokojowe miała w założeniu i wykonaniu zalążki użyteczności wojennej. Zdawał on sobie doskonale sprawę z tego, że potencjał militarny państwa opiera się na jego potencjale ekonomicznym, stąd też głosił konieczność jak najpełniejszego i samodzielnego rozwoju ekonomiki, zaspakajającej wymagania wojny totalnej.

Zdając sobie sprawę z tego, że we współczesnej wojnie trzeba pokonać, niezależnie od armii, opór narodu, Ludendorf zalecał również odpowiednie metody prowadzenia wojny. Zalecał przeto stosować nieograniczony terror w stosunku do ludności cywilnej i najbardziej okrutne metody prowadzenia działań bojowych. Zarówno metody prowadzenia wojny, jak i imperialistyczne cele starał się on usprawiedliwiać wobec własnego narodu reakcyjną teorią o wyższości "rasy niemieckiej", czy też twierdzeniem, że wojna jest "najwyższym dobrem życia społecznego" i "najwyższym wyrazem dążności narodu do życia". Wpojenie tych reakcyjnych teorii społeczeństwu miało stworzyć duchową więź narodu z armią, która to więź zdaniem Ludendorfa, decyduje o wyniku wojny totalnej.

Jednakże Ludendorf rozumiał dobrze, że każda wojna agresywna nie budzi entuzjazmu wśród narodu, a na odwrót każda walka w obronie własnego istnienia zespala całe społeczeństwo i mobilizuje do dużych poświęceń. Dlatego też zalecał stwarzać pozory kraju któremu grozi agresja i który musi wystąpić we własnej obronie. Problem ten wiązał on z czynnikiem czysto wojskowym, mianowicie zaskoczeniem. Pod pojęciem zaskoczenia rozumiał on nieoczekiwany wybuch wojny, zarówno dla kraju napadanego, jak i własnego narodu. Zamierzał przez to osiągnąć dwa podstawowe cele. Po pierwsze przez nieoczekiwane uderzenia na swą ofiarę nie przygotowaną do odparcia agresji, stworzyć lepsze warunki do szybkiego jej pokonania, a po drugie, uderzając na swą ofiarę bez wypowiedzenia wojny ukryć przed własnym społeczeństwem fakt własnej agresji i stworzyć pozory rzekomej agresji

ze strony tejże ofiary. Pisał on o tym w sposób następujący: ".. wódz powinien bacznie czuwać nad tym, aby przez wypowiedzenie wojny i niedostateczne wyjaśnienie jej przyczyn nie wyrządzić ludności ... takiej niesłychanej szkody, jaką w roku 1914 i w latach następnych przyniosło narodowi niemieckiemu i niemieckim siłom zbrojnym oficjalne wypowiedzenie wojny przez Niemcy. Cały naród i każda jednostka jego będzie tylko wówczas popierać wojnę, gdy będą przeniknięte przeświadczeniem, że sprawa idzie o ich istnienie".

Poza zaskoczeniem drugą fundamentalną zasadą wojny totalnej była przewaga sił i środków na decydującym kierunku działań. Ludendorf sformułował ją w sposób następujący: "Sztuka wojenna na lądzie, morzu i w powietrzu polega na tym, aby dysponować przewagą liczebną również w działaniu orężem, tj. aby utworzyć punkt ciężkości wysiłków, zadać klęskę przeciwnikowi w jego słabym punkcie i na tym kierunku, gdzie można zwycięstwo nad przeciwnikiem przekształcić w całkowitą jego klęskę". Zastrzegał przy tym, że zaskoczenie odegra tę szczególną rolę, iż przeciwnik nie zdąży zastosować swoich własnych środków przeciwdziałania.

Trzecia zasada wojny totalnej Ludendorfa głosiła to, iż głównym obiektem strategicznym, a tym samym i celem działań są siły zbrojne przeciwnika. Nie zgadzał się on w tym wypadku ze zwolennikami samodzielnej wojny powietrznej, którzy sądzili, że przez samo bombardowanie strategiczne /obiektów na głębokich tyłach przeciwnika/ można wygrać wojnę. Stwierdzał wręcz, że zaatakowanie życiowych ośrodków na zapleczu przeciwnika, bez względu na rozmiary zadanych mu strat nie doprowadzi do zwycięskiego zakończenia wojny. Za podstawowy warunek uzyskania pełnego zwycięstwa w wojnie uważał zniszczenie armii nieprzyjacielskiej. "Trzeba najpierw - pisał Ludendorf - pokonać nieprzyjacielską armię, a dopiero wówczas własna zwycięska armia we współdziałaniu z siłami lotniczymi może działać w kraju nieprzyjacielskim, w kraju nieprzyjacielskiej armii". Niezależnie od tego zalecał oddziaływać za pomocą lotnictwa bombowego na głębokie tyły nieprzyjacielskie również

w czasie decydującej bitwy na froncie z armią przeciwnika.

Czwarta zasada "wojny totalnej" to błyskawiczny charakter działań. Ludendorf zdawał sobie sprawę z tego, że Niemcy nie mogą prowadzić wojny długotrwałej, która wyczerpuje siły zarówno materialne jak i moralne narodu. Doświadczenia z pierwszej wojny światowej nasunęły mu myśl, że każda wojna długotrwała może zakończyć się rewolucją. Zalecał przeto, by dowództwo naczelne dążyło do zakończenia wojny w jak najkrótszym czasie, by nie spowodować zaburzeń gospodarczych i społecznych.
Wskazywał dalej, że im dłużej trwa wojna, im bardziej rośnie nędza, a w dodatku gdy towarzyszą temu klęski na froncie - tym bardziej rośnie niezadowolenie narodu. To zaś odbija się natychmiast na armii, ponieważ istnieje więź pomiędzy armią a narodem. A więc rozkład armii powoduje rozkład w całym narodzie, co zazwyczaj kończy się rewolucją.

W sprawach przedstawionych powyżej Ludendorf zgadzał się, czy nawet rozwijał zasady wojny totalnej, wysunięte przez Clausewitza. Nie zgadzał się jedynie w kwestii stosunku wojny do polityki. Wbrew Clausewitzowi twierdził, że polityka służyć winna prowadzeniu wojny, czyli powinna być podporządkowana wojnie. Wysuwając tę tezę chciał usprawiedliwić zarówno prawdziwe, zaborcze cele wojny, jak i konieczność ustanowienia dyktatury wojskowej, podporządkowania wszystkich dziedzin życia w kraju potrzebom wojny.

Reasumując poglądy Ludendorfa należy stwierdzić, że jego teza o wszechogarniającym charakterze wojny odzwierciadlała w zasadzie istotę charakteru wojen okresu maszynowego, była ona odbiciem głębokich przemian jakie wystąpiły w sposobach prowadzenia wojen już na przełomie XIX i XX wieku, a szczególnie w pierwszej wojnie światowej. Tym większe znaczenie miała ta teza w odniesieniu do przyszłych wojen. Uwidaczniała się bowiem, po zakończeniu pierwszej wojny światowej, coraz większa tendencja do angażowania dla potrzeb wojny całego dorobku kulturalnego i ekonomicznego narodu. Stale postępujący rozwój techniki wojennej wprowadzał do arsenału uzbrojenia sił zbrojnych środki, mogące nazi-

najdalsze zakątki na zapleczu walczących armii. Następowało coraz większe zespolenie wysiłków armii walczącej na froncie z wysiłkami całego społeczeństwa, pracującego dla potrzeb wojny.

Ludendorf w odróżnieniu od innych teoretyków wojskowych nie ulegał psychozie techniki. Wiedział, że losy wojny decydować się będą przede wszystkim na froncie, gdzie walczą armie, a w armiach żywi ludzie uzbrojeni w technikę. Zalecał przeto za podstawowy cel działań uważać siły zbrojne przeciwnika.

Siłę armii uzależniał od wysokiego morale jej samej, a przede wszystkim narodu. Wiedział jednocześnie, że morale armii i narodu silne jest wtedy gdy narody walczą w imię słusznych, odpowiadających im interesów, gdy walczą przede wszystkim, w obronie własnego istnienia.

Jednakże te istotne prawdy obiektywne starał się on wykorzystać dla swoich reakcyjnych spekulacji odwetowych. Dysząc żądzą odwetu za klęskę zadaną Niemcom w pierwszej wojnie światowej wzywał do zaszczepienia dążności odwrotowych w całym społeczeństwie i wykazania mu przez to, że wojna jest jego /społeczeństwa/ świętym obowiązkiem, gdyż będzie to wojna w obronie interesów tegoż społeczeństwa. Wpojenie ducha odwetu w społeczeństwie miało zapewnić możność wprowadzenia całkowitej militaryzacji i umocnienia morale armii i narodu. Jak z powyższego wynika w podobny sposób postępują dziś pogrobowcy Hitlera w Niemczech zachodnich.

Sądzić jednak należy, iż Ludendorf zdawał sobie sprawę z kruchości własnych założeń o zaszczepieniu silnego morale drogą szerzenia ducha odwetu i konieczności zdobycia "Lebensraumu". Twierdził bowiem, że każda wojna długotrwała, na skutek zaburzeń gospodarczych i społecznych, może zakończyć się rewolucją. Takiemu zakończeniu wojny zapobiec miało zastosowanie zasad "wojny totalnej", a więc zaskoczenia, przewagi w siłach i środkach na decydujących kierunkach działań, bezwzględnego terroru w stosunku do ludności kraju podbitego oraz w stosunku do wszelkiej operacji wewnątrz własnego kraju, zastosowania wszelkich dostępnych dla człowieka środków i sposób walki, co w sumie miało przynieść

błyskawiczne zwycięstwo.

Teoria wojny powietrznej.

Spośród teorii jakie wywarły znaczny wpływ na rozwój burżuazyjnej sztuki wojennej między pierwszą, a drugą wojną światową, szczególną rolę odegrała teoria "wojny powietrznej".
Za jej twórcę uważa się włoskiego generała Douheta, choć co prawda teoria ta powstała prawie równocześnie w szeregu krajach kapitalistycznych. Jednak Douhet ma tę zasługę, że pierwszy, gdy lotnictwo znajdowało się jeszcze w "powijakach" /przed pierwszą wojną światową/, potrafił przewidzieć szybki jego rozwój i trudności w zwalczaniu.

Poza Douhetem teorię wojny powietrznej głosili: w Wielkiej Brytanii Hugh Trenchard, w Niemczech Helder, we Francji Piotr Faure, w USA Billy Mitchell oraz wielu innych. Spośród wymienionych propagatorów teorii wojny powietrznej poniżej przedstawione zostaną poglądy Douheta, jako najbardziej charakterystyczne.

Giulio Douhet był oficerem armii włoskiej. Jeszcze przed pierwszą wojną światową, będąc dowódcą batalionu lotniczego, napisał pierwszy włoski regulamin lotniczy. Już wtedy widział konieczność stworzenia sztuki prowadzenia wojny powietrznej, a w związku z tym i szerokiego rozwoju lotnictwa. Jego poglądy zbyt wybiegały naprzód i nie znalazły zrozumienia wśród włoskich kół wojskowych. Toteż na początku 1915 roku został on przeniesiony z lotnictwa do wojsk lądowych. W maju 1915 roku, w chwili przystąpienia Włoch do wojny Douhet był szefem sztabu dywizji piechoty.

W czasie działań wojennych Douhet bardzo krytycznie odnosił się do włoskiego sposobu prowadzenia wojny, pisał różne memoriały o właściwościach prowadzenia działań wojennych, które uważał za skuteczniejsze i konieczne. W jednym z memoriałów, który skierował do ministra wojny, ostro skrytykował działalność dowódcy armii włoskiej gen. Cadorno, naruszając tym dyscyplinę wojskową.

Za brak dyscypliny pułkownik Douhet został oddany pod sąd wojenny i skazany na rok więzienia. Jego wyjście z więzienia zbiegło się w czasie z największą klęską armii włoskiej w roku 1917 pod Caporetto. Przyczyny tej klęski, ustalone przez specjalną komisję pokrywały się z zarzutami jakie wskazał Douhet w swym memoriale, a który spowodował skazanie autora. Od tej pory zaczyna się lepsza kariera Douheta.

Na początku 1918 roku został on mianowany szefem centralnego zarządu lotnictwa, ale w roku 1921, na własne żądanie został przeniesiony w stan spoczynku. Po przewrocie faszystowskim we Włoszech w 1922 roku zostaje ponownie szefem lotnictwa włoskiego, a w roku 1923 w stopniu generała dywizji przeszedł ostatecznie w stan spoczynku i oddał się całkowicie pracy wojskowo-teoretycznej.

Swoje poglądy na zagadnienie charakteru przyszłej wojny i sposobu jej prowadzenia wyraził Douhet w szeregu książkach, takich jak "Panowanie w powietrzu" /wydanna w 1921r./, "Krytyczny dziennik wojenny" /wydana w roku 1922/ oraz "Synteza krytyczna wojny światowej" /wydana w roku 1925/. Ponadto wydrukował on masę publikacji, w których polemizował z krytykami swych poglądów i jednocześnie wprowadzał pewne korektury do pierwotnych własnych założeń. Zmarł w roku 1930.

W wyżej wymienionych pracach dał Douhet obraz przyszłej wojny, jako wojny powietrznej, prowadzonej przede wszystkim przez lotnictwo zorganizowane w jedną olbrzymią armię powietrzną, która działając w masie, odniesie szybkie zwycięstwo nad przeciwnikiem.

W przeniesieniu głównego ciężaru działań wojennych w sferę powietrza, widział Douhet wyjście z zaułka wojny pozycyjnej, w jaki już w roku 1915 wkroczyła pierwsza wojna światowa.

Spośród wszystkich problemów występujących w pracach Douheta - trzy zasługują na szczególną uwagę, a mianowicie:

I. Rola i zadania poszczególnych rodzajów sił zbrojnych w przyszłej wojnie.

2. Organizacja lotnictwa, jako głównego rodzaju sił zbrojnych.
3. Sposoby prowadzenia działań wojennych przez lotnictwo.

Punktem wyjściowym rozważań Douheta nad rolą i zadaniami poszczególnych rodzajów sił zbrojnych była jego własna ocena doświadczeń pierwszej wojny światowej. Według niego wojska lądowe po zakończeniu manewrowego okresu wojny, dzięki dużej ilości broni maszynowej, stały się zdolne przede wszystkim do skutecznego prowadzenia działań obronnych. Obrona, czy też natarcia prowadzone od roku 1915 do chwili zakończenia pierwszej wojny światowej polegały głównie na wzajemnym wyczerpywaniu środków materialnych i sił żywych stron walczących i w ten sposób, poprzez wyczerpywanie prowadziły powoli do zakończenia wojny.

Podobną rolę zdaniem Douheta spełniła i marynarka wojenna. Bitwy morskie w pierwszej wojnie światowej nie przynosiły wyników rozstrzygających w wojnie, lecz podobnie jak i bitwy na lądzie, pośrednio wyczerpywały nieprzyjaciela.

Skoro więc, kontynuuje swą myśl Douhet, wojska lądowe i marynarka wojenna okazały się niezdolnymi do rozstrzygających działań w pierwszej wojnie światowej, to tym bardziej nie będą zdolne do wykonania tego zadania w przyszłości.

Bronią, która ma możność szybkiego i zwycięskiego zakończenia wojny, jest według Douheta lotnictwo. Może ono bowiem niszczyć nie tylko armię nieprzyjacielską, ale i jej źródła zaopatrywania i uzupełnienia - ośrodki przemysłowe, polityczne, skupiska ludnościowe. Obiekty te, jego zdaniem, są bardziej wrażliwe na uderzenia lotnictwa bombowego niż armia, a ponadto nie są zdolne do stawiania jakiegokolwiek oporu. Ponadto lotnictwo, w porównaniu z innymi rodzajami wojsk, ma możność zadania przeciwnikowi dużo większych strat w znacznie krótszym czasie, a w im krótszym czasie przeciwnik poniesie większe straty, tym działania te będą skuteczniejsze.

Rozwijając dalej rozważania na temat skuteczności strat w wojnie, Douhet wysunął tezę, że gdyby straty ogólne, jakie ludzkość poniosła w przeciągu 4 lat w pierwszej wojnie światowej zadano jej w przeciągu trzech miesięcy, również nastąpiłby koniec wojny. Co więcej - wystarczyłoby tylko jednej czwartej tych strat gdyby zadano je w ciągu jednego tygodnia. "W przyszłości zaś - wyciąga on wniosek - zrzucając codziennie po 300 ton bomb na nieprzyjacielskie centra ekonomiczne i demograficzne, będzie można osiągnąć zwycięstwo w ciągu mniej niż miesiąca". Ponieważ więc, konkluduje Douhet wojnę można rozstrzygnąć tylko przez działania zaczepne, a nie przez obronę, stąd też tylko lotnictwo, jako broń wybitnie zaczepna i mogąca zadać przeciwnikowi olbrzymie straty w krótkim czasie, winno stać się głównym środkiem w rozstrzygnięciu przyszłej wojny. Ma ono bowiem wszystkie walory, predystynujące je do odegrania tejże roli.

Nie oznacza to bynajmniej, że Douhet całkowicie negował istnienie wojsk lądowych i marynarki wojennej. Wręcz przeciwnie, z całą mocą podkreślał, że istnienie tych rodzajów sił zbrojnych jest konieczne w całości sił zbrojnych państwa.

Jednak z uwagi na to, że wojska lądowe, czy też marynarka wojenna nie są zdolne do szybkiego rozstrzygnięcia wojny, zatem ich zadanie polegać będzie na obronie granic lądowych i morskich państwa, czy też morskich linii komunikacyjnych.

Jak z powyższego wynika Douhet uważał iż siły zbrojne państwa winny składać si ę z lotnictwa, wojsk lądowych i marynarki wojennej. Jednak lotnictwo, które zadecyduje o szybkim rozstrzygnięciu przyszłej wojny, winno być najbardziej rozbudowane. Dlatego też na jego rozbudowę zalecał przeznaczać 80% całości wydatków na cele wojenne.

Problem organizacji lotnictwa, jako najważniejszego rodzaju sił zbrojnych zajął istotne miejsce w rozważaniach Douheta. Dowodził on, że całość lotnictwa wojskowego winna wchodzić w skład armii powietrznej, która podlegać miała na równi z wojskami lądowymi i marynarką wojenną

naczelnemu dowódcy sił zbrojnych. O ile w początkowej działalności teoretycznej Douhet nie negował konieczności istnienia lotnictwa pomocniczego /lotnictwa wojsk lądowych i marynarki wojennej/, to pod koniec swej działalności /1927r./ myśl tę zdecydowanie odrzucał. Wręcz twierdził, że utworzenie poza "armią powietrzną" lotnictwa pomocniczego niepotrzebnie rozproszy wysiłek całości lotnictwa, a tym samym zmniejszy możliwość zadania nieprzyjacielowi jak największych strat. Według Douheta sedno sprawy użycia lotnictwa nie kryje się w tym jak wykorzystać lotnictwo by najbardziej ułatwić wykonanie operacji lądowych i morskich. Wysuwał on zagadnienie bardziej ogólne - jakie winno być użycie lotnictwa aby jego skuteczność najbardziej zaciążyła na szali zwycięstwa.

Wychodząc z powyższego założenia, Douhet dążył do tego, by lotnictwo tworzyło jedną zwartą całość, która działając w masie, szybciej osiągnie cel podstawowy - rozstrzygnięcie losy wojny.

Zastanawiając się nad rodzajem samolotów z jakich winna się składać "armia powietrzna", Douhet doszedł do wniosku, iż winny to być samoloty specjalne, zdolne do prowadzenia walki w powietrzu oraz do bombardowania. Samolot taki, o właściwościach myśliwca i bombowca, nazywał "samolotem bitwy".

Poza samolotami bitwy w skład "armii powietrznej" wchodzić miała niewielka ilość samolotów rozpoznawczych, służących do prowadzenia rozpoznania na korzyść "armii powietrznej".

Samolot bitwy winien spełniać następujące wymagania:

- szybkość - 200 km/godz.
- zasięg - 2 tysiące km;
- uzbrojenie - 1-2 działka i 6-8 karabinów maszyn.;
- udźwig - kilka ton bomb.

Jak z powyższego wynika, armia powietrzna Douheta miała się składać z ciężkich bombowców, uzbrojonych w działka i dużą ilość karabinów maszynowych. Uzbrojenie strzeleckie miało jej dać osłonę przed atakami lotnictwa nieprzyjacielskiego, a tym samym zastąpić lotnictwo myśliwskie.

"Armia powietrzna" składać się miała z tysiąca takich samolotów.

Snując rozważania na temat sposobów działań lotnictwa Douhet doszedł do przekonania, iż w powietrzu jedynie w strategii istnieją działania obronne i zaczepne, natomiast w taktyce jest tylko atak. Wtedy, gdy używa się lotnictwa do obrony kraju, linii komunikacyjnych, osłony wojsk lądowych przed napadami z powietrza wówczas w skali strategicznej prowadzi się działania obronne. Jeżeli natomiast lotnictwo używane jest do napadów na kraj nieprzyjacielski, wtedy w skali strategicznej prowadzi się działania zaczepne. Jednak w skali taktycznej, zarówno przy obronie własnego kraju, jak i uderzeniach na kraj nieprzyjacielski, istnieją tylko działania zaczepne. W tym wypadku tak strona broniąca, jak napadająca musi działać zaczepnie - atakować by osiągnąć podstawowy cel: zniszczyć przeciwnika.

Na powyższym rozumowaniu oparł Douhet twierdzenie, że w powietrzu nie ma obrony taktycznej. Można natomiast przyjąć obronę w skali strategicznej. Jednak z uwagi na to, kontynuuje swą myśl Douhet, że lotnictwo jest tą bronią, która w wojnie daje maksimum korzyści z podstawy strategicznej zaczepnej, dlatego należy wykorzystać je tylko w ten sposób.

Z wykorzystaniem lotnictwa zaczepnie w skali strategicznej wiązał Douhet sprawę uzyskania przewagi nad nieprzyjacielem. Mianowicie twierdził, iż przeciwnik wykorzystując własne lotnictwo do obrony swego kraju, będzie zmuszony do zabezpieczenia od uderzeń z powietrza szereg ważnych obiektów, rozmieszczonych na terytorium całego państwa. Ponieważ przeciwnik nie zdoła wykryć, który z tych obiektów stanie się celem działania armii powietrznej, zmuszony zostanie do rozproszenia własnego lotnictwa, dzięki czemu "armia powietrzna" zawsze uzyska przewagę co zapewni jej powodzenie w działaniach.

Pierwszym celem do uzyskania którego zamierzał Douhet użyć swą "armię powietrzną" w przyszłej wojnie, miało być wywalczenie panowania w powietrzu. Cel ten zamierzał osiągnąć przez zniszczenie lotnictwa nieprzyjacielskiego.

Za najlepszy sposób osiągnięcia tego celu uważał zbombardowanie lotnisk, składów lub fabryk sprzętu lotniczego. Zastrzegał jednak, że na drodze do osiągnięcia tego celu stanie niewątpliwie lotnictwo nieprzyjacielskie osłaniające dany obiekt. Wówczas "armia powietrzna" zmuszona będzie stoczyć najpierw bitwę powietrzną i dopiero po jej zwycięskim zakończeniu zrealizować cel najważniejszy zbombardować dany obiekt. Tego rodzaju działanie miało, zdaniem Douheta, zapewnić możność zniszczenia lotnictwa nieprzyjacielskiego, a tym samym uzyskanie panowania w powietrzu.

Wywalczenie panowania w powietrzu miało być warunkiem niezbędnym do uzyskania zwycięstwa w przyszłej wojnie, ponieważ tylko w tych warunkach "armia powietrzna" Douheta miała uzyskać pełną swobodę w bombardowaniu ośrodków przemysłowych i skupisk ludnościowych kraju nieprzyjacielskiego. Przez bombardowanie powyższych obiektów, skuteczność czego zalecał potęgować gazami bojowymi, zamierzał Douhet załamać morale społeczeństwa i tym samym wymusić na nim kapitulację.

Prace Douheta zdobyły wielką popularność wśród ówczesnych kół wojskowych, stały się przedmiotem ostrych sporów i namiętnej dyskusji pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami jego poglądów. Najbardziej atakowano jego tezę mówiącą, że intensywne bombardowanie obiektów demograficznych, z zastosowaniem bojowych środków trujących, doprowadzi do szybkiej kapitulacji kraju poddanego tym bombardowaniom. Atakowano przy tym tę tezę z pozycji humanitaryzmu, zarzucano Douhetowi iż propaguje terror bombowy i gazowy.

Tym oponentom Douhet odpowiadał, iż dla niego jest bez różnicy czy zginie od gazu trującego, czy też rozszarpany przez zwykły granat - umiera się od jednego i drugiego. Wyśmiewał wręcz tych oponentów, iż humanitaryzm ograniczają do wyboru sposobów zabijania. Jego zdaniem należało by się zająć problemem całkowitego wyeliminowania wojen.

Twierdził jednak, że rozwiązanie tego problemu jest niemożliwe i skoro przyjdzie prowadzić wojnę, trzeba w niej użyć wszystkie środki dostępne dla człowieka.

Reasumując poglądy Douheta należy stwierdzić, iż jego teoria wojny powietrznej oparta była na błędnych zało-

żeniach mianowicie, że o wynikach wojen decyduje intensywność strat zadanych ludności, że w im krótszym czasie ludność poniesie wielkie straty, tym szybciej całe państwo skapituluje. Nie zdawał on sobie sprawy z tego do jakich ofiar są zdolne narody, przeświadczone o słuszności i sprawiedliwości prowadzonej wojny, szczególnie walczące w obronie własnego istnienia. Dowiodła tego druga wojna światowa.

Teoria Douheta oparta na błędnych założeniach okazała się błędną w całości, jeden błąd rodził drugi. Z błędnych założeń wywodzi się teza o decydującej roli strategicznego lotnictwa bombowego, jako jedynego środka mogącego zrealizować zasadniczy cel w wojnie: zadań przeciwnikowi wielkie straty w krótkim czasie. Z tegoż błędnego założenia wywodzi się teza o wyłączności strategicznego lotnictwa bombowego.

Mimo tych zasadniczych błędów niektóre tezy teorii Douheta okazały się całkowicie słuszne. Do nich w pierwszym rzędzie należy teza o panowaniu w powietrzu. Zarówno zalecany sposób jego osiągnięcia, jak i korzyści z tego wypływające okazały się całkowicie trafne, sprawdzone w drugiej wojnie światowej i aktualne po dzień dzisiejszy. Ponadto prace Douheta zwróciły uwagę na korzyści wypływające z zaczepnego sposobu użycia lotnictwa, a więc lotnictwa bombowego, w tym i strategicznego lotnictwa bombowego, z czego skorzystało wiele sztabów generalnych przy ustalaniu doktryn wojennych i rozbudowie sił zbrojnych.

Teoria "małych armii zawodowych" i "wojny pancernej".

Geneza powstania teorii małych armii zawodowych sięga lat dawniejszych, mianowicie ostatnich dziesięcioleci XIX w. Zrodziła się ona we Francji i Wielkiej Brytanii. Jej twórcy: Leval i Langlois /Francuzi/ oraz Columb /Brytyjczyk/ i Mahan /Amerykanin/ w swych pracach wojskowo-teoretycznych dowodzili iż armie winny być małe i zawodowe, lecz dobrze wyposażone w środki techniczne i całkowicie oddane rządowi.

Teorie te zrodziły się na podłożu zaostrzającej się walki klasowej. Burżuazja, z obawy przed coraz bardziej dojrzewającymi politycznie masami, niechętnie dawała broń do rąk tychże mas, które otrzymaną broń mogły skierować przeciwko niej /burżuazji/.

Obawy burżuazji nie okazały się płonne, dowiodła tego pierwsza wojna światowa /powstanie ZSRR/. Dlatego też po jej zakończeniu, wykorzystując coraz bardziej postępowy rozwój technicznych środków walki, burżuazyjni teoretycy wojskowi sięgnęli znów do zarzuconych w zasadzie przed pierwszą wojną światową, teorii małych armii zawodowych.

Równolegle z teorią małych armii zawodowych, lansowana była teoria "wojny pancernej".

Do grupy twórców teorii "małych armii zawodowych" należy zaliczyć generała niemieckiego Seeckta, generała francuskiego de Gaulle'a, generała brytyjskiego Fullera.

Tego ostatniego uważa się jednocześnie za twórcę teorii "wojny pancernej". Poza Fullerem teorię tę propagowali: kpt. armii brytyjskiej Liddel Hart, gen. francuski de Gaulle, generał austriacki Eimansberger i niemiecki generał Guderian.

Różnica pomiędzy w/w grupami teoretyków wojskowych wyrażała się przede wszystkim w stosunku do charakteru armii.

Pierwsza grupa propagowała wojnę pancerną przy użyciu małych armii zawodowych, zaś druga grupa taką samą wojnę pancerną ale przy użyciu armii masowych, tworzonych na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Wyjątek stanowi generał niemiecki Seeckt, którego teoria "małej armii" była swoistą reakcją na układ wersalski, zabraniający Niemcom posiadania armii masowej. W tym więc wypadku teoria Seeckta była próbą obejścia układu wersalskiego, przez utworzenie ze 100 tysięcznej Reichswehry, dobrze wyposażonego i ruchliwego oręża, zdolnego do rozprawienia się z każdym przeciwnikiem.

Spośród wymienionych wyżej propagatorów "armii zawodowych" i "wojny pancernej" zostaną przedstawione jako najbardziej charakterystyczne poglądy generałów: Fullera, de Gaulle'a, Eimansbergera i Guderiana.

Poglądy generała John Frederic Charles Fullera.

Gen. Fuller należy do wybitnych brytyjskich współczesnych teoretyków wojskowych. Służbę w armii brytyjskiej jako oficer rozpoczął w czasie wojny anglo-burskiej w

latach 1899-1902. W czasie trwania pierwszej wojny światowej w roku 1915 ukończył brytyjską akademię Sztabu Generalnego, następnie brał udział w wojnie na różnych stanowiskach. W końcu wojny znajdował się na stanowisku szefa sztabu korpusu pancernego. Był on twórcą pierwszych zasad użycia czołgów na polu walki i jednocześnie autorem planu ofensywy wojsk Ententy przeciwko Niemcom na rok 1919. W ofensywie tej czołgi miały być użyte do działań samodzielnych.

Po zakończeniu wojny pozostawał nadal w służbie wojskowej. W roku 1926 był pomocnikiem szefa sztabu generalnego armii brytyjskiej, w 1927r. - szefem sztabu dywizji, a w 1929r. dowódcą brygady. W stopniu generała brygady przeszedł do rezerwy.

W okresie między pierwszą a drugą wojną światową Fuller zasłynął jako autor szeregu prac z dziedziny historii wojen i teorii wojennych. W pracach tych zajął się on problemem teoretycznego naświetlenia korzyści, jakie w wojnie będzie można osiągnąć w wyniku szerokiego zastosowania mechanizacji i motoryzacji armii. Poglądy swoje na powyższe zagadnienia wyraził w szeregu pracach, z których do najważniejszych zaliczyć należy: "Czołgi w Wielkiej Wojnie 1914 - 1918r" /wydana już w roku 1919/, "Sto problemów mechanizacji", "Reforma wojny", "Wykłady o III części regulaminu polowego". W tej ostatniej książce starał się on usystematyzować wszystkie swoje myśli wyrażone w książkach poprzednich.

W swych pracach Fuller polemizował z konserwatywną myślą wojskową, nie oderwaną jeszcze od przeszłości. Przestrzegał on sztaby generalne przed ich stałym błędem, a który bardzo jaskrawo wystąpił na tle pierwszej wojny światowej, wyrażającym się w przygotowaniach kraju i armii nie do wojny przyszłej, lecz przeszłej. Starał się on jednocześnie dać teoretyczne uzasadnienie nowych koncepcji prowadzenia wojny opierających się na masowym wykorzystaniu techniki na polu walki i wypływającej z tego konieczności zreorganizowania sił zbrojnych, przede wszystkim wojsk lądowych.

Fuller wychodził z założenia, że wojny współczesne wynikają na skutek przyczyn ekonomicznych, ponieważ i cała cywilizacja opiera się na ekonomice, zaś siłą napędową ekonomiki jest maszyna. Skoro więc, jego zdaniem, wiek XX jest wiekiem mechanizacji, to i wojny tego wieku winny stać się zmechanizowanymi. Z tego też powodu tylko państwa wysoko uprzemysłowione, dysponujące dużą ilością pojazdów mechanicznych będą w stanie skutecznie bronić swego kraju.

W dalszym toku rozumowania Fuller dowodzi, że mechanizacja i motoryzacja armii, jako zjawisko nieuniknione, siłą rzeczy doprowadzi do przewrotu w strukturze organizacyjnej armii oraz w sposobach prowadzenia działań wojennych.

W kwestii dotyczącej organizacji, mechanizacja wysoko podniesie wartość bojową armii i przez to wpłynie na ograniczenie jej rozmiarów. Motoryzacja wysuwa również problem niezwykłej wagi, mianowicie stwarza możliwości utworzenia "armii partyzantów zmotoryzowanych", ponieważ każdy posiadacz mechanicznego środka lokomocji, staje się potencjalnym partyzantem zmotoryzowanym. A więc konkluduje Fuller, w przyszłej wojnie największe szanse będą miały dwojakiego rodzaju armie /jako składniki wojsk lądowych/: "armia zmechanizowana" i "armia partyzantów zmotoryzowanych".

Jeśli chodzi o skład pierwszej, to Fuller, wychodząc z błędnego założenia, że "połączenie czołgów z piechotą da wyniki takie jak jazda powozem ciągnionym przez traktor w parze z koniem", zalecał, by składała się ona wyłącznie z czołgów i dział pancernych i była ponadto armią zawodową. [Zawodowy charakter armii zmechanizowanej uzasadnił on koniecznością utrzymania jej w ciągłej gotowości bojowej oraz jak najlepszego jej wyszkolenia, a nawet wręcz wytrenowania do przyszłych działań wojennych.]

Armia partyzantów zmotoryzowanych miała być powołana do życia z chwilą wybuchu wojny na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Poza tymi dwoma armiami /zmechanizowaną i partyzancką/ w fullerowskim schemacie wojsk lądowych figuruje jeszcze "armia okupacyjna". Tworzona ona miała być podobnie jak i armia partyzancka z chwilą wybuchu wojny na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Armia ta, przeznaczona do zadań fortyfikacyjno-obronnych i okupacyjnych, składać się miała z wojsk inżynieryjnych i żandarmerii polowej.

Tak więc wojska lądowe składać się miały z trzech elementów: z "armii zmechanizowanej", "armii partyzanckiej" i "armii okupacyjnej". Z nich do działań aktywnych przeznaczone były: "armia zmechanizowana" i "armia partyzancka", przy czym pierwsza stanowiła czynnik decydujący.

Jednakże Fuller poza opisaniem ogólnego składu i przeznaczenia poszczególnych armii nie określił ich konkretnych form organizacyjnych.

Wielką wagę przywiązywał Fuller do lotnictwa. Wybiegał on myślą daleko naprzód widząc obok lotnictwa możliwość zastosowania "torped powietrznych" kierowanych za pomocą fal elektromagnetycznych. Zastrzegał przy tym, że o ile wynaleziona zostanie taka broń, to wówczas wojna ponownie całkowicie zmieni swe formy. Widział on ścisły związek pomiędzy mechanizacją na ziemi i motoryzacją w powietrzu, a tym samym pomiędzy czołgami a lotnictwem. Ich ścisłą współdziałanie na polu walki, jego zdaniem bardziej realne niż pomiędzy czołgami a piechotą, będzie odgrywać dużą rolę w działaniach wojennych. Dostrzegał ponadto wielki wpływ lotnictwa, jaki ono niechybnie wywrze na zmiany w dotychczasowych rodzajach wojsk w kierunku zmniejszenia ich ciężkości, zwiększenia manewrowości i szybkości w działaniach, to znaczy w kierunku przystosowania ich do współdziałania z lotnictwem.

Do kwestii współdziałania czołgów z lotnictwem podchodził Fuller tak skrajnie, iż wysuwał nawet myśl o połączeniu jednych i drugich w jeden wielki związek operacyjny.

Z dotychczasowych rozważań nad poglądami Fullera wynika, iż prawidłowo dostrzegał on wielki wpływ ogólnego postępu technicznego na postęp techniczny w siłach zbrojnych, a przez to na konieczność dokonania zmian organizacyjnych sił zbrojnych. Proponowane przez niego zmiany organizacyjne szły w kierunku maksymalnego wykorzystania techniki w armii, co siłą rzeczy miało wpływać /z uwagi na wzrastające koszty/ na stopniowe zmniejszenie jej liczebności,

a jednocześnie na zwiększeniu jej wartości bojowych. Jego ideałem sił zbrojnych była zawodowa "armia zmechanizowana" składająca się ze zróżnicowanych co do właściwości technicznych i taktycznych czołgów i dział pancernych oraz lotnictwa. To miało stanowić jak gdyby czołowy rzut sił zbrojnych, drugi rzut sił zbrojnych stanowić miały wojska tworzone na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej, w postaci "armii partyzanckiej" i "armii okupacyjnej".

Błędem w rozważaniach Fullera było negowanie możliwości współdziałania piechoty z czołgami i spychanie jej na ostatnie miejsce w klasyfikacji rodzajów wojsk. Dla piechoty przewidywał on jednak możliwość działania w terenie niedostępnym dla czołgów, a więc terenie górzystym, lesistym, czy bagnistym. Błędnie mniemał ponadto, że siła natarcia opierać się będzie głównie na pociskach artyleryjskich, bez większego znaczenia ognia broni piechoty /ręcznej i maszynowej/.

W kwestii dotyczącej charakteru przyszłej wojny Fuller wysuwał koncepcję wybitnie manewrową. Według niego podstawowym celem walki jest moralne zdławienie przeciwnika, a nie fizyczne jego zlikwidowanie. Piętnował on wszystkie te doktryny wojenne, które jako cel walki stawiały fizyczne zlikwidowanie przeciwnika. Zalecał przeto "atakować nerwy armii", a przez to wolę dowódcy, co da większe korzyści niż rozszarpywanie na części ludzkich ciał". Możliwości osiągnięcia tego celu widział w łącznym działaniu lotnictwa, armii zmechanizowanej i partyzantów zmotoryzowanych, jako środków zdolnych do manewrowania na polu walki, za pomocą których będzie można zdemoralizować nie tylko armię przeciwnika ale i cały jego naród.

Manewr zalecał stosować zarówno w skali strategicznej, jak operacyjnej i taktycznej. Przy czym najmniej realnym był jego manewr w skali strategicznej. Wyobrażał on sobie mianowicie, że skoro dwaj przeciwnicy będą dysponowali armiami zmechanizowanymi, to każda z tych armii będzie miała przygotowaną "bazę strategiczną" do działań wojennych, w postaci umocnionego obszaru terenu, na którym skupiać się będą wszystkie niezbędne do prowadzenia działań środki.

Fuller uważał, że odcięcie armii zmechanizowanej przeciwnika od jej bazy strategicznej, pozbawi ją możliwości dalszego kontynuowania wojny, a tym samym zmusi do kapitulacji. Liczył przy tym, że nieprzyjacielskie armie zmechanizowane będą unikały bitew i starały się drogą różnych pułapek i zasadzek odciągnąć przeciwnika od jego bazy strategicznej po to, by wykorzystując ten błąd, odizolować armię od jej bazy strategicznej.

Z tego wynika, jak wielkie znaczenie przywiązywał Fuller do roli zaplecza w przyszłej wojnie i jego myśl ogólna o sparaliżowaniu oporu przeciwnika drogą odcięcia go od jego głównych baz zaopatrywania była niewątpliwie słuszna, chociaż proponowany przez niego sposób osiągnięcia tego celu nie wydaje się być realnym.

Bardzo interesujące są rozważania Fullera na temat natarcia i obrony. Widział on ścisłą więź pomiędzy natarciem i obroną stwierdzał wręcz, że w umiejętnym stosowaniu tych obydwu form działań wojennych kryje się istota sztuki wojennej. Porównywał on obronę z łukiem, a natarcie ze strzałą, pisząc, że "jak dla strzały łuk, tak dla natarcia obrona i odwrotnie są niezbędne". Widział jednak w natarciu podstawowy środek do osiągnięcia zwycięstwa w wojnie.

Ścisły związek pomiędzy natarciem i obroną uwidacznia się również w jego koncepcji organizacji "armii zmechanizowanej". Armię tę dzielił na dwie części, z których jedną nazywał "skrzydłem pancernym", drugą zaś "skrzydłem przeciwpancernym". "Skrzydło pancerne" składać się miało wyłącznie z czołgów i przeznaczone było do działań zaczepnych, "skrzydło przeciwpancerne" zaś składać się miało wyłącznie ze środków przeciwpancernych /działa pancerne/ i przeznaczone było do zorganizowania taktycznej bazy przeciwpancernej, która miała dać osłonę "skrzydłu pancernemu" w wypadku niepowodzenia w działaniach zaczepnych.

Fullerowska koncepcja działań zaczepnych - to natarcie wybitnie pancerne. Zgrupowanie pancerne przystępujące do przełamania przygotowanej zawczasu obrony nieprzyjaciela, winno jego zdaniem, ugrupować się w trzy fale /rzuty/. W składzie pierwszej fali zalecał wykorzystywać czołgi szturmowe /ciężkie/. W drugiej fali - czołgi średnie,

środki przeciwpancerne i w razie możliwości piechotę na samochodach opancerzonych. W trzeciej fali działać miały czołgi lekkie, rozpoznawcze i czołgi - niszczyciele.

Tak urzutowane ugrupowanie pancerne miało przejść do natarcia po uprzednim zburzeniu wszystkich umocnień obronnych nieprzyjaciela ogniem artylerii i obezwładnieniu siły żywej za pomocą bojowych środków trujących. Zadaniem pierwszej fali składającej się ze środków najbardziej odpornych na wszelkiego rodzaju ogień i przeszkody było przełamanie najsilniej umocnionego pasa obrony nieprzyjaciela i otworzenie drogi pozostałym falom. Druga fala, nacierając w ślad za pierwszą miała się zająć oczyszczeniem opanowanego terenu od resztek oporu nieprzyjaciela i utworzyć czołową bazę przeciwpancerną, która dałaby osłonę pierwszej fali od kontrataków czy przeciwuderzeń nieprzyjaciela. Zadaniem trzeciej fali było rozwinięcie powodzenie w operacji. Miała ona, wkroczywszy w wyłom, utworzony przez pierwszą falę ścigać nieprzyjaciela, sparaliżować jego wysiłki zmierzające do obsadzenia nowych rubieży obronnych, działać na "nerwy armii" przeciwnika - dowództwa, bazy zaopatrzenia itp.

W przedstawionym wyżej natarciu miało brać udział lotnictwo. Jednakże rolę lotnictwa Fuller bardzo poważnie ograniczył. Przewidywał on trzy zasadnicze zadania dla lotnictwa w natarciu:

1. Osiągnięcie lokalnej przewagi w powietrzu drogą bezpośredniego ataku na lotnictwo nieprzyjaciela, bądź odciągnięcia go z rejonu działań przez bombardowanie ważnych ośrodków na tyłach npla;
2. Rozpoznanie sił lądowych nieprzyjaciela i dostarczenie o nich zawsze aktualnych danych;
3. Ubezpieczenie własnych wojsk nacierających drogą wnikliwego rozpoznania rejonu, na którym mogą być rozmieszczone środki przeciwpancerne nieprzyjaciela.

Tak więc zadania lotnictwa ograniczone zostały do rozpoznania i oddziaływania na głębokie tyły nieprzyjaciela. Fuller nie dostrzegał możliwości oddziaływania lotnictwem za pomocą środków ogniowych na przeciwnika stawiającego bezpośredni opór nacierającym wojskom lądowym w tak-

tycznej strefie obrony, Mimo, że był wielkim entuzjastą ścisłego współdziałania "armii zmechanizowanej" z lotnictwem, to jednak ograniczał jego rolę na polu walki głównie do działań rozpoznawczych. W tym więc wypadku lotnictwo miało spełniać rolę dodatkowego i niczym nie ograniczonego środka rozpoznania "armii zmechanizowanej".

Fuller zakładał, że w natarciu na szczególnie silną obronę, tzw. "obronę przestrzenną", "armię zmechanizowaną" może spotkać niepowodzenie, szczególnie po dłuższym okresie działań zaczepnych. Widział wówczas rozwiązanie tego problemu w lotnictwie. Zakładał, że w warunkach załamania się natarcia "armii zmechanizowanej", a tym samym pojawienia się pozycyjności w działaniach wojennych, manewr trzeba będzie przenieść w sferę powietrza. Ulegnie wówczas zmianie cel operacyjny. "Armia zmechanizowana" nie będzie dążyła do przełamania obrony nieprzyjaciela, lecz tylko do związania jego sił, by dać większą swobodę w działaniach lotnictwu. To ostatnie natomiast drogą bombardowań nieprzyjacielskich centrów demograficznych i przemysłowych, atakując tym samym "cywilny fundament prowadzenia wojny", doprowadzi do zwycięskiego jej zakończenia.

Problem obrony znalazł właściwe odzwierciadlenie w pracach Fullera. Podstawowe wymagania jakie przed nią stawiał to aktywność i odporność na ataki czołgów. Wokół tych dwóch podstawowych spraw snuje on rozważania na temat wyboru i przygotowania rubieży obronnej oraz ugrupowania wojsk i prowadzenia działań obronnych.

Ideałem jego obrony była tak zwana "obrona przestrzenna", jako olbrzymia strefa przeciwpancerna, przypominająca swym wyglądem "sieć rybacką, w której węzły to przeciwpancerne punkty oporu, a nici odchodzące od węzłów to system ognia". Strefa ta jego zdaniem, winna się składać z dwóch pasów, z których pierwszy byłby najsilniej umocniony i obejmował wszystkie umocnienia nadgraniczne. Drugi pas, znacznie głębszy od pierwszego, lecz nasycony mniejszą ilością umocnień obronnych, miał służyć do ostatecznego załamania natarcia przeciwnika, w wypadku przełamania przez niego pierwszego pasa. Ogólna głębokość całej strefy obronnej sięgać miała 200 ~~-~~ 300 km.

W zabezpieczeniu inżynieryjnym mocno podkreślał sprawę obrony przeciwpancernej, wskazując na konieczność wykorzystania naturalnych i sztucznych zapór przeciwczołgowych, w postaci rzek, rowów przeciwczołgowych i pól minowych.

Poza inżynieryjnymi środkami przeciwczołgowymi, główną rolę w obronie przeciwpancernej odgrywać miała artyleria /w postaci dział pancernych/, która miała znajdować się w umocnieniach przeciwpancernych, jak też działać w postaci ruchomych odwodów przeciwpancernych na zagrożonych kierunkach natarcia czołgów nieprzyjacielskich.

Fuller zalecał stosować obronę aktywną. Możliwość prowadzenia obrony aktywnej zapewnić miało odpowiednie ugrupowanie wojsk. Zalecał on w obronie tworzyć dwa zgrupowania: "wiążące" i "uderzające". Przy czym zgrupowanie "wiążące" miało oddziaływać na nacierającego przeciwnika za pomocą środków ogniowych, zaś zgrupowanie "uderzeniowe" /w zależności od szczebla dowodzenia/ - do kontrataku, przeciwuderzenia czy też nawet do przeciwpatarcia.

O znaczeniu obrony aktywnej Fuller pisał następująco: "Jeśli się wam uda stępić miecz przeciwnika o waszą tarczę, to proporcjonalnie o tyle staje się ostrzejszy wasz miecz". I dalej ".... moglibyśmy mówić o "zaczepnym przeciwnatarciu" tj. o natarciu celem zawiązania walki, następnie odwrót celem wciągnięcia nieprzyjaciela na obronę przeciwpancerną i znów natarcie celem uderzenia na nieprzyjaciela, nie dając mu możliwości doprowadzenia się do porządku".

Tak więc jak z powyższego wynika, idea manewrowości dominuje również i w fullerowskich koncepcjach obronnych. Zalecał on nawet sprowokować nieprzyjaciela do natarcia, wciągając go w pułapkę po to, by drogą silnych działań aktywnych zadać mu druzgocący cios w chwili gdy jest on najmniej przygotowany do jego odparcia i tym samym stworzyć przesłanki do zwycięskiego zakończenia walki czy wojny.

Szerszego wyjaśnienia wymaga jeszcze stosunek Fullera do techniki wojennej. Był on entuzjastą szerokiego wykorzystania najnowszych osiągnięć techniki wojennej na polu walki. Rzucił myśl o wynalezieniu w przyszłości broni rakietowej, czołgów amfibii, czołgów mostowych, czołgów trałów i ich znaczeniu na polu walki.

Nawet, wbrew przyjętym już konwencjom międzynarodowym, propagował wykorzystanie bojowych środków trujących. Jego wiara w nieograniczoną wprost rolę techniki w przyszłej wojnie znalazła wyraz w jego pierwszej książce, wydanej w roku 1919 p.t. "Czołgi w Wielkiej Wojnie 1914-1918". O roli techniki pisał w niej następująco: "Narzędzia walki lub broni, gdy tylko odpowiadają potrzebom sytuacji, stanowią 99% zwycięstwa. Strategia, dowodzenie, kierowanie, męstwo, dyscyplina, zaopatrzenie, organizacja i wszystkie moralne i fizyczne atrybuty wojny są niczym wobec przewagi broni, w najlepszym wypadku stanowią one 1%. I dalej: "Przyjmując, że główną zmianę, jaka nastąpi w dziedzinie wojskowej, w przyszłości będzie zastąpienie siły człowieka przez siłę maszyny, nasuwa się logiczny wniosek, że idealna armia, do jakiej należy dążyć, to nie uzbrojony naród, lecz jeden człowiek, a przy tym nie jakiś hiperuczony, lecz po prostu człowiek, zdolny do naciśnięcia guzika albo wyjęcia korka i uruchomienia w ten sposób maszyny, wynalezionej przez nasze najtęższe umysły naukowe w czasie pokoju".

Jak z powyższego wynika Fuller negował rolę sztuki wojennej w działaniach bojowych, sprowadzając działalność dowódców i sztabów do prostych wyliczeń matematycznych. Jednakże wyrzekł się on szybko idei wojny "za naciśnięciem guzika". W innych pracach, a szczególnie w książce p.t. "Wykłady o trzeciej części regulaminu polowego" stanowiącej jak wspomniano wyżej pewne reasume poprzednich prac, właściwe miejsce przywrócił roli dowodzenia, inicjatywy, wyszkolenia, zaopatrzenia i innym czynnikom na polu walki. Pod tym względem dokonała się poważna ewolucja w poglądach Fullera. Co więcej, będąc wielkim entuzjastą zawodowej armii pancernej, po szczegółowym wniknięciu w problemy przyszłej wojny, musiał przyznać, że małe armie zawodowe okażą się nie wystarczające, że trzeba jednak tworzyć armie masowe.

Będąc wielkim entuzjastą wojny manewrowej, piętnując krwawe bitwy z okresu pierwszej wojny światowej i ogólnie przyjęte zasady doktrynalne, stawiające za podstawowe zadanie w walce zlikwidowanie przeciwnika, Fuller stwarzał

pozory wielkiego humanisty. Pozostał jednak jednym z najbardziej reakcyjnych teoretyków wojennych. Oto co pisze na temat zadania w walce w swojej książce, p.t. "Wykłady o III części regulaminu polowego". W rozdziale zatytułowanym "Walka": "Celem strategii jest potwierdzenie argumentu politycznego siłą oręża. Takie potwierdzenie osiąga się przez walkę, podstawowym zadaniem której jest nie fizyczne zlikwidowanie, lecz moralne zdławienie przeciwnika". I dalej na ten sam temat ".... jeśli przeciwnik będzie jakimś niekulturalnym dzikusem, zniszczenie go w niektórych wypadkach będzie oddaniem usługi ludzkości, lecz jeśli on należy do rasy kulturalnej, tj. jeśli on jest pożytecznym dla świata, to zniszczenie go, należy traktować jako przestępstwo".

Tak więc humanitaryzm owszem, ale tylko dla pewnej rasy ludzi; z "niekulturalnymi dzikusami" - narodami kolonialnymi - należy rozprawiać się jak najbardziej bezwzględnie i to w imię dobra ludzkości / /. Z powyższego z całą jaskrawością wyziera rasizm, tego szanowanego skądinąd, autora teorii wojny pancernej. Tym niewątpliwie należy tłumaczyć jego entuzjazm dla Hitlera i poparcia dla brytyjskiej organizacji faszystowskiej, kierowanej przez osławionego Oswalda Mosleya.

Ponadto w jaskrawej sprzeczności z pojęciem humanitaryzmu stoją zalecenia Fullera dotyczące wykorzystania w działaniach wojennych bojowych środków trujących.

Poglądy generała Karola de Gaullea.

Służbę wojskową w armii francuskiej rozpoczął de Gaulle w roku 1912. Brał udział w pierwszej wojnie światowej i w stopniu kapitana w roku 1916 w bitwie pod Verdun dostał się do niewoli niemieckiej. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej w latach 1919-1921 był członkiem francuskiej misji wojskowej w Polsce. Od roku 1921 do 1939 zajmował szereg poważnych stanowisk w armii francuskiej. Pracował we francuskim sztabie generalnym, był wykładowcą w Akademii Sztabu Generalnego, w 1937r. dowodził pułkiem czołgów, a w 1939r. był dowódcą wojsk pancernych w jednej z armii francuskich.

W okresie między pierwszą a drugą wojną światową zajmował się również pracą wojskowo-teoretyczną. Jego poglądy, zbliżone do poglądów Fullera, wyrażone zostały w książce pt. "Ku armii zawodowej" wydanej w roku 1934.

W książce tej de Gaulle analizując teren Francji i oceniając możliwe kierunki inwazji niemieckiej, stwierdzał, że linia Maginota, chociaż chociaż może być bardzo pomocna w przyszłej wojnie, nie zapewni jednak bezpieczeństwa Francji. Wskazywał on francuskiemu sztabowi generalnemu na konieczność liczenia się z możliwością jej obejścia, lub też przełamania, Wobec możliwości zaistnienia tego faktu, de Gaulle dowodził, że wielka armia masowa, nieruchliwa i w dodatku powołana pod broń w ostatniej chwili przed wybuchem wojny, nie zapewni bezpieczeństwa Francji. Z uwagi na to, gen. de Gaulle proponował utworzyć w okresie pokojowym armię zawodową. Armia ta, zdaniem autora, winna być całkowicie zmotoryzowana i opancerzona, tak ażeby była zdolna do prowadzenia samodzielnych operacji na wielką skalę. Proponował on, by armia zawodowa składał się z sześciu dywizji liniowych i jednej dywizji lekkiej. Każda dywizja liniowa składać się miała z:

- brygady czołgów /pułk czołgów ciężkich, pułk czołgów średnich, baon rozpoznawczy brygady złożony z czołgów lekkich/;
- brygady artylerii /pułk ciężkich haubic, pułk artylerii lekkiej i dyon artylerii przeciwlotniczej/;
- dywizjonu rozpoznawczego składającego się z czołgów szybkich oraz z elementów zmotoryzowanych przeznaczonych do ich wsparcia;
- baonu saperów i baonu łączności;
- dywizjonu lotnictwa obserwacyjnego i batalionu maskowania, mającego między innymi zadanie zadymiania.

Skład dywizji lekkiej miał być podobny do dywizji liniowych, z tym tylko, że miała ona być wyposażona w lekki sprzęt.

Odwód ogólny "armii zawodowej" tworzyć miała brygada czołgów najcięższych /przeznaczona ona była do natarcia na szczególnie silne umocnienia/, ponadto brygada artylerii najcięższej, pułk mostowy, pułk artylerii przeciwlotniczej, pułk maskowania, pułk łączności, pułk lotnictwa myśliwskiego oraz pułk lotnictwa rozpoznawczego.

Cała "armia zawodowa" liczyć miała w sumie 100 tysięcy żołnierzy i 3 tysiące czołgów.

Jak z powyższego wynika, de Gaulle, w odróżnieniu od Fullera, wysunął myśl utworzenia, nie armii wybitnie pancernej lecz zmechanizowanej, składającej się z różnych rodzajów wojsk.

Jej główną siłę uderzeniową stanowiły czołgi, zaś inne rodzaje wojsk - ich uzupełnienie. Ponadto de Gaulle, w odróżnieniu od Fullera, podał konkretny skład "armii zawodowej" oraz jej organizację. Jednak na wzór "armii zmechanizowanej" Fullera, "armia zawodowa" stanowić miała jak gdyby czołowy rzut wojsk lądowych, których resztę stanowić miała armia masowa, utworzona na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej dopiero z chwilą wybuchu wojny.

"Armię zawodową" traktował de Gaulle jako podstawowy taran, umożliwiający przełamanie frontu przeciwnika, utworzenie w nim wyłomu i otwarcie sobie drogi w przestrzeń operacyjną. Armię tę zalecał wykorzystać w całości na decydującym kierunku strategicznym. Dla dywizji "liniowych" przewidywał ośmiokilometrowe pasy działań. Miały one atakować zawsze z marszu, będąc ugrupowane w trzech rzutach, a poszczególne rzuty - w pięciu - sześciu falach. W pierwszym rzucie zalecał wykorzystywać czołgi lekkie z zadaniem nawiązania styczności z nieprzyjacielem, rozpoznania jego czołowych punktów oporu oraz wyszukania dróg podejścia pozostałym siłom. Z chwilą podejścia drugiego rzutu /czołgi średnie i ciężkie/, pierwszy rzut miał zejść na skrzydło, ustępując miejsca temu drugiemu.

Przełamanie rozpoznanej rubieży obronnej miał dokonać drugi rzut. Ten przy wsparciu ogniem artylerii i lotnictwa oraz we współdziałaniu z piechotą miał przełamywać rubież obronną nieprzyjaciela. Trzeci rzut, zwany również przez

de Gaulle'a rzutem odwodów, przeznaczony był do wzmocnienia drugiego rzutu, bądź do rozwinięcia powodzenia w głąb obrony przeciwnika. W wypadku uzyskania pełnego przełamania, dywizje pancerne miały przejść całością sił do pościgu, celem uchwycenia ważnych obiektów na tyłach przeciwnika i zdezorganizowania jego systemu zaopatrywania.

Tak widział de Gaulle w przyszłej wojnie przełamanie frontu przeciwnika. Podstawowa rola w tym przełamaniu przypadała czołgom. Wzmiankował również o piechocie, która działając w składzie drugiego rzutu pomiędzy czołgami, lub też za nimi miała obsadzić zdobyty teren, przygotować go do obrony i być w gotowości do odparcia przeciwuderzeń wojsk pancernych nieprzyjaciela. Rola piechoty sprowadzona została zatem do funkcji obronnej. Nie widział on również poważniejszej roli dla artylerii, poza zadaniami doraźnego wsparcia w trakcie przełamywania obrony.

Właściwie została potraktowana przez de Gaulle'a rola lotnictwa w przyszłej wojnie. Widział on bowiem możliwość i konieczność bezpośredniego wsparcia wojsk lądowych na polu walki. Poza tego rodzaju działaniem widział on również konieczność ciągłego rozpoznania przez lotnictwo na korzyść wojsk lądowych oraz atakowania przez lotnictwo bombowe ważnych obiektów przemysłowych na głębokich tyłach kraju nieprzyjacielskiego.

Reasumując poglądy de Gaullea należy stwierdzić, iż był on podobnie jak i Fuller, zwolennikiem zawodowej armii pancernej, która stanowić miała czołowy rzut wojsk lądowych. Armię tę de Gaulle traktował jako podstawowy taran przełamujący każdy opór przeciwnika. Armia pancerna, korzystając z bezpośredniego wsparcia lotniczego, miała spełnić rolę podstawowego środka służącego do realizacji manewru operacyjnego. Należy przy tym podkreślić iż poglądy de Gaullea, dotyczące operacyjnego użycia wojsk pancernych w przyszłej wojnie oraz proponowane przez niego zasady użycia lotnictwa na polu walki mogły wywrzeć korzystny wpływ na uzdrowienie francuskiej doktryny wojennej. Jednakże poglądy te zostały zignorowane, wręcz wyśmiane przez ludzi posiadających decydujący wpływ na kształtowanie francuskiej doktryny wojennej.

która stała się jedną z podstawowych przyczyn klęski Francji w 1940r.

Poglądy gen. Ludwika Ritter von Eimansbergera. [Eisenberg]

Generał Eimansberger - Austriak - swoje poglądy na temat przyszłej wojny wyraził w książce pt. "Wojna pancerna" wkrótce po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Wydana ona jednak została w Monachium /Niemcy/ w 1934r. i tym samym przyczyniła się, obok innych książek, do spopularyzowania najnowszych teorii wojennych w Niemczech, co stanowiło pierwszy krok na drodze do przebudowy doktryny wojennej i sił zbrojnych.

Poglądy Eimansbergera różniły się w sposób zasadniczy od przedstawionych dotychczas poglądów Fullera czy de Gaullea, nie proponował mianowicie przejścia do armii zawodowych.

Jego zdaniem armie powinny być masowe, składające się z różnych rodzajów wojsk, z których główną rolę trzeba oddać wojskom pancernym i zmotoryzowanym. Wszystkie inne rodzaje wojsk winny działać na korzyść tych pierwszych.

Eimansberger pierwszy spośród wszystkich entuzjastów wojsk pancernych opracował ich formy organizacyjne. /gen. Karol de Gaulle uczynił to dopiero w 1934r./. Przewidywał istnienie dwóch typów związków pancernych - jednego w postaci samodzielnych brygad pancernych przeznaczonych do przełamania frontu przeciwnika wspólnie ze związkami piechoty, drugiego w postaci dywizji pancernych - do rozwinięcia działań w przestrzeni operacyjnej.

Każda brygada pancerna składać się miała z 5 batalionów liczących w sumie 350 czołgów.

Dywizja pancerna składać się miała z:

- dwóch brygad czołgów; każda brygada z jednego baonu o 100 czołgach lekkich i 3 baonów po 50 czołgów średnich;
- jednej brygady piechoty w składzie 3 batalionów /w każdym 3 kompanie strzelców i 1 kompania o 6 działach przeciwpancernych/ oraz pułku dział przeciwpancernych /3 bataliony po 3 kompanie po 6 dział/;

Doktryna wojenna 2SS pod [illegible]

- batalionu rozpoznawczego /50 samochodów pancernych/;
- artylerii w sile 3 dyonów /dyon dział samobieżnych, dyon przeciwlotniczy i dyon przeciwpancerny /oba o ciągu traktorowym/;
- saperów /baon saperów, baon minerski i kolumna mostowa/;
- oddziału łączności;
- dywizjonu lotnictwa /3 eskadry po 15 samolotów/;
- służby /sanitarna, intendentura, warsztaty, kolumny zaopatrzenia w materiały pędne i transportowe/.

Eimansberger proponował utworzyć 10 takich dywizji, które z kolei wejść miały w skład 5 korpusów, te zaś w skład armii pancernej. Poza dywizjami pancernymi w skład armii pancernej wejść miało 10 zmotoryzowanych dywizji piechoty. Armia pancerna liczyć miała w sumie 5 tys. czołgów.

Z przedstawionego powyżej składu dywizji pancernych i armii pancernej wynika, iż poglądy Eimansbergera różniły się również od poglądów Fullera w kwestii dotyczącej składu związków pancernych. Miały to być związki różnych rodzajów wojsk zmotoryzowanych i czołgów, z przewagą tych ostatnich. Ponadto Eimansberger widział konieczność tworzenia innego typu związków pancernych, w postaci samodzielnych brygad pancernych, przeznaczonych do bezpośredniego wsparcia piechoty.

Równie interesujące są poglądy Eimansbergera na temat prowadzenia działań zaczepnych. Zalecał on rozpoczynać natarcie bez uprzedniej koncentracji, a wprost z marszu, by przez to uzyskać zaskoczenie. W wypadku zaś niemożności uderzenia wprost z marszu, to przynajmniej po jak najkrótszym przygotowaniu i bez przygotowania artyleryjskiego.

W rozważaniach Eimansbergera kryło się poważne niebezpieczeństwo, mianowicie w pogoni za zaskoczeniem, rezygnował on ze skutecznego obezwładnienia obrony nieprzyjacielskiej ogniem artylerii podczas artyleryjskiego przygotowania ataku. Dawał on tym wyraz lekceważenia artylerii i wyraźnego przeceniania roli i znaczenia wojsk pancernych i zmotoryzowanych w działaniach zaczepnych.

Do przełamania głównego pasa obrony dobrze przygotowanej przez przeciwnika Eimansberger zalecał używać dywizji piechoty wspartych czołgami. Jego zdaniem szerokość odcinka przełamania, pozwalająca na skuteczne rozwinięcie powodzenia w głąb obrony przeciwnika winna wynosić 30 km. Na tym odcinku w pierwszym rzucie winno nacierać 5 dywizji piechoty, z których każda winna być wsparta brygadą czołgów liczącą 350 wozów bojowych. Czołgi winny być podzielone na 4 fale, z których w pierwszej na odcinku przełamania winno nacierać 300 czołgów /co 100 m 1 czołg/, w drugiej - 700 czołgów /co 40-50 m 1 czołg/, w trzeciej - 425 czołgów/ co 70 m 1 czołg/ i w czwartej - 325 cz. /co 90 m 1 czołg/.

Trzy pierwsze fale miały działać przed piechotą co 1200 metrów jedna za drugą i na nich spoczywał cały ciężar przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela. Dopiero razem z czwartą falą nacierać miała piechota. A więc w tym wypadku czołgi miały w zasadzie działać samodzielnie bez ścisłego współdziałania z piechotą. Czołgi miały przełamywać obronę nieprzyjacielską i torować drogę piechocie. Ta ostatnia, jak z tego wynika, przeznaczona była jedynie do zajęcia opanowanego przez czołgi terenu.

Do przełamania drugiego pasa obrony /znajdować się miał w odległości 10 km od pierwszego/, Eimansberger przewidywał użycie drugiego swego rzutu składającego się z pięciu brygad czołgów /1650 czołgów/ i pięciu zmotoryzowanych dywizji piechoty. W czasie podejścia drugiego rzutu do rubieży wprowadzenia, lotnictwo winno udaremnić przeciwnikowi próby obsadzenia drugiego pasa przez bombardowanie podchodzących odwodów.

Drugi rzut /zmotoryzowane dywizje piechoty z brygadami czołgów/ winien był dołamać wszystkie pozostałe umocnienia obronne przeciwnika i otworzyć drogę działania trzeciemu rzutowi.

Trzeci rzut - to armia pancerna. Armię tę podzieloną na trzy zgrupowania, z których pierwsze w składzie trzech korpusów pancernych /6 dywizji pancernych/, drugie - dwóch korpusów pancernych /4 dywizje pancerne/, trzecie - wszystkie zmotoryzowane dywizje piechoty, Eimansberger przeznaczył do rozgromienia odwodów operacyjnych przeciwnika.

Podobnie jak w dwóch pierwszych rzutach, tak i w trzecim, Eimansberger nie przewidywał konieczności ścisłejszego współdziałania dywizji pancernych ze zmotoryzowanymi dywizjami piechoty. Pierwsze i drugie zgrupowanie, a więc dywizje pancerne, przeznaczał on do dalszych uderzeń, zaś trzecie zgrupowanie - zmotoryzowane dywizje piechoty - do osłony skrzydeł zgrupowań pancernych i zajęcia opanowanego terenu.

Jak wynika z przedstawionych poglądów Eimansbergera jego koncepcja użycia wojsk pancernych w przyszłej wojnie różni się w sposób zasadniczy od koncepcji Fullera, czy de Gaulle'a. Mianowicie widział on potrzebę utworzenia oddziałów pancernych, przeznaczonych do wsparcia związków piechoty oraz utworzenia związków pancernych, przeznaczonych do zadań operacyjnych. Proponowana przez niego organizacja oddziałów i związków pancernych, jak i ich skład, stanowiły poważny krok naprzód w rozwoju form organizacyjnych wojsk pancernych.

Jednakże zarówno w składzie dywizji pancernych, jak i w zadaniach czołgów, piechoty, zmotoryzowanej piechoty, artylerii, uwidacznia się wyraźne wyolbrzymienie roli czołgów w stosunku do piechoty i artylerii. Brygady czołgów działać miały w dużej odległości przed dywizjami piechoty. Dywizje pancerne, o bardzo małej ilości piechoty, działać miały również samodzielnie, bez ścisłejszego współdziałania ze zmotoryzowanymi dywizjami piechoty. Zatem siła natarcia polegać miała głównie na działaniach wojsk pancernych, niezależnie od rodzaju obrony przeciwnika. W tych rozważaniach Eimansbergera uwidacznia się również niedocenienie znaczenia dobrze przygotowanej obrony, szczególnie obrony przeciwpancernej.

Poglądy generała Heizn Guderiana.

Generał Guderian, jako oficer armii niemieckiej był uczestnikiem pierwszej wojny światowej i zakończył ją na stanowisku szefa wydziału operacyjnego korpusu piechoty. Po zakończeniu wojny pozostawał nadal w służbie wojskowej na różnych stanowiskach - od dowódcy kompanii zaczynając na dowódcy niemieckich wojsk szybkich /panc i zmot/, w końcu 1938 roku skończywszy. W przededniu wybuchu drugiej

wojny światowej znajdował się na stanowisku dowódcy korpusu pancernego. Jego kariera w okresie międzywojennym była błyskotliwa, szczególnie od czasu ujęcia w Niemczech władzy przez hitlerowców. W tym czasie od stopnia podpułkownika awansuje do stopnia generała wojsk pancernych, a więc w przeciągu nie całych 7 lat awansował cztery razy. Już to samo świadczy, że był protegowany przez Hitlera.

Guderian był entuzjastą wojsk szybkich i w ich rozbudowę w Niemczech położył wielkie zasługi. Swoje poglądy na organizację wojsk pancernych i ich rolę w przyszłej wojnie wyraził on w książce pt. "Uwaga czołgi", wydanej w Niemczech w 1939 roku. W książce tej Guderian przewiduje dla wojsk pancernych trzy główne zadania: przełamanie rejonów umocnionych, towarzyszenie piechocie i przeprowadzenie wielkich operacji na okrążenie. W zależności od tych zadań przewidywał on odpowiedni sprzęt pancerny i specjalne formy organizacyjne wojsk pancernych.

Czołgi przeznaczone do szturmowania rejonów umocnionych winny mieć, jego zdaniem, silne opancerzenie i uzbrojenie /działo o kalibrze 150 mm/, możliwości przekraczania i wywracania przeszkód oraz przechodzenie w bród przeszkód wodnych. Ciężar ich może dojść do 70 - 100 ton.

Czołgi przeznaczone do towarzyszenia piechocie nie mogą mieć dużej szybkości, w zamian za to wymagają bardzo grubego pancerza, gdyż powolność ich natarcia wystawia je przez długi czas na ogień artylerii przeciwnika. Czołgi te, zdaniem Guderiana, winny być uzbrojone w karabiny maszynowe i działa małego kalibru, co miało im zapewnić możność prowadzenia ognia w ruchu. Winny one być organizowane w samodzielne bataliony, lub pułki i przydzielane na stałe lub czasowo dywizjom piechoty. Zastrzegał jednak, że przydział czołgów na stałe dywizjom piechoty jest o tyle niekorzystny, iż nie gwarantuje a wręcz utrudnia masowe ich użycie.

Czołgi przeznaczone do głębokiego przełamania obrony przeciwnika i prowadzenia manewru operacyjnego w celu okrążenia winny mieć średnie opancerzenie, dużą szybkość i zasięg oraz uzbrojenie w karabiny maszynowe i działa 75 mm. Ponadto winny mieć zdolność przekraczania i niszczenia przeszkód polowych.

Czołgi tego typu winny wchodzić wespół z piechotą, artylerią i saperami w skład szybkich związków taktycznych i podlegać bezpośrednio naczelnemu dowództwu.

Najlepszy sposób wykorzystania wojsk pancernych widział Guderian w postaci dywizji pancernych, do wielkich operacji okrążających. W operacjach tego rodzaju dużą wagę przywiązywał on do zaskoczenia, dokładnego rozpoznania nie przeciwnika, jego umocnień, rozmieszczenia artylerii i odwodów, siły początkowego uderzenia i wysokiego tempa w natarciu oraz ścisłego współdziałania nacierających związków pancernych i lotnictwa. Dużą rolę lotnictwa w takim natarciu widział Guderian w dostarczaniu aktualnych danych o nieprzyjacielu, szczególnie o ruchach jego odwodów oraz w bezpośrednim zwalczaniu przez samoloty rozpoznanych punktów oporu, szczególnie środków przeciwpancernych i odwodów nieprzyjaciela.

Snując rozważania na temat użycia związków pancernych w operacjach zaczepnych, Guderian dostrzegł istotne niebezpieczeństwo, mianowicie możliwość wielkiego oderwania się ich od armii ogólnowojskowych. Jednak istotę zagadnienia sprowadził wyłącznie do problemu zaopatrywania i widział rozwiązanie tego w całkowitym usamodzielnieniu związków pancernych pod względem zaopatrywania. Zalecał stworzenie baz zaopatrywania specjalnie dla związków pancernych, któreby mogły /odpowiednio zabezpieczone i chronione/ przesuwać się w ślad za nimi.

Jak wynika z przytoczonych powyżej rozważań Guderiana na temat użycia wojsk pancernych, powtarza on wiele za Eimansbergerem, precyzując dokładniej niektóre jego myśli. Dotyczy to mianowicie charakterystyki sprzętu pancernego, podkreślenia konieczności ścisłego współdziałania różnych rodzajów wojsk w ramach związków pancernych, współdziałania tych ostatnich z lotnictwem oraz tworzenia samodzielnych baz zaopatrywania związków pancernych. W ślad za Fullerem i Eimansbergerem powtarza o konieczności masowego wykorzystania czołgów w natarciu, stawiając jednak przed nimi konkretniejszy cel: przełamać front nieprzyjacielski na jednym czy dwóch kierunkach i okrążyć jego zgrupowanie.

Reasumując rozważania nad teoriami wojennymi z okresu między pierwszą a drugą wojną światową należy stwierdzić, że w szczególności teoria wojny powietrznej, małych armii zawodowych i wojny pancernej, wynikiem pojawienia się i rozwoju nowego uzbrojenia /przede wszystkim samolotów i czołgów/, a ponadto ślepej wiary burżuazyjnych teoretyków wojskowych w nieograniczoną moc sprzętu technicznego. Znalazła ona swój szczególny wyraz w teorii wojny "za naciśnięciem guzika".

Wspomniane teorie znalazły szerokie odbicie w literaturze wojskowej, w omawianym okresie czasu, miały one wielu zwolenników w różnych krajach, z których każdy starał się wnieść do nich coś oryginalnego, czy nowego. Najszerzej rozpowszechniona została teoria wojny pancernej i na skutek tego dostrzec w niej można pewną ewolucję. Od ogólnych, jak gdyby fundamentalnych założeń podanych przez Fullera w roku 1919, otrzymała swoje bardziej sprecyzowane ujęcie w pracach de Gaullea, Eimansbergera czy Guderiana w latach 1934-1939. Teoria ta znalazła najszersze odbicie w doktrynach wojennych i praktycznym budownictwie sił zbrojnych wielu państw.

## III. DOKTRYNY WOJENNE I SIŁY ZBROJNE.

### a/ Francja.

W okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej oficjalna francuska myśl wojskowa kształtowała się pod przemożnym wpływem doświadczeń pierwszej wojny światowej. Mimo, że na terenie Francji były szeroko rozpowszechniane poglądy Douhet'a i Fullera oraz rodzimych wojskowych teoretyków jak np. de Gaulle'a nie wywarły one prawie żadnego wpływu na rozwój francuskiej doktryny wojennej. Wręcz przeciwnie, w oczach francuskiego sztabu generalnego większe uznanie uzyskiwały prace traktujące doświadczenia operacyjne i taktyczne z pierwszej wojny światowej jako całkowicie nadające się do zastosowania w przyszłej wojnie. Na uwagę w tym względzie zasługuje książka francuskiego generała Chauvineau, zatytułowana "czy inwazja jest możliwa" wydana w połowie 1939r., a do której przedmowę napisał sam marszałek Petain, będący wówczas członkiem Najwyższej Rady Obrony Narodowej. W książce tej zostały wyłuszczone poglądy kierow-

niczych kół wojskowych Francji na charakter przyszłej wojny i sposoby jej prowadzenia.

Drogą matematycznych wyliczeń i spekulacji myślowych Chauvineau usiłował dowieść bezwzględnej wyższości obrony nad natarciem. Gwarancję zwycięskiego zakończenia przyszłej wojny widział on w utworzeniu i utrzymaniu "frontu ciągłego". Dlatego też zalecał przygotować jak najstaranniej siły zbrojne do obrony kraju wyłącznie za pomocą operacji obronnych i wręcz przestrzegał Francję przed jakąkolwiek próbą rozpoczęcia ofensywy.

39 W przedmowie do tejże książki marszałek Petain pisał: "Front ciągły stanowi wielką rewelację wojny. Okazał się czynnikiem stabilizacji. Ogień broni automatycznych prowadzony tuż przy powierzchni ziemi, sieć przeszkód sztucznych z drutów kolczastych stanowią zaporę, której żaden człowiek nie zdoła przejść pod groźbą śmierci.. Przyczyną tej nienaruszalności ciągłego frontu jest twarda zasada: żadna żywa istota nie może biec, skoro zaplącze się w sieci i otrzyma w głowę czy rdzeń pacierzowy pocisk z metalu, wystrzelony z niewidzialnej broni. Żaden patriotyczny entuzjazm, żadne najlepsze nawet morale nie oprze się temu faktowi".

I dalej Petain pisze "... istnieją środki dla przełamania tej zapory: są to czołgi i artyleria ciężka, ale środki te są kosztowne, a więc nieliczne, a także zbyt powolne przy zajmowaniu stanowisk. Rzadkość tego sprzętu ogranicza fronty natarcia, a ich powolność umożliwia obrońcy sprawdzenie odwodów tym łatwiej, iż odcinek natarcia będzie większy". Zaś w konkluzji Petain stwierdza "front ciągły zastąpi wszystko" i zastrzega, że "idea natarcia powinna być pieczołowicie zachowywana do momentu, kiedy okoliczności pozwolą na nią".

Zacytowane powyżej myśli generała Chauvineau i marszałka Petaina wiernie oddają istotę doktryny francuskiej. Przy czym należy podkreślić, iż działo się to w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej. Była to więc doktryna obronna, wyrażająca się w ślepej wierze w skuteczność obrony i to obrony biernej, przepojona ideą "frontu ciągłego".

Potwierdzenie tego znajdujemy we francuskiej "Instrukcji taktycznego użycia wielkich jednostek", opracowanej w 1936 roku przez komisję składającą się z 11 generałów pod przewodnictwem gen. Georgera, późniejszego szefa sztabu Frontu Północno-Zachodniego w kampanii 1940 roku. W wypadku powstania wyłomu we własnej obronie w/w instrukcja zaleca dowódcom "użycie odwodów najpierw dla wzmocnienia skrzydeł wyłomu", a następnie dla "zamknięcia dna worka i przywrócenia ciągłości ognia". A zatem instrukcja ta nakazuje w pierwszym rzędzie odtworzyć "front ciągły: który według słów Petaina ma "zastąpić wszystko". Dopiero po odtworzeniu frontu ciągłego instrukcja zaleca "odebranie za pomocą działań zaczepnych realizowanych przez ograniczone siły i w ograniczonym zasięgu, noszących nazwę kontrataków, części pozycji obronnych zajętych przez nieprzyjaciela".

W odniesieniu do działań zaczepnych "Instrukcja taktycznego użycia wielkich jednostek" mówi następująco: "Natarcie jest głównym sposobem działania. Tylko ono pozwala na osiągnięcie decydujących wyników". A w punkcie następnym zaraz dodaje "Natarcie wymaga przewagi początkowej". A więc innymi słowy trzeba dotąd pozostawać w obronie, aż zgromadzi się odpowiednie siły i ponadto upewni, że się posiada zaleconą "przewagę początkową".

Tak więc mimo formalnego uznania natarcia za główną formę prowadzenia działań bojowych, na czoło wysuwana jest obrona, ponieważ natarcie jest "ryzykowne i kosztowne" zaś obrona z jej wszystkimi walorami, o których pisał Petain, jest najmniej ryzykowna i stwarza ponadto warunki do uzyskania zwycięstwa.

Natarcie w ujęciu cytowanej już francuskiej instrukcji składać się miało z "kolejnych akcji", poprzedzanych przez "czas potrzebny na zatrzymanie się". Składało się ono miało z trzech głównych "faz": "fazy wstępnej", "fazy realizacji" i "fazy wykorzystania sukcesu". Z kolei "faza wstępna" składała się z trzech "etapów": "zbliżenia", "nawiązania styczności" i "starcia". A więc jak z tego wynika przewidziany był marsz zbliżeniowy, celem którego miało być nawiązanie styczności z nieprzyjacielem.

W czasie "nawiązania styczności" miał "dojrzewać plan natarcia dowódcy" i jednocześnie trwać miało gromadzenie sił w celem uzyskania "początkowej przewagi". Następnie po spełnieniu tych wszystkich niezbędnych warunków i obezwładnieniu ogniem artylerii pozycji obronnych nieprzyjaciela, wojska przejść miały do natarcia, określonego w instrukcji mianem starcia. Oddziały i związki miały opanowywać kolejne nakazane im rubieże, zatrzymując się na każdej i umacniając w oczekiwaniu na rozkaz od wyższego przełożonego do dalszego natarcia. A więc instrukcja ograniczała inicjatywę dowódców, każąc im czekać na dalsze rozwijanie natarcia i w gruncie rzeczy ofensywa miała być jak gdyby popychana od tyłu, poprzez rozkazy przełożonych, a nie rozwijana przez podwładnych i ich oddziały.

O użyciu czołgów w natarciu w instrukcji z 1936r. czytamy: "W ogólnym ugrupowaniu zadanie czołgów polega na udzieleniu piechocie pomocy w przezwyciężeniu trudności, jakie napotyka ona w toku posuwania się naprzód". A więc podstawowym ich zadaniem jest bezpośrednie wsparcie piechoty.
Poza tym w instrukcji tej mówi się również o czołgach "ogólnego działania", które miały podlegać bezpośrednio dowódcom dywizji piechoty, jednakże i one mogły działać jedynie w zasięgu ognia własnej artylerii. Mogły więc one wyprzedzać piechotę wspieraną przez czołgi bezpośredniego wsparcia na maksimum 6-7 km. W takim wypadku z artyleryjskiego wsparcia ataku korzystać miały one "czołgi ogólnego działania". Poza tę barierę wykraczać im nie było wolno.

X Nie było zatem w instrukcji z 1936 roku żadnej wzmianki o manewrze operacyjnym na polu walki. Pierwsze przesłanki w tej sprawie pojawiły się na przełomie 1938/39r. w tymczasowych wytycznych o użyciu taktycznych związków pancernych. Wytyczne te traktując o użyciu pojedynczych dywizji pancernych i lekkich dywizji zmechanizowanych do rozwinięcia powodzenia uzyskanego przez dywizje piechoty. Była to więc pierwsza nieśmiała jeszcze próba skierowania francuskiej doktryny zaczepnej na właściwą drogę.

Świadczy to jednocześnie o tym, że nawet na tak konserwatywnym gruncie wojskowym, jakim był grunt francuski, zaczęła się dokonywać pewna ewolucja. Jednakże od wykonania instrukcji do wcielenia jej zasad w życie w armii wychowanej przez 20 lat na dogmatach opracowanych na podstawie doświadczeń pierwszej wojny światowej, to długa i niezwykle mozolna praca. A wojna miała wybuchnąć za parę miesięcy. Tak więc w zasadzie wspomniane instrukcje niczego nie zmieniły.

O wykorzystaniu lotnictwa w działaniach wojennych instrukcja z 1936 roku mówi tylko na dwóch stronach /na ogólną ilość 177/. Zadania lotnictwa sprowadzone zostały do dwóch grup:

1. Prowadzenie rozpoznania, kierowanie ogniem artylerii i osłona wojsk lądowych;
2. Bombardowanie na głębokich tyłach odwodów nieprzyjaciela w rejonach koncentracji lub w czasie ich przemarszu w kolumnach.

Innego rodzaju zadań, a szczególnie wsparcia walczących wojsk na polu walki, instrukcja nie przewidywała. Wyniknęło to z niewiary w możliwość niszczenia przez samoloty drobnych celów na polu walki. To zresztą znalazło swoje odbicie zarówno na konstrukcji sprzętu, jak i organizacji lotnictwa.

Reasumując należy stwierdzić, że nowe teorie wojenne, jakie pojawiły się po pierwszej wojnie światowej, nie znalazły prawie żadnego odbicia we francuskiej doktrynie wojennej. Była to doktryna obronna, oddająca pierszeństwo obronie i to obronie biernej, przepojonej ideą "frontu ciągłego". W duchu tejże doktryny wojennej rozwijało się budownictwo francuskich sił zbrojnych.

Najwyższym organem kierującym całokształtem prac związanych z przygotowaniem państwa do obrony była Najwyższa Rada Obrony Narodowej, w skład której obok przewodniczącego Rady - prezydenta Francji - wchodzili ministrowie z premierem na czele, marszałek Petain, jako stały członek Rady i Szef Sztabu Generalnego.

Organem nadzorującym i zatwierdzającym wszystko co należy do przygotowania i użycia sił zbrojnych było Ministerstwo Obrony Narodowej i Spraw Wojskowych.

Ponadto minister obrony narodowej kontrasygnował nominacje szefów sztabów generalnych: wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej.

Organem pomocniczym Ministerstwa Obrony Narodowej był stały Komitet Obrony Narodowej, w skład którego wchodzili ministrowie: obrony narodowej i spraw wojskowych /przewodniczący/, lotnictwa, marynarki wojennej, marszałek Petain, szefowie wszystkich sztabów generalnych. Minister obrony narodowej i spraw wojskowych szefowi sztabu generalnego wojsk lądowych poruczał funkcję szefa sztabu obrony narodowej mimo, że takiego organu nie było.

Do kompetencji tego ostatniego należała koordynacja prac wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa, związanych z przygotowaniem ich do wojny, jak też opracowanie planu mobilizacji i uzgodnienie, w myśl wskazówek ministra obrony narodowej, współdziałania wszystkich rodzajów sił zbrojnych w działaniach, w których wspólnie brały udział.

Francuskie siły zbrojne miały charakter regularnej armii masowej, opartej na powszechnej, obowiązkowej służbie wojskowej. W okresie pokojowym liczyły one 680 tys. ludzi, z tego 400 tys. znajdowało się w metropolii, reszta zaś w koloniach. Liczebność rezerw obliczono na 4 miliony ludzi.

Jako całość francuskie siły zbrojne dzieliły się na trzy główne rodzaje: wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną. Każdy z tych rodzajów reprezentowany był w rządzie i Komitecie Obrony Narodowej przez ministrów obrony narodowej i spraw wojskowych, lotnictwa oraz marynarki wojennej, zaś kierownictwo wojskowe każdego z nich spoczywało w rękach sztabów generalnych z szefami sztabów na czele.

Do roku 1932 we Francji nic nie zrobiono w dziedzinie rozbudowy, czy unowocześnienia sił zbrojnych. Pozostawały one na poziomie pierwszych lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Remilitaryzacja Niemiec od 1934 roku uczyniła sprawę rozbudowy sił zbrojnych aktualną we francuskich kołach wojskowych. Jednak dopiero remilitaryzacja Nadrenii w 1936r. uczyniła poważniejszy wstrząs we Francji. 7 września 1936r. przyjęty został plan przezbrojenia wojsk

lądowych, na co przeznaczono 14 miliardów franków. Podstawowe założenia planu sprowadzały się do mechanizacji i motoryzacji piechoty oraz zwiększenia ilości artylerii. Realizacja powyższego planu w zakresie produkcji sprzętu uzbrojenia miała umożliwić utworzenie dwóch dywizji pancernych, jednej lekkiej dywizji zmechanizowanej /obok dwóch już istniejących/, zmotoryzowanie 10 dywizji piechoty, a także utworzenie większej ilości samodzielnych batalionów czołgów, co w sumie z już istniejącymi dać miało ilość 78.

Był to niewątpliwie słuszny kierunek rozwoju francuskich wojsk lądowych. Zamierzenia te jednak były zbyt ostrożne, nie uwzględniające dużo większych możliwości francuskiego przemysłu zbrojeniowego, jak też i potrzeb obronnych Francji.

W lecie 1939r. a więc w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej, wojska lądowe Francji liczyły 45 dywizji czynnych. W wyniku przeprowadzonej mobilizacji po wybuchu drugiej wojny światowej rozszerzono armię do 99 dywizji, w tym 81 dywizji piechoty, 2 lekkich dywizji zmechanizowanych, 3 dywizji kawalerii, 13 dywizji fortecznych oraz 7 brygad kawalerii i 2 brygad pancernych. Armia ta wyposażona była w 3438 czołgów /w tym 387 cz. c.B, 260 cz.śr. S, 270 cz.l. R,H lub FCM/[x], 4300 tankietek, 84 tys. doskonałych ręcznych karabinów maszynowych i 37 tys. karabinów maszynowych starszego typu, 10 tys. moździerzy, 1120 dział kalibru od 75 mm do 280 mm, 7280 dział przeciwpancernych i 1624 nowe działa przeciwlotnicze oraz 86 baterii przeciwlotniczych z roku 1918.[xx]

Jak z powyższego wynika, armia francuska wyposażona była w dużą ilość nowoczesnego sprzętu wojennego i pod tym względem nie ustępowała żadnej armii świata. Jedynie ilość artylerii przeciwlotniczej była niewystarczająca.

x/ Dane taktyczno-techniczne czołgów-patrz tabela zał.5.
xx/ Wszystkie dane cyfrowe zaczerpnięte z książki A.Goutarda 1940r. "Wojna straconych okazji", Warszawa 1959r. Dane te dotyczą wyposażenia armii francuskiej na dzień 1.5.1940r. Brak danych z sierpnia 1939r.

Jednakże na drodze należytego zużytkowania tego sprzętu stanęła błędna doktryna wojenna. Szczególnie organizacja broni pancernej była konsekwencją błędów doktryny francuskiej. Czołgi podlegały dwom dowództwom: kawalerii i piechoty. Dowództwu kawalerii podlegały lekkie dywizje zmechanizowane i czołgi wchodzące organicznie w skład dywizji kawalerii /razem około 500 czołgów/. Reszta czołgów /około 3 tys./ zorganizowana w samodzielne bataliony, podlegała dowództwu piechoty.

Najpoważniejszym błędem organizacyjnym czołgów w armii francuskiej był brak związków pancernych mogących realizować manewr operacyjny. Lekkie dywizje zmechanizowane, które były związkami różnych rodzajów wojsk: czołgów, pododdziałów piechoty zmotoryzowanej artylerii polowej, przeciwpancernej i przeciwlotniczej oraz saperów i łączności były zdolne /z uwagi na swój skład/ do realizacji manewru operacyjnego. Lecz niestety do chwili wybuchu drugiej wojny światowej były utworzone zaledwie dwa tego rodzaju związki taktyczne i to przeznaczone do głębokiego rozpoznania na korzyść związków operacyjnych w czasie przemarszów, zabezpieczenia ich skrzydeł /działanie w lukach pomiędzy związkami operacyjnymi/ i w końcu do rozwinięcia uzyskanego przez dywizje piechoty powodzenia. x/

Samodzielne bataliony czołgów dzieliły się na: towarzyszące /po 45 czołgów lekkich/ i dalekiego działania /po 27-36 czołgów ciężkich/. Bataliony te, zarówno towarzyszące jak i dalekiego działania, zamierzano przydzielać dywizjom piechoty. W natarciu dywizja mogła otrzymać dwa bataliony czołgów towarzyszących i jeden batalion dalekiego działania.

W lecie 1939 roku projektowano utworzyć dwie dywizje pancerne, które z uwagi na swój skład /dwie półbrygady czołgów, baon piech. zmot, pułk artylerii, bat. pionc, bat. plot/ nie byłyby zdolne do rozwijania manewru operacyjnego, tym bardziej, iż przeznaczone były do torowania drogi dywi-

---

x/ Organizacja i skład lekkiej dywizji zmechanizowanej patrz zał. nr 1.

zjom piechoty w czasie przełamywania silnie umocnionych pozycji.[x]

Poważnym niedociągnięciem w armii francuskiej i będącym również konsekwencją błędnej doktryny było niezmotoryzowanie dużej ilości dział przeciwpancernych i większości artylerii polowej. W warunkach współczesnej wojny manewrowej, artyleria o trakcji konnej była już anachronizmem.

Na szczególną uwagę zasługuje słabość obrony przeciwlotniczej armii francuskiej, szczególnie zaś obrony przeciwlotniczej wojsk. Mimo, że dysponowano małą ilością artylerii przeciwlotniczej, większość jej przeznaczona była dla przeciwlotniczej obrony terytorialnej, co czyniło wojska wprost bezbronne wobec ataków lotnictwa nieprzyjacielskiego. I w tym również uwidacznia się wpływ doktryny, która lekceważąco odnosiła się do skuteczności ataków lotnictwa na wojska i w ogóle do roli lotnictwa w przyszłej wojnie. To z kolei pociągnęło za sobą zlekceważenie obrony przeciwlotniczej.

Podobnie jak na budownictwo wojsk lądowych, tak samo i na budownictwo lotnictwa francuskiego niekorzystny wpływ wywarła doktryna wojenna. Lotnictwo francuskie miało charakter wybitnie obronny. Jego rozbudowa rozpoczęła się na dobre dopiero w 1938r., kiedy to ogólny stan ilościowy wynosił 1375 samolotów bojowych, a produkcja miesięczna sięgała 35 samolotów.

W 1938r. Ministrem Lotnictwa został Guy La Chambre, który opracował nowy plan, przewidujący produkcję 2817 samolotów bojowych, co łącznie z rezerwą wymagało wyprodukowania łącznie 4739 maszyn. Ostatecznie do 1.5.1940r. wyprodukowano 3289 samolotów, w tym 2122 myśliwskich, 429 - rozpoznawczych, 461 - bombowych i 277 - obserwacyjnych.[xx]

---

x/ Projektowana organizacja i skład dywizji pancernych - patrz załącznik nr 2.

xx/ Brak danych o stanie lotnictwa francuskiego z sierpnia 39r. jednak biorąc pod uwagę fakt, iż miesięczna produkcja samolotów wynosiła około 200 maszyn, do chwili wybuchu drugiej wojny światowej zdołano wyprodukować około 1700 sztuk co wraz z istniejącymi już w styczniu 1938r. dawało liczbę ok. 3000.

Z przytoczonych liczb wynika, że główna masa lotnictwa francuskiego to samoloty myśliwskie, następnie rozpoznawcze i obserwacyjne /razem wzięte/ i na końcu bombowe. Wszystko to zgodne zresztą było z gradacją zadań stawianych lotnictwu przez doktrynę francuską. Lotnictwo bowiem było we Francji obronnym środkiem pomocniczym do dyspozycji wojsk lądowych. Pod względem organizacyjnym rozproszono je, wcielając organicznie grupy myśliwców do poszczególnych armii. Jeśli chodzi o sprzęt lotniczy, był on średniej jakości i znacznie ustępował samolotom brytyjskim czy niemieckim.x/

Francuska marynarka wojenna należała do najpotężniejszych w świecie zarówno w sensie ilościowym jak i jakościowym. Wyposażona była w 7 pancerników, 1 lotniskowiec, 19 krążowników, 32 niszczyciele i 78 łodzi podwodnych.

Jak wynika z przedstawionego zarysu budownictwa sił zbrojnych Francji i ich stanu w przededniu drugiej wojny światowej, armia francuska była regularną armią masową, a jej uzupełnienie oparte na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Była to jednocześnie armia wyposażona w dużą ilość bojowego sprzętu technicznego. Jednakże na drodze należytego zużytkowania tego sprzętu stanęła przestarzała doktryna wojenna. Narzuciła ona bowiem niewłaściwe formy organizacyjne, w szczególności w odniesieniu do najbardziej nowoczesnych środków walki, mianowicie wojsk pancernych i lotnictwa. Niedocenianie znaczenia operacyjnego użycia wojsk pancernych oraz taktycznego użycia lotnictwa bombowego wpłynęło na dostosowanie do działań taktycznych organizacyjnych form tych pierwszych oraz do zahamowania rozwoju drugich. Wpłynęło to z kolei na zlekceważenie problemu obrony przeciwpancernej jak i przeciwlotniczej własnych wojsk.

Również ujemny wpływ wywarła francuska doktryna wojenna na stan motoryzacji armii francuskiej. Szybkość działań - jeden z podstawowych elementów współczesnego pola walki - była wręcz wyśmiewana przez francuskie

x/ Dane taktyczno-techniczne samolotów patrz tabela zał.3.

oficjalne czynniki wojskowe. Wymownym tego przejawem w wyposażeniu armii francuskiej był fakt, że nawet artyleria przeciwpancerna i przeciwlotnicza posiadały trakcję konną. A zatem przestarzała doktryna stworzyła przestarzałą armię.

b/ Wielka Brytania.

Na ukształtowanie się brytyjskiej doktryny wojennej zasadniczy wpływ wywarła specyficzna droga rozwoju Anglii jako państwa kolonialnego oraz samo położenie geograficzne tego kraju. Wielka Brytania jako mocarstwo kolonialne swą potęgę już od paru wieków opierała na sile swej marynarki wojennej.

Brytyjski regulamin "Służby w polu" z 1935r. w części III, przeznaczonej dla wyższych dowódców stwierdza, że są różne środki służące do narzucenia swej woli innemu narodowi: dyplomatyczne, ekonomiczne i wojna, w której wykorzystuje się siły morskie, lądowe i lotnictwo. Dalej regulamin zaleca stosowanie tych trzech środków w różnej kombinacji, by załamać wolę przeciwnika do dalszego prowadzenia wojny, zajmując całość lub tylko część jego terytorium, przecinając jego żywotne linie dowozowe, morskie i lądowe drogi handlowe, celem pozbawienia go środków niezbędnych do dalszej egzystencji. Kontrolę nad komunikacjami morskimi regulamin uważa za najważniejsze zadania w czasie wojny. Ową kontrolę zapewnić ma panowanie na morzu, będzie ono gwarantowało możliwości przerzucenia wojsk na całym obszarze objętym wojną, jednak pod warunkiem zabezpieczenia przewozów przez lotnictwo.

Jak wynika z przytoczonych powyżej myśli z brytyjskiego regulaminu polowego, marynarce wojennej przeznacza się w przyszłej wojnie najważniejszą rolę. W wyszczególnieniu poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, marynarka wojenna wysunięta została na pierwsze miejsce. Jej też przeznacza się najważniejsze zadanie w czasie wojny, jakim ma być "panowanie na morzu", a przez to przeciecie morskich komunikacji przeciwnika i danie swobody przerzucania własnych sił zbrojnych na wszystkich teatrach działań wojennych.

Jednak powodzenie w tych przedsięwzięciach uwarunkowane zostało od skutecznego zabezpieczenia przez lotnictwo.

W odniesieniu do wojsk lądowych regulamin brytyjski dzieli je na dwie kategorie: do pierwszej zalicza te rodzaje wojsk, które powinny nawiązać styczność bojową z nieprzyjacielem, uchwycić względnie bronić ważnych z punktu widzenia operacyjnego rubieży, do drugiej zaś te, których głównym zadaniem jest wsparcie i podtrzymanie działań pierwszej kategorii. Do pierwszej kategorii regulamin zalicza broń pancerną, kawalerię, piechotę, do drugiej zaś artylerię, wojska inżynieryjne i oddziały łączności. Rzecz charakterystyczna w wyszczególnianiu poszczególnych rodzajów wojsk to wysunięcie na czoło wojsk pancernych, za nimi kawalerii, a dopiero na trzecim miejscu piechoty.

O lotnictwie regulamin brytyjski mówi, iż jego rola wzrasta coraz bardziej. Jednak zastrzega, że siła zaczepna lotnictwa zależy od bezpieczeństwa jego baz, to też jednym z zadań wojsk lądowych jest obrona baz lotniczych własnego lotnictwa, a gdy to będzie możliwe i konieczne atakowanie lotniczych baz nieprzyjaciela. Dalej regulamin określa, iż lotnictwo współdziałające z wojskami lądowymi i składające się z eskadr myśliwskich, bombowych i rozpoznawczych winno rozpoznawać na korzyść wojsk lądowych i bombardować nieprzyjacielskie odwody, przesuwające się w kolumnach na polu bitwy. Przez wykonywanie tych zadań lotnictwo zgodnie z regulaminem brytyjskim miało umożliwić własnym wojskom lądowym przełamanie frontu nieprzyjacielskiego przed podejściem jego odwodów. W tych sformułowaniach regulaminu brytyjskiego brak zadania, jakie lotnictwo mogło wykonywać na korzyść wojsk lądowych, mianowicie oddziaływania na nieprzyjaciela, stawiającego bezpośredni opór nacierającym wojskom lądowym.

W odniesieniu do sposobów prowadzenia wojny, regulamin brytyjski wymienia kilka podstawowych zasad, których uwzględnienie gwarantować ma pełne powodzenie w bitwie, czy też walce.

Pierwsza zasada to cel działań wojennych. W ujęciu brytyjskim celem działań wojennych /bojowych/ jest od-

rzucenie przeciwnika z pewnej strefy, opanowanie ważnego obiektu /stolicy przeciwnika/, czy ważnych obiektów ekonomicznych, przerwanie morskich i lądowych dróg dowozu. Po określeniu celu regulamin zaleca skupić wszystkie wysiłki na jego osiągnięcie i układać każdy plan działania pod kątem widzenia wytkniętego sobie celu.

Druga zasada to ześrodkowanie wysiłków moralnych i fizycznych oraz materialnych w rozstrzygającym miejscu. Zasada ta wymaga współdziałania całego narodu, armii, administracji i dowództw wszystkich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk.

Trzecia zasada to ubezpieczenie. Polega ono na zorganizowaniu obrony bardzo ważnych i wrażliwych ośrodków kraju, lub takich ośrodków na obszarze działań wojennych /obrona metropolii przed najazdem lub napadem lotniczym nieprzyjaciela, ubezpieczenie baz i tyłów/.

Regulamin zastrzega jednak, iż zasada ta nie powinna powodować przesadnej ostrożności i wykluczenia a priori wszelkiego ryzyka. Stwierdza dalej, że ubezpieczenie można często osiągnąć przez działania zaczepne, zagrażające bezpieczeństwu nieprzyjaciela, a więc krępujące jego swobodę działań.

Czwarta zasada mówi, iż nacierać należy zawsze ilekroć pozwalają na to warunki. Natarcie bowiem daje swobodę działań, podnosi stan moralny, wytrąca inicjatywę z rąk przeciwnika.
Zastrzega jednak dalej, że nie należy przechodzić do natarcia pochopnie, nie mając do tego odpowiednich środków.

Piąta zasada to zaskoczenie. Zgodnie z regulaminem oddziaływuje ono w wielkim stopniu na morale nieprzyjaciela. Można je przygotować jeszcze w okresie pokojowym przez przygotowanie nowych środków bojowych, sprawną mobilizację zarówno przemysłu jak i ogólną oraz inne.

Regulamin brytyjski mocno podkreśla znaczenie ruchliwości, jako niezbędnego czynnika istoty każdego planu działań bojowych. Można ją osiągnąć przez odpiwiednie wyszkolenie żołnierzy, sztabów, dowódców, właściwą organizację wojsk, zdyscyplinowanie i inne.

Dalej regulamin w mglistej formie wskazuje na ścisły związek zagadnień wojskowych, politycznych, a także i społecznych. Stawia przed oficerami wyższymi obowiązek dokładnej znajomości tych spraw, bowiem w czasie wojny niejednokrotnie zagadnienia polityczne będą wymagały podporządkowania im nawet decyzji wojskowych.

W odniesieniu do operacji lądowych, doktryna brytyjska uwzględniała wyspiarskie położenie metropolii. Stąd też przewidywano prowadzenie morskich operacji desantowych jako wstępnych działań na lądzie. Po pomyślnym przeprowadzeniu morskich operacji desantowych każdą następną operację na lądzie poprzedzi przesunięcie wojsk od baz do rejonu koncentracji. W czasie tego przesunięcia na czoło wysuwają się związki ruchliwe, które przebijając się przez zorganizowaną przez przeciwnika zasłonę, zdobywają wiadomości niezbędne do opracowania planów bitwy.

Regulamin wymienia dwa sposoby przeprowadzenia bitwy. Jeden polega na rozwinięciu sił na szerokim froncie i dążeniu do oskrzydlenia przeciwnika. Drugi zaś polega na związaniu nieprzyjaciela na całym froncie i uderzeniu w miejscu rozstrzygającym przy pomocy maksimum ześrodkowanych sił.

Oceniając podane wyżej sposoby przeprowadzenia bitwy zaczepnej należy stwierdzić, iż pierwszy z nich mimo, iż mówi się o oskrzydleniu przeciwnika, nie zapewnia warunków realizacji tego manewru, z uwagi na rozproszenie sił wzdłuż całego frontu. Stoi on zresztą w wyraźnej sprzeczności z zasadą ześrodkowania wszystkich wysiłków w rozstrzygającym miejscu, przedstawioną wyżej.

W działaniach zaczepnych dużą wagę przywiązywano do manewru. Uwzględniano dwa rodzaje manewru: oskrzydlający i przełamanie frontu. Pierwszy zalecany był wtedy, gdy w ugrupowaniu nieprzyjaciela zaistnieje słabe skrzydło /mniejsze nasycenie środkami ogniowymi i siłą żywą/. Zastosowanie drugiego rodzaju manewru uważano za możliwe wtedy, gdy w miejscu natarcia posiada się dużą przewagę w siłach i środkach oraz silne odwody, służące do rozwinięcia uzyskanego powodzenia.

Jako ogólną zasadę zalecano prowadzenie natarcia tam, gdzie nieprzyjaciel jest najsłabszy i gdzie się tego najmniej spodziewa.

Regulamin brytyjski odróżniał trzy fazy natarcia. Pierwsza faza - okres przygotowawczy, Druga - właściwe natarcie. Trzecia - wykorzystanie powodzenia, lub uporządkowanie oddziałów po nieudanym natarciu.

W okresie przygotowawczym zadaniem zgrupowania nacierającego było nawiązanie styczności z nieprzyjacielem, związanie go i zdobycie niezbędnych wiadomości do sprecyzowania planu działań oraz przyjęcie właściwego ugrupowania.

Właściwe natarcie ma na celu związanie nieprzyjaciela na szerokim froncie i przełamanie jego obrony. Regulamin zaleca rozpoczynać natarcie nocą lub o świcie, by przez to uzyskać większe zaskoczenie.

W natarciu czołowym - przełamującym w pierwszym rzucie nacierać miały związki piechoty, wsparte batalionami czołgów, z takim wyliczeniem, by batalion czołgów nacierał na odcinku 1350 - 1500 m. Czołgi miały poruszać się przed piechotą i działać tylko do ściśle określonych przedmiotów terenowych, by po dojściu do nich oddziałów piechoty, wycofać się do określonego z góry rejonu. Natarcie czołgów i piechoty wspierać miała swym ogniem artyleria metodą ześrodkowań ogniowych, rzadziej metodą wału ogniowego. Wymagane tempo natarcia - od 1,5 do 6 km/godz. Podstawowym zadaniem czołgów biorących udział w natarciu winno być atakowanie skrzydeł, odwodów, zgrupowań artylerii, sztabów itp.

Rozwinięcie /wykorzystanie/ powodzenia w natarciu przełamującym zgodnie z doktryną brytyjską należy do związków pancernych, które wprowadzone w wyłom, dążą do oskrzydlenia i wyjścia na tyły wojskom nieprzyjaciela, odcinają mu drogi odwrotu.

Specjalny rozdział w regulaminie brytyjskim poświęcony był "wojnie pozycyjnej", w której, zgodnie z przewidywaniami Brytyjczyków czołgi i piechota będą ustawicznie zatrzymywane przez przeszkody, przez co nie będą miały możliwości manewrowania. W tych warunkach /z uwagi na

dłuższą bezpośrednią styczność z sobą/ uzyskanie zaskoczenia będzie wyrażało się jedynie w zastosowaniu nowego sposobu działań lub nowego sprzętu bojowego. W takiej sytuacji w natarciu początkowo będzie musiała wziąć udział tylko piechota, celem przełamania najsilniejszych umocnień, przez co stworzy warunki do działania czołgów. Jednak dalej regulamin zastrzega, że skoro w pierwszym okresie natarcia zostaną nagromadzone dostateczne ilości czołgów, to będą one w stanie przełamać obronę nieprzyjaciela i umożliwić mu ponowne przejście do wojny pozycyjnej.

Obronie regulamin brytyjski poświęcił stosunkowo niewiele miejsca w porównaniu z natarciem. Regulamin ów określa, iż działania obronne nie są wyrazem słabości. Stosuje się je dla wygrania na czasie lub wciągnięcia przeciwnika w teren sprzyjający wykonaniu przeciwuderzenia przez własne związki.

Dość szeroko natomiast w regulaminie brytyjskim potraktowane zostały działania odwrotowe. Działania tego rodzaju regulamin zalecał stosować: po nieudanej walce, w celu uniknięcia boju, lub też celem wciągnięcia nieprzyjaciela w rejon, gdzie rozporządza się przewagą sił. Podkreśla się przy tym, że działania odwrotowe ujemnie odbijają się na stanie moralnym własnych wojsk, jak i ludności cywilnej. Odwrót ten zgodnie z regulaminem, winien być prowadzony na szerokim froncie. Związki prowadzące działania odwrotowe winny obsadzać pozycje obronne, położone w odległości 16 - 19,5 km jedna za drugą, w oparciu o nie hamować pościg wojsk nieprzyjaciela i opuszczać je tylko nocą.

Reasumując należy stwierdzić, że sztab generalny armii brytyjskiej w dalszym ciągu hołdował morskiej doktrynie wojennej. Jedynie w odniesieniu do działań wojsk lądowych uwidacznia się znaczny wpływ nowych teorii wojennych. W sformułowaniach regulaminowych doktryny brytyjskiej tkwi szereg niekonsekwencji.

Jak na czoło sił zbrojnych wysuwa się marynarkę wojenną, tak na czoło wojsk lądowych - wojska pancerne. Jednakże w przewidywanych sposobach działań bojowych znajduje się szereg zastrzeżeń co do skuteczności użycia wojsk pancernych, chociaż ogólnie rzecz biorąc, brytyjską

doktryna użycia wojsk pancernych była słuszna. Widzi ona potrzebę wsparcia piechoty przez czołgi w trakcie przełamywania obrony nieprzyjaciela oraz wybitną rolę związków pancernych w rozwijaniu powodzenia w głębi operacyjnej. Nie uwzględnia ona jednak konieczności ścisłego współdziałania piechoty i czołgów na polu walki, ani też ścisłego współdziałania z nimi lotnictwa. Czołgi z piechotą działać mają na zasadzie okresowego wsparcia i na nich spoczywa główny ciężar w przełamywaniu obrony nieprzyjaciela. Natomiast w natarciu na obronę pozycyjną /stałą/ regulamin brytyjski podważa skuteczność użycia czołgów i cały ciężar przełamania przerzuca na barki piechoty. A więc w jednym wypadku wyolbrzymia rolę czołgów, drugim zaś ją niesłusznie obniża.

Brytyjską doktrynę działań na lądzie cechuje aktywność, ruchliwość i manewrowość. Cechy te dotyczą zarówno działań zaczepnych jak i obronnych. Pierwszeństwo oddaje ona natarciu. Rozpatruje głównie natarcie z podejścia na obronę doraźnie zorganizowaną, dostrzega jednak możliwość prowadzenia natarcia z bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, w warunkach ustabilizowanych frontów. Z wielką mocą podkreśla się znaczenie manewru w działaniach zaczepnych i czynniki ułatwiające manewrowanie /właściwa organizacja oddziałów i związków, motoryzacja wojsk, właściwe wyszkolenie oddziałów, sztabów i dowódców/.

Aktywność i manewrowość dominuje i w działaniach obronnych. Poza obroną stałą, w której aktywność jest podkreślona przez przeciwuderzenia, regulamin brytyjski zaleca stosowanie działań odwrotowych, których celem jest między innymi pobicie nieprzyjaciela drogą przeciwuderzenia po uzyskaniu sprzyjających warunków.

Osobliwością doktryny brytyjskiej było założenie o ewentualnym niepowodzeniu w walce, szczególnie w działaniach zaczepnych. Przygotowywało ono dowódców na tę ewentualność i przez podanie wskazówek, jak należy postępować w takich wypadkach, nie czyniło dowódców bezradnymi.

Jednym z zasadniczych błędów doktryny brytyjskiej było właściwe określenie celu działań bojowych. Podstawowymi celami działań było opanowanie obiektów terenowych, ekonomicznych czy politycznych. A wiadomo przecież, że tylko rozgromienie sił zbrojnych przeciwnika, a nie opanowanie jakichś obiektów decyduje o pełnym zwycięstwie w walce, bitwie, czy wojnie. Tego jednak regulamin brytyjski nie uwzględniał.

Niekonsekwentnie również regulamin brytyjski traktował zasadę masowania się na kierunkach decydujących działań. W zasadach prowadzenia wojny sprawa ta została nawet bardzo silnie podkreślona. Jednak w dalszych założeniach regulaminu dopuszcza się możliwości równomiernego rozlokowania sił w pasie działań, co zatem prowadzi do rozproszenia wysiłku.

Brytyjskie siły zbrojne składały się z trzech rodzajów: marynarki wojennej, lotnictwa i wojsk lądowych. Nominalnie najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych był król, faktycznie jednak kierownictwo siłami zbrojnymi spoczywało w rękach odnośnych ministrów /wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki/ oraz komitetu szefów sztabów rodzajów sił zbrojnych.

Zgodnie z założeniami brytyjskiej doktryny wojennej, pierwsze miejsce w brytyjskich siłach zbrojnych zajmowała marynarka wojenna. Przed wybuchem drugiej wojny światowej była ona najpotężniejsza w świecie i składała się z 15 okrętów liniowych, 7 lotniskowców, 64 krążowników, 184 niszczycieli, 58 łodzi podwodnych.x/ W jej składzie brak było małych jednostek przybrzeżnych. Okręty słabo były wyposażone w artylerię przeciwlotniczą.

Lotnictwo brytyjskie było samodzielnym rodzajem sił zbrojnych i dzieliło się na lotnictwo regularne /aktywne/ i pomocnicze /oddziały terytorialne, oddziały zapo powietrznych/. Inny podział odróżniał lotnictwo metropolii, lotnictwo kolonii i lotnictwo morskie/.

x/ Dane cyfrowe zaczerpnięte z książki pt. "Wtoraja mirowaja wojna 1939-1945. Wojenno-istoriczeskij ocherk" Moskwa 1958r.

W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej lotnictwo metropolii składało się z 1460 samolotów pierwszej linii, w tym 536 bombowców, 608 myśliwców, 96 samolotów łącznikowych i 220 morskich samolotów rozpoznawczych.
W skład odwodu lotnictwa wchodziło 2000 samolotów.
Lotnictwo kolonii liczyło 530 samolotów w tym 230 bombowców, 40 myśliwców, 60 rozpoznawczych i 20 wodnopłatowców.[x]

W Wielkiej Brytanii, przed wybuchem drugiej wojny światowej, doskonale była rozwinięta obrona przeciwlotnicza. Już w lipcu 1939r. na wyposażeniu wojsk obrony przeciwlotniczej znajdowały się stacje radiolokacyjne, które pozwalały wykrywać samoloty w odległości 100 - 200 km lecące na wysokości 3 tys. m.

Armia Lądowa Wielkiej Brytanii dzieliła się na regularną i terytorialną. Pierwsza składała się z pięciu dywizji piechoty, jednej dywizji pancernej i trzech brygad obrony przeciwlotniczej. Znaczna część armii regularnej znajdowała się w terytoriach zamorskich. Armia terytorialna składała się z 12 dywizji piechoty /w tym trzech zmotoryzowanych i pięciu - obrony przeciwlotniczej/, jednej brygady czołgów i trzech brygad kawalerii. Ogólna liczebność wojsk lądowych Imperium Brytyjskiego, włączając i lotnictwo, wynosiła 832 tys. ludzi, w tym siły Wielkiej Brytanii - 480 tys. ludzi, Indii - 234 tys. ludzi, Kanady - 52 tys. ludzi, Australii - 32 tys. ludzi, Związku Południowo-Afrykańskiego - 22 tys. ludzi, Nowej Zelandii - 7 tys. ludzi i Anglo - Egipskiego Sudanu - 5 tys. ludzi.[xx]

Wyszkolonych rezerw Brytyjczycy posiadali zaledwie 400 tys. ludzi. Wpłynął na to zawodowy charakter armii. Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej została wprowadzona dopiero w marcu 1939r.

Jak z powyższego wynika, Wielka Brytania posiadała silną marynarkę wojenną i znaczną ilość lotnictwa. Jednak wojska lądowe były bardzo słabe i z uwagi na to nie były w stanie prowadzić działań wojennych na kontynencie. Była to jednak konsekwencja wyspiarskiego położenia Wielkiej Brytanii mającego odbicie również i w doktrynie wojennej.

x x

---

x/ Tamże
xx/ Tamże

Dla porównania z podobnymi związkami innych państw przedstawiona zostanie charakterystyka dywizji pancernej armii brytyjskiej.

Brytyjska dywizja pancerna przechodziła kilkakrotnie przeobrażenia. Eksperymenty przeprowadzano już od roku 1927 brygadą zmechanizowaną, posiadającą w składzie obok czołgów, piechotę i saperów. Doświadczenia z lat 1927-1928 uwydatniają w Wielkiej Brytanii dwie koncepcje dotyczące składu taktycznych związków pancernych.
Jedni są zwolennikami działania czołgów wyłącznie przy wsparciu innych rodzajów wojsk, a zatem tworzenia taktycznych związków mieszanych - zmechanizowanych. Inni zaś, odrzucając wszelkie współdziałanie czołgów z innymi rodzajami wojsk, chcą tworzyć formacje składające się wyłącznie z czołgów. Ostatecznie w roku 1938 zwycięża druga koncepcja. Utworzona zostaje dywizja pancerna, nazwana szybką dywizją zmechanizowaną. Dywizja ta, zmieniona nieco w 1939r. składała się w głównej mierze z czołgów. Posiadała bowiem sześć batalionów czołgów, jeden batalion piechoty, mały pułk artylerii i kompanii saperów.x/

Stosunek ilości piechoty do czołgów był bardzo nieproporcjonalny. Dywizja ta była jednym związkiem pancernym armii brytyjskiej w chwili wybuchu drugiej wojny światowej.

c/ Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Stany Zjednoczone podobnie jak i Wielka Brytania w ciągu długiego czasu nie prowadziły wielkich wojen na swoim terytorium. Cały kontynent amerykański oddzielony jest od innych części świata dwoma oceanami. Wszystko to wywarło swój wpływ na specyfikę rozwoju amerykańskiej doktryny wojennej w okresie między dwoma wojnami światowymi. Podobnie jak w Wielkiej Brytanii w USA główną uwagę zwracano na marynarkę wojenną i działania na morzu, tracąc niemal całkowicie z oczu rozwój lotnictwa i wojsk lądowych, w tym głównie czołgów. Sądzono bowiem, że do obrony granic USA, stykających się ze słabymi sąsiadami niepotrzebna jest wielka armia lądowa. Natomiast udział sił lądowych USA w działaniach

---

x/ Organizacja i skład dywizji pancernej patrz. zał.nr 4.

na innym kontynencie, będzie mógł nastąpić dopiero po przetransportowaniu ich przez marynarkę. Sądzono ponadto, że USA zdołają w trakcie trwania wojny utworzyć odpowiednio silną armię i wziąć udział w wojnie w chwili najodpowiedniejszej dla siebie.

Regulaminy amerykańskie podkreślały, że przyszła wojna będzie długotrwałą, wymagającą olbrzymich zasobów materiałowych. Wojnę prowadzić będą koalicje państw na olbrzymich przestrzeniach, na lądzie, morzu, w powietrzu, jednak nie obejmie ona swym zasięgiem kontynentu amerykańskiego. Dla prowadzenia takiej wojny niezbędne będą wszystkie rodzaje wojsk i rodzaje sił zbrojnych.

Za podstawowy rodzaj działań bojowych uważano natarcie. Duże znaczenie przywiązywano do masowania sił na decydujących kierunkach działań, współdziałania na polu walki, manewrowania siłami i środkami, prostoty zamiarów, ubezpieczenia, zaskoczenia i ekonomii sił. Były to podstawowe zasady wojny, na których opierała się doktryna wojenna USA.

Regulaminy armii USA ukazywały sposoby natarcia tylko w taktycznej strefie obrony. Nie rozpatrywały one sposobu rozwinięcia natarcia w głębokości operacyjnej. Gorzej jeszcze - przestrzegały przed przedwczesnym pościgiem. Obronę regulaminy USA traktowały jako rodzaj działań, który stosując wygrywa się czas, lub oszczędza siły do działań na innych dogodniejszych kierunkach.

Siły zbrojne USA formowane były na zasadzie dobrowolności. Dopiero we wrześniu 1940r. wprowadzono ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Zgodnie z konstytucją najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych był Prezydent. Swą władzę sprawował przez ministrów spraw wojskowych i morskich, sztab osobisty i sztab generalny. Siły zbrojne jako całość dzieliły się na wojska lądowe i marynarkę wojenną. Lotnictwo traktowano jako jeden z rodzajów wojsk.

Wojska lądowe dzieliły się na trzy główne części: armię regularną, gwardię narodową i zorganizowane rezerwy. Jesienią 1940r. w armii regularnej USA znajdowało się 5 dywizji piechoty, 1 dywizja kawalerii. 7 brygad artylerii

i inne oddziały. Gwardia narodowa posiadała 17 dywizji piechoty, 4 dywizje kawalerii i 18 brygad artylerii. Związki gwardii narodowej miały minimalną ilość swego składu osobowego i poza karabinami żadnego innego uzbrojenia. Zorganizowane rezerwy liczyły 27 dywizji piechoty, 6 dywizji kawalerii; wszystkie te związki składały się tylko z oficerów rezerwy.x/

Ogólna liczebność stanu osobowego wojsk lądowych /w jednostkach wszystkich typów/ włączając w to i lotnictwo, wynosiła na początku 1940r. 238 tys. ludzi. Ponadto w armii lądowej znajdowało się około 1500 czołgów.xx/

Lotnictwo USA podzielone było na lotnictwo wojsk lądowych i marynarki wojennej. W 1939r. ogólna ilość samolotów armii lądowej wynosiła 2400, zaś marynarki wojennej - 2500.xxx/

Marynarka wojenna USA 3.9.1939r. składała się z 15 okrętów liniowych, 5 lotniskowców, 13 transportowców lotnictwa, 36 krążowników, 181 niszczycieli /w tym 126 wysłużonych/, 7 kanonierek, 99 łodzi podwodnych/w tym 65 wysłużonych/.xxxx/

d/ <u>Niemcy -</u> /faszystowskie/

U podstaw niemieckiej doktryny wojennej legły prace Clausewitza i jego następców: Moltkiego, Szliffena i Ludendorfa. Ich bowiem ideologia wojenna wyrażała agresywne dążenia faszyzmu niemieckiego. Przywódcy polityczni i wojskowi Trzeciej Rzeszy, dostosowali zasady głoszone przez w/w teoretyków wojskowych, do współczesnych warunków historycznych, a przede wszystkim dostosowali do nich nowe techniczne środki walki: lotnictwo i broń pancerną. Masowe użycie tych środków na polach walk w przyszłej wojnie przyjęto jako podstawowy czynnik w niemieckiej doktrynie wojennej.

Niemiecka doktryna wojenna opierała się na czterech podstawowych zasadach:

- znaczeniu siły ducha bojowego;
- wojnie manewrowej i działaniach zaczepnych;
- dążeniu do rozstrzygnięcia w wojnie i walce manewrem okrążającym i okrążeniem nieprzyjaciela;

---

x/ Patrz: "Wtoraja mirowaja wojna 1939-1945". Moskwa 1958r. str. 48-59.
xx/ Tamże, xxx/ Tamże, Xxxx/ Tamże.

- szybkość działań i zaskoczenie.

Regulaminy niemieckie podkreślały, iż jedynie wojna manewrowa zapewni rzeczywiste powodzenie. Za podstawowy rodzaj działań bojowych uznano natarcie. Działania obronne rozpatrywano jako przejściowe i ściśle lokalne i zawsze w celu zaoszczędzenia sił do natarcia na kierunku rozstrzygającym. Nawet na szczeblu dywizji regulamin niemiecki dopuszczał możliwość prowadzenia działań zaczepnych i obronnych jednocześnie.

Ruchliwość, jako niezbędny czynnik wojny manerwowej zamierzano uzyskać przez wyposażenie armii w dobry sprzęt, organizację wojsk pancernych i zmotoryzowanych, wyszkolenie, rozbudowę sieci dróg kołowych /autostrad/, zwiększenie wydajności przewozów kolejowych, uwolnienie związków taktycznych od ciężkich i powolnych tyłów oraz przez ich motoryzację.

W działaniach zaczepnych regulaminy niemieckie bardzo szeroko traktowały bój spotkaniowy /bitwę spotkaniową/. Podkreślały w nich z całą mocą znaczenie rozpoznania i energicznego rozwinięcia własnych wojsk, pojęcia szybko decyzji przez dowódcę. Zalecano w tego rodzaju działaniach, jako najbardziej skuteczne, uderzenia na skrzydła i tyły przeciwnika.

Zaskoczenie, szybkość działania i tworzenie "punktu ciężkości" to fundamentalne zasady natarcia w ujęciu niemieckim. Zasady "punktu ciężkości" pochodzi od Clausewitza, który pisał: "Najlepsza strategia polega na tym, aby być zawsze bardzo silnym w punkcie decydującym. Celem powinno być zaskoczenie nieprzyjaciela w takim punkcie /tj. decydującym/ przeważającymi siłami, pozostawiając go w niepewności co do dalszych zamierzeń w innym miejscu i w ten sposób stale go niepokojąc. Tylko w ten sposób możliwe jest osiągnięcie przewagi równymi a nawet mniejszymi siłami z perspektywą sukcesu". Natomiast Schliffen rozwinął tę myśl dalej: "po dokonaniu przełamania stron nacierająca powinna rzucić wszystkie siły, którymi dysponuje na nieosłonięte skrzydła lub tyły wroga, zmuszając go do walki w toku zmiany frontu. Oto klucz do zwycięstwa - bitwa na wyniszczenie".

Przywódcy sztabu generalnego Trzeciej Rzeszy zasadę "punktu ciężkości" znakomicie przystosowali do współczesnych warunków i przekształcili w przełamania pancerne, celem którego było podobnie zaskoczyć lokalnie słabszą obronę przeważającymi siłami. To pojęcie przewagi miejscowej i systematyczne jej organizowanie podczas trwania bitwy miało być podstawą sukcesu. W konsekwencji więc odwody, w przeciwieństwie do innych doktryn, np. francuskiej, miały być wykorzystane nie na kierunku największego, lecz najmniejszego oporu przeciwnika, co miało zapewnić jak największe powodzenie.

Zasada "punktu ciężkości" dawała dowódcom możność elastycznego podejścia do kierunku głównego uderzenia. I o ile w innych armiach regulaminy zobowiązywały do kurczowego trzymania się kierunku głównego uderzenia, obranego jeszcze przed rozpoczęciem natarcia, o tyle regulaminy niemieckie zobowiązywały do nieustannego zmieniania swych "punktów ciężkości", tj. kierunków głównego uderzenia, stosownie do rozwoju sytuacji i działania w ten sposób zawsze na linii najmniejszego oporu. Ten sposób działania w literaturze niemieckiej szeroko był omawiany pod nazwą "Flachen und Luckentaktik" /taktyka płaszczyzn i luk/.

Główną rolę w "punktach ciężkości" w natarciu na skalę operacyjną odgrywać miały wojska pancerne, które wchodząc wespół z innymi rodzajami wojsk w skład specjalnych związków szybkich, przeznaczone były do uderzeń skrzydłowych w trakcie czołowego natarcia piechoty. Z nimi jak najściślej współdziałać miało lotnictwo. A więc natarcie związków pancernych nie było całkowicie uzależnione od działania piechoty. Jednakże wyraźnie zastrzegano, że całkowicie samodzielne działanie związków pancernych będzie należało do wyjątków.

Jak już wspomniano powyżej działania obronne potraktowane były przez doktrynę niemiecką drugorzędnie. Niemniej jednak i w nich tkwiła wysoka manewrowość, skrytość zamierzeń, co również miało na celu uzyskanie swoistego zaskoczenia.

Regulaminy niemieckie odróżniały trzy rodzaje obrony: stałą, ruchową i działania opóźniające.

Obronę stałą uważano za czasowe zło konieczne i zamierzano ją stosować jedynie w celu zyskania na czasie, lub umożliwienia przegrupowania sił do natarcia na innym odcinku. W obronie stałej zalecano rozbudowywać pozycję pozorną przed przednim skrajem głównego pasa obrony, nierównomiernie rozmieszczać siły i środki, tworzyć ruchliwe odwody. W zasadzie głównym zadaniem broniących się wojsk było załamanie natarcia przeciwnika na głównym pasie, jednakże zakładano przy tym możliwość odwrotu - prowadzenia elastycznej walki na kilku pozycjach.

Obronę ruchową zalecano stosować wówczas, gdy posiadane siły zezwoliłyby na obronę stałą, jednak wyższy dowódca, ufając swemu wojsku, chce zakończyć obronę własnym natarciem.

A więc celem tego rodzaju obrony miało być pobicie nieprzyjaciela, a nie tylko załamanie jego natarcia.

Działania opóźniające mogły, zgodnie z regulaminem, prowadzić związki od dywizji wzwyż. W zasadzie oddziały wydzielone miały opóźniać działania nieprzyjaciela, a silne i ruchliwe odwody, drogą kontrataków i przeciwuderzeń, rozbić przeciwnika. Regulamin zabraniał używania odwodów do wzmacniania oddziałów wysuniętych do przodu i walczących z nieprzyjacielem, lecz nakazywał używać je do osłony odejścia tych oddziałów na następną pozycję. Odległość między pozycjami na szczeblu dywizji winna uniemożliwić nieprzyjacielowi natarcie na następną pozycję w ciągu tego samego dnia, a co najmniej zmusić go do zmiany stanowisk ogniowych artylerii. Zasadniczo odejście na następną rubież winno odbywać się nocą.

Z powyższego wynika, że Niemcy dążyli za wszelką cenę do wprowadzenia w błąd nieprzyjaciela, zarówno co do przebiegu przedniego skraju jak i charakteru obrony. Zmiennością form obrony - obrona stała, ruchowa, działania opóźniające - zamierzano w pewnym stopniu zaskoczyć przeciwnika i stawiać go zawsze przed nowym nieprzewidzianym zagadnieniem.

Reasumując należy stwierdzić, że niemiecka doktryna wojenna była wybitnie zaczepną. Znalazło to swój wyraz w szerokim potraktowaniu natarcia a wąskim - obrony.

Idea manewru w każdych działaniach, a manewru oskrzydlającego, doprowadzającego do okrążenia w działaniach zaczepnych dominowała w niemieckich poglądach taktycznych i operacyjnych. W duchu tejże doktryny budowano niemieckie siły zbrojne.

Stan niemieckich sił zbrojnych po wprowadzeniu w życie, klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Wersalski traktat pokojowy bardzo poważnie ograniczał niemiecki potencjał militarny. Niemcom pozwolono utrzymywać jedynie 100 tysięczną armię zawodową, składającą się z siedmiu dywizji piechoty i trzech dywizji kawalerii. Okres służby wojskowej ustalony został na 12 lat dla żołnierzy i 25 lat dla oficerów. Ustalając taki czasokres służby wojskowej starano się uniemożliwić Niemcom przeszkolenie większej ilości rezerw. Na uzbrojeniu armii niemieckiej pozostawiano 84 tys. karabinów, 18 tys. karabinków, 792 ciężkie i 134 lekkie karabiny maszynowe, 252 moździerze, 204 działa kalibru 77 mm i 84 działa kalibru 105 mm. Lotnictwo liczące w chwili zakończenia pierwszej wojny światowej 15714 samolotów i 27557 silników lotniczych, zabrane zostało przez Aliantów i zniszczone.x/
Konstrukcja i produkcja samolotów została całkowicie zakazana, a przemysł lotniczy przestawiony na inne rodzaje produkcji. Niemiecka marynarka wojenna również została bardzo poważnie zredukowana. Niemcom zezwolono na pozostawienie 6 przestarzałych okrętów liniowych, 6 krążowników lekkich i 74 torpedowce. Okręty liniowe nie mogły posiadać wyporności większej niż 10.000 ton, a krążowniki 6000 ton.xx/
Zabroniono im utrzymywania floty podwodnej.

Tak poważne ograniczenie niemieckiego potencjału wojennego stało się jednak tylko formalnością, ponieważ został nietknięty stary duch pruskiego militaryzmu, którym owiana była znaczna część społeczeństwa niemieckiego.

---

x/ Patrz" A. Goutard 1940.' Wojna straconych okazji." Wydanie polskie 1959r. str. 80.
xx/ Patrz: A. Goutard 1940.' Wojna straconych okazji" Wydanie polskie 1959r. str. 112.

Wykorzystując to, niemieckie koła wojskowe rozpoczęły pracę nad krzewieniem ducha odwetu w społeczeństwie, a tym samym zaczęły przygotowywać podatny grunt dla swej działalności militarystycznej.

Już na początku 1920 roku rozpoczęto tworzyć różne organizacje paramilitarne, w ramach których młodzież niemiecka przechodziła przeszkolenie wojskowe i stanowiła zaplecze Reichswehry.x/

Armia niemiecka w latach 1919-1939.

Kierownictwo polityczne i wojskowe Niemiec powojennych zdawało sobie sprawę z tego, że szybka i poważna rozbudowa sił zbrojnych spotka się z protestem państw sygnariuszy traktatu wersalskiego. Dlatego też postanowiono powoli lecz systematycznie łamać wojskowe klauzule tegoż traktatu.

Pierwszym poważniejszym krokiem na tej drodze w zakresie budownictwa sił zbrojnych, było postanowienie rozbudowy Reichswehry z 7 do 21 dywizji piechoty, co miało być zrealizowane do roku 1938. Zgodnie z tym planem armia niemiecka składać się miała z 21 dywizji piechoty, 3-4 dywizji kawalerii, 33 baterii artylerii polowej, 55 baterii artylerii przeciwlotniczej oraz batalionu czołgów liczącego 55 wozów bojowych.

Zamierzano również utworzyć lotnictwo wojskowe, które liczyć miało 78 samolotów rozpoznawczych, 54 samoloty myśliwskie oraz 18 bombowców nocnych. Ponadto dla osłony granic wschodnich miano zorganizować wojska straży pogranicznej /Grenzschutz/.

Gwałtowne przyśpieszenie rozbudowy niemieckich sił zbrojnych nastąpiło z chwilą ujęcia władzy w Niemczech przez Hitlera w styczniu 1933 roku.

Początkowo w Niemczech ścierały się dwie koncepcje budownictwa sił zbrojnych. Jedną reprezentował szef sztabu faszystowskich oddziałów szturmowych /SA/ Roehm i żądał wprowadzenia milicyjnego systemu organizacji sił zbrojnych. W/g projektu Roehma poza niedużą armią zawodową istnieć miała masowa armia milicyjna pod ideowym kierownictwem bojówek faszystowskich partii narodowo-socjalistycznej.

---

x/ Reichswehra - nazwa niemieckiej stutysięcznej armii zawodowej.

Drugą koncepcję reprezentowali generałowie niemieccy, którzy domagali się utworzenia armii regularnej, opartej na powszechnej, obowiązkowej służbie wojskowej.

Między tymi dwoma grupami toczyła się zażarta walka o zdobycie wpływu na siły zbrojne Niemiec. Walka ta została zakończona /zresztą za zgodą Hitlera/ w czerwcu 1934r. wymordowaniem zwolenników Roehma łącznie z nim. Tym samym zwyciężyła koncepcja jaką reprezentowali generałowie niemieccy.

Klika hitlerowska po wejściu we współpracę z kapitałem niemieckim i generałami zdawała sobie sprawę z tego, że problem silnej armii łączy się ściśle z problemem politycznym, ekonomicznym i psychologicznym.
Zdawała ona sobie sprawę z tego, że organizowanie sił zbrojnych okresu pokojowego, winno ściśle łączyć się z ich przygotowaniem na wypadek wojny.

Już 4 kwietnia 1933r. w Niemczech została utworzona tzw. "Rada Obrony Państwa", w skład której weszli najważniejsi ministrowie. Zadaniem Rady było koordynowanie wojskowych, politycznych, ekonomicznych i propagandowych przedsięwzięć, związanych z budownictwem sił zbrojnych i ich wykorzystaniem w czasie wojny.

Pierwotny plan rozbudowy armii niemieckiej, opracowany przez Ministerstwo Reichswehry, realizacja, którego miała być zakończona w roku 1938, nie odpowiadał klice hitlerowskiej. Chciała bowiem ona w jak najkrótszym czasie utworzyć takie siły zbrojne, którymi by mogła przystąpić do podboju świata.

Czas realizacji pierwotnego planu został skrócony do dwóch lat, tzn. miał być zakończony w końcu roku 1934. Jednakże poważną przeszkodą na drodze realizacji tego planu był zakaz wprowadzenia w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej. Dlatego też postanowiono usunąć przede wszystkim tę przeszkodę. Dla jej usunięcia hitlerowcy postanowili najpierw przygotować odpowiedni grunt we własnym kraju oraz za jego granicami.
Propaganda niemiecka przystąpiła do rozgłaszania we wszystkich językach świata o rzekomo nadciągającym ze wschodu

"czerwonym niebezpieczeństwie". Stawiała ona sobie za cel, przekonanie opinii publicznej własnego narodu oraz narodów Anglii, Francji i USA, że Niemcy winny mieć siłę, któraby potrafiła zahamować rozwój rewolucji światowej i uratować "zachodnią cywilizację od najazdu ze wschodu".

W oczekiwaniach swych hitlerowcy nie zawiedli się. Żadne z państw zachodnich nie wyraziło sprzeciwu na coraz dalej postępujące łamanie warunków Traktatu Wersalskiego. Wręcz przeciwnie, kapitał angielski, a w większym jeszcze stopniu amerykański, wzięły udział w rozbudowie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Hitler tymczasem po mianowaniu samego siebie najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych[x/] 16.3.1935r. wprowadził ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Akt ten złamał jedną z najpoważniejszych przeszkód, stojących na drodze rozbudowy armii masowej. Od tej pory rozbudowa armii niemieckiej postępowała w bardzo szybkim tempie. Tempo rozbudowy armii lądowej oraz sposób przekształcenia jej z okresu pokojowego na wypadek wojny obrazuje poniższa tabela.

| | 1932 | 1935 | 1936 | | 1937 | | 1938 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dowództwa okręgów | 2 | 3 | 3 | Ponadto dodatkowo | 4 | Ponadto dodatko- | 6 |
| Dowództwa korpusów | - | 11 | 13 | na wypadek wojny: | 14 | wo na wy padek | 21 |
| Dywizje i - piechoty | 7 | 24 | 36 | 4 dywizje | 32 | wojny: | 35 |
| - piech.zmot | - | - | - | odwodowe | 4 | - 8 dyw. | 4 |
| ą lek.piech. | - | - | - | 21 dyw. | 1 | odw. | 4 |
| - górskie | - | 1 | 1 | landwehry | 1 | - 21 dyw | 3 |
| - pancerne | - | 3 | 3 | | 3 | ląd. | 5 |
| - kawalerii | 3 | 2 | 1 | | - | | - |
| Bryg.kaw. | - | 1 | 1 | | 1 | | 1 |
| | 10 | 31 na okres wojny etaty wojenne. | 41 + na okres wojny 25 nowych związków | | 42 + na okres wojny 29 nowych związków. | | |

x/ Po śmierci Hindenburga, 2.8.1934r. Hitler mianował się führerem, kanclerzem i najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych.

Jak wynika z przedstawionego zestawienia, Niemcy mogliby na wypadek wojny już w roku 1937 utworzyć armię składającą się z 71 związków taktycznych. Przestawienie armii z okresu pokojowego na armię okresu wojennego polegało na dodatkowym utworzeniu szeregu nowych związków, drogą powszechnej mobilizacji. Ogólna liczebność tej armii składającej się z 71 związków taktycznych, wynosić miała 3343476 żołnierzy. Z tej liczby tylko 1 milion żołnierzy przeszło normalne przeszkolenie wojskowe. Reszta zaś - ponad 2 miliony ludzi było nieprzeszkolonych. Z powyższego wynika, że forsowane budownictwo armii musiało się odbić na jej jakości pod względem przeszkolenia żołnierzy.

Wraz z licznymi przedsięwzięciami w zakresie mobilizacji, jesienią 1937r. przewidywano utworzenie 3 pułków transportu samochodowego. Każdy z tych pułków zdolny był przewieźć jednocześnie całą dywizję wraz z jej zapasami. Ponadto rozpoczęto tworzenie zapasowych batalionów polowych dla każdej dywizji piechoty, z których mając je przy sobie, miały czerpać pierwsze uzupełnienie.

Warto dodać, że w marcu 1939r. w związku z zajęciem Czechosłowacji, zwiększył się znacznie niemiecki potencjał militarny. Doskonale rozbudowany przemysł czeski pozwalał wyprodukować w ciągu roku uzbrojenia i wyposażenia dla 12 dywizji. Poza przemysłem czeskim Niemcy wykorzystały zapasy doskonałego sprzętu wojskowego armii czechosłowackiej. W ręce niemieckie dostało się 13000 samolotów /500 bojowych/, 469 czołgów, ponad 500 działek przeciwlotniczych, ponad 43000 karabinów maszynowych, ponad milion karabinów oraz znaczna ilość amunicji.

W związku z powyższym dowództwo niemieckie miało możliwość utworzenia większej ilości dywizji, co wpłynęło na opracowanie nowego planu mobilizacyjnego.

<u>Stan niemieckich wojsk lądowych w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej.</u>

Stan faktyczny armii niemieckiej okresu pokojowego przedstawiony jest w tabeli na stronie 66.

Natomiast zgodnie z planem mobilizacyjnym na 1939/40 r.[x] wojska lądowe miały składać się z:

- armii czynnej /w jej skład wchodziły wszystkie związki taktyczne, przeznaczone do prowadzenia działań bojowych, na froncie, noszące nazwę wojsk polowych oraz obsada garnizonów pogranicznych i rejonów umocnionych/;
- armii rezerwowej /w jej skład wchodziły sztaby, organa administracyjno-gospodarcze, wojska ochrony, poborowi, szkoły wojskowe; miała ona zadanie szkolić rezerwy dla armii czynnej/.

Armia czynna liczyć miała ..... 2758064 ludzi,
zaś armia rezerwowa ..... 996040 ludzi
W sumie wojska lądowe liczyć miały ..... 3754104 ludzi.[xx]

Jednakże do roku 1939 normalne przeszkolenie wojskowe przeszło zaledwie 1830000 ludzi, co wskazuje na to, że około 2 milionów ludzi było nie objętych normalnym przeszkoleniem wojskowym / o czym wspomniano już na str. ..../.

Wojska polowe w 1939r. składać się miały ze 103 dyw.[xxx] w tym:

- dywizji piechoty ..... 86
- dywizji piechoty górskiej .. 3
- dywizji piechoty zmotoryzow. 4
- dywizji lekkich ..... 4
- dywizji pancernych ..... 5
- brygad kawalerii ..... 1

Całość wojsk polowych miała wchodzić w skład korpusów, te zaś w skład armii, a z kolei armie w skład grup armii. Związki powyższe nie były związkami stałymi, ich skład miał się zmieniać w zależności od sposobów prowadzenia przez nie działań.

W skład korpusów piechoty wchodzić miały dywizje piechoty /w zasadzie trzy/ oraz wojska korpuśne. Do wojsk korpuśnych należały: batalion piechoty, drobne organa tyłowe /dla dowództwa i wojsk korpuśnych/. Ponadto korpusom miało przydzielać po jednym pułku artylerii, po 2 parki

---

x/ Plan ten został zatwierdzony 1.3.1939r.
xx/ Patrz: B. Müller - H[illegible]debrandt." Suchoputnaja armia Germanii 1933-1945." I.i. Wyd. ros. 1956r. str. 79.
xxx/ Tamże, str. 81.

pontonowo-mostowe, a w niektórych wypadkach po batalionie saperów.

Dywizje pancerne i zmotoryzowane wchodzić miały w skład korpusów pancernych lub zmotoryzowanych, po dwie dywizje pancerne i jedna zmotoryzowana lub dwie zmotoryzowane i jedna pancerna.

W skład armii wchodzić miały korpusy piechoty /w zasadzie 3-4/ oraz wojska armijne. Do oddziałów armijnych należały: pułk łączności, oddziały tyłowe, poddziały ochrony i żandarmerii polowej, oddziały budowy dróg, batalion budowy mostów i dywizjon artylerii przeciwpancernej.

W skład grup armii wchodzić miały armie /2-3 i więcej/. Ponadto grupom armii zamierzano przydzielać środki z odwodu naczelnego dowództwa wojsk lądowych.

Oddziały odwodu naczelnego dowództwa, podlegające bezpośrednio naczelnemu dowódcy wojsk lądowych, przeznaczone były do wzmacniania grup armii, w niektórych wypadkach bezpośrednio armii. W skład w przededniu wybuchu wojny wchodziły:

1. Piechota - pułk piechoty "Wielkie Niemcy", składający się z czterech batalionów karabinów maszynowych i dwóch batalionów piechoty;
   - cztery pułki wojsk SS.[x]
   - 28 ciężkich zmotoryzowanych dywizjonów artylerii każdy po trzy baterie /ciężkie haubice i armaty 100 mm/;
   - 6 ciężkich zmotoryzowanych dywizjonów artylerii /150 mm armaty i 210 mm mortiry/;
   - 19 ciężkich baterii artylerii kolejowej;
   - 10 zmotoryzowanych dywizjonów artylerii przeciwpancernej;
   - 14 sztabów pułków artylerii zmotoryzowanej o specjalnym przeznaczeniu.
2. Wojska pancerne: dwie brygady czołgów, po dwa pułki, w każdym pułku po dwa bataliony.
3. Wojska samochodowe: 3 pułki samochodowe, każdy zdolny do przewiezienia jednej dywizji piechoty z jej zapasami.

---

x/Wojska SS /Schutz-Staffeln/ powstały w roku 1921, jako gwardia partii hitlerowskiej, służ.do ochrony zebrań hitlerowskich.

Ponadto w skład odwodu naczelnego dowództwa wchodziły pododdziały topograficzne, chemiczne, saperskie, budowlane, łączności oraz służby tyłowe.[x]

Charakterystyka organizacji i uzbrojenia niemieckich związków taktycznych.

a/ Dywizja piechoty.

Z uwagi na niejednakowo przeszkolony element żołnierski oraz braki w sprzęcie, niemieckie dywizje piechoty pod względem wartości bojowej podzielone zostały na cztery kategorie. W skład pierwszej kategorii weszły dywizje istniejące w okresie pokojowym, wyposażone w najlepszy sprzęt oraz mający najlepszy element żołnierski. Organizacja i wyposażenie takiej dywizji piechoty było następujące"

- dowództwo;
- sztab dywizji /bez szefa sztabu, koordynacja pracy, całego sztabu spoczywała na szefie wydz. operac./;
- trzy pułki piechoty, po trzy baony; w każdym batalionie piechoty po trzy kompanie piechoty i jednej kompanii karabinów maszynowych, ponadto w każdym pułku piechoty znajdowała się kompania dział piechoty / dwa działa ciężkie i sześć dział lekkich/ i kompania dział przeciwpancernych /12 armat/ i pluton konny;
- batalion rozpoznawczy składający się ze szwadronu kawalerii, szwadronu rowerzystów, szwadronu ciężkiego uzbrojenia /pluton dział ppanc - 3 armaty o ciągu mechanicznym, zmotoryzowany pluton dział - 2 lekkie armaty/, drużyny czołgów - 2 czołgi rozpoznawcze;
- pułk artylerii - trzy dywizjony lekkie po trzy baterie, po 4 haubice 105 mm w każdej baterii;
- jeden dywizjon ciężki - trzy baterie, po 4 haubice 150 mm;

x/ Patrz: B. Muller-Hildebrandt. Suchoputnaja armia Germanii 1933-1945. T.I Wyd. wos. 1956r. str. 180-183.

- dywizjon artylerii przeciwpancernej:
  - trzy zmotoryzowane kompanie po 12 działek przeciwpancernych;
  - zmotoryzowana kompania działek przeciwlotniczych /12 km 20 mm/;
- batalion saperów;
- batalion łączności;
- batalion zapasowy;
- organa i urządzenia tyłowe i sanitarne.

Jak wynika z przedstawionej powyżej organizacji niemieckiej dywizji piechoty, najlepszej kategorii, z uwagi na dużą ilość ludzi[x] /około 18 tys./ i nieznaczny stopień ich zmotoryzowania, były one związkami słabo dostosowanymi do działań manewrowych. Brak w nich ponadto czołgów, jako środka przełamującego. Niemniej jednak posiadały one dużą siłę ognia, wynikającą z dużej ilości broni maszynowej, jak i artylerii oraz moździerzy. Duża ilość artylerii przeciwpancernej /75 dział/ i przeciwlotniczej dawała dywizji możność skutecznej walki z bronią przeciwpancerną. i lotnictwem.

b/ Zmotoryzowana dywizja piechoty.[xx]

Organizacja zmotoryzowanej dywizji piechoty była taka sama jak i dywizji piechoty. Różnice między nimi polegały przede wszystkim na całkowitym zmotoryzowaniu pierwszej, nieznacznym zmniejszeniu ilości ludzi /o 1300 ludzi/ i blisko 3-krotnym zwiększeniu ilości motocykli.

Dywizja zmotoryzowana posiadała prawie taką samą siłę ognia jak i dywizja piechoty, jednak z uwagi na całkowitą motoryzację była jednostką ruchliwą, zdolną do działań manewrowych. Dywizje te przeznaczone były do wspólnych działań z dywizjami pancernymi i wraz z nimi wchodziły w skład korpusów zmotoryzowanych.

c/ Górska dywizja piechoty.[xxx]

- dowództwo dywizji z plutonem łączników /motocykle/ i drużyną kartograficzną;
- dwa pułki strzelców górskich, po trzy bataliony w każdym;

---

x/ Skład ilościowy dywizji piechoty - patrz zał. nr 6.
xx/ Skład ilościowy dywizji - patrz - zał. nr 6.
xxx/ Skład ilościowy dywizji - patrz - zał. nr 6.

- trzy kompanie strzeleckie,
- jedna kompania ciężkiego uzbrojenia,
- 2 działa lekkie i 6 moździerzy średnich,
- kompania sztabowa batalionu /pluton km - 4 ckm, pluton saperów - 3 rkm/;

- górska kompania przeciwpancerna /12 dział przeciwpancernych o ciągu mechanicznym/;
- lekki park zmotoryzowany piechoty;
- batalion rozpoznawczy: - szwadron kawalerii;
  - szwadron rowerzystów;
- pułk artylerii: - dwa górskie dywizjony, po dwie baterie w każdym /4 górskie działa 75 lub 105 mm w każdej baterii/;
  - zmotoryzowany dywizjon ciężki - dwie baterie /4 haubice 150 mm w każdej bat./;
- dywizjon przeciwpancerny:
  - dwie kompanie / po 12 dział zmotoryzowanych w każdej/;
  - górski batalion saperów;
  - górski batalion łączności;
  - górski batalion zapasowy;
  - organa i urządzenia tyłowe i sanitarne.

Górskie dywizje piechoty przeznaczone były do działań w terenie górzystym. Wyposażone one były w mniejszą, w porównaniu z dywizjami piechoty, ilość uzbrojenia /zarówno strzeleckiego, jak i artylerii/. Na ich wyposażeniu znajdowała się artyleria górska. Mimo, że były to dywizje dwupułkowe to jednak miały nieomal taką samą ilość ludzi jak i dywizje piechoty /17188 ludzi/.

d/ Dywizja lekka.[x/]

- dowództwo z plutonem łączności /motocykle/ i drużyną kartograficzną;
- pułk strzelców konnych, składający się z trzech batalionów, w każdym batalionie po trzy szwadrony strzelców i jednym szwadronie karabinów maszynowych z plutonem przeciwpancernym /8 ckm, 6 moździerzy

---

x/ Skład ilościowy dywizji patrz. zał. nr 6.

średnich i 3 działa przeciwpancerne w każdym szwadronie km/; ponadto w pułku znajdowała się lekka kolumna zmotoryzowana, jeden szwadron dział /8 lekkich dział piechoty/, batalion motocyklistów /trzy szwadrony strzeleckie i jeden szwadron karabinów maszynowych/ z plutonem dział przeciwpancernych oraz zmotoryzowana lekka kolumna/;

- pułk rozpoznawczy składający się z dwóch batalionów rozpoznawczych, lub jednego batalionu rozpoznawczego i jednego batalionu motocyklistów;
- pułk artylerii składający się z dwóch dywizjonów lekkich, w każdym dywizjonie po trzy baterie i po 4 hb 105 mm w każdej baterii;
- batalion czołgów lekkich, składający się z trzech kompanii lekkich, jednego batalionu remontowego i jednego parku czołgowego;
- dywizjon przeciwpancerny /36 armat przeciwpancernych i 12 karabinów przeciwlotniczych 20 mm/;
- zmotoryzowany batalion saperów;
- kompania łączności;
- organa i urządzenia tyłowe i sanitarne.

Niemieckie dywizje lekkie były związkami całkowicie zmotoryzowanymi i jak sama nazwa wskazuje, wyposażone w sprzęt lekki. Ich struktura organizacyjna jak i uzbrojenie dostosowane zostały do zadań, jakie miały one wykonywać w czasie działań wojennych. Dywizje te przeznaczone były do prowadzenia rozpoznania na rzecz związków operacyjnych, lub do osłony ich skrzydeł. Spełniać zatem miały rolę dawnych niemieckich związków kawalerii. Zachowały one zresztą nawet tradycyjne nazwy jak "pułk strzelców konnych", "szwadron strzelców" mimo, że były to oddziały całkowicie zmotoryzowane. Zadania do jakich przeznaczone były dywizje lekkie wymagały dużej ruchliwości, na co w pełni pozwalała ich organizacja i wyposażenie.

e/ Dywizja pancerna[x/] 324 cz X

- dowództwo z plutonem motocyklistów i drużyną kartograficzną;

---

x/ Skład ilościowy dywizji patrz zał. nr 6.

- brygada czołgów w składzie:
  - dwa pułki czołgów, po dwa bataliony, w każdym batalionie: - dwie kompanie czołgów lekkich;
    - jedna mieszana kompania czołgów;
    - jeden transport paliwa;
    - jeden lekki park czołgowy, ponadto w każdym pułku czołgów jedna kompania remontu czołgów;
- zmotoryzowana brygada piechoty, składająca się z:
  - dwóch batalionów, po dwie zmotoryzowane kompanie strzeleckie, jednej kompanii motocyklistów, jednej kompanii karabinów maszynowych, jednej kompanii ciężkiego uzbrojenia w każdym batalionie;
  - lekkiej kolumny zmotoryzowanej;
  - batalionu motocyklistów /3 kompanie strzeleckie, kompania karabinów maszynowych z plutonem moździerzy, kompania ciężkiego uzbrojenia/ mającego na uzbrojeniu 9 rkm, 10 ckm, 3 lekkie i 6 średnich moździerzy, 2 działa przeciwpancerne, 2 lekkie działa piechoty;
  - batalionu rozpoznawczego /dwa szwadrony samochodów pancernych, jeden szwadron motocyklistów, jeden szwadron ciężkiego uzbrojenia, zmotoryzowana kolumna lekka/ mającego na uzbrojeniu 9 rkm, 2 ckm, 3 moździerze lekkie, 3 działa przeciwpancerne, 2 lekkie działa piechoty;
  - dywizjon przeciwpancernego /jak w dywizji zmotoryzowanej/;
- zmotoryzowany pułk artylerii składający się z dwóch dywizjonów, w każdym dywizjonie po 3 baterie, a w każdej baterii po 4 haubice 105 mm;
- zmotoryzowany batalion saperów;
- zmotoryzowany batalion łączności;
- organa i urządzenia kwatermistrzowskie i sanitarne.

Jak z powyższego wynika, dywizja pancerna była związkiem różnych rodzajów wojsk: czołgów, piechoty zmotoryzowanej, artylerii, saperów. Uwidacznia się w tym silny wpływ koncepcji Eimansbergera i Guderiana na organizację niemieckich związków pancernych.

Dywizje te były dostosowane do działań samodzielnych. Podstawową siłą uderzeniową były czołgi /324/ którym starano się nadać przede wszystkim jak największą szybkość, traktując jakość uzbrojenia i opancerzenia jako rzeczy drugorzędne. Do chwili wybuchu drugiej wojny światowej, niemieckie dywizje pancerne wyposażone były w czołgi lekkie, które cechowała duża szybkość /w granicach 40-50 km/godz/ oraz duży zasięg /w granicach 140-200 km/, podczas gdy uzbrojenie i opancerzenie było słabe.[x/]

Lotnictwo niemieckie.

Odbudowa lotnictwa niemieckiego rozpoczęła się w 1933r. Utworzony został komisariat lotnictwa, na czele którego stanął kpt. Goering - przyszły marszałek Rzeszy. Pod koniec tego samego roku Komisariat przekształcił się w Ministerstwo Lotnictwa, rozpoczął się start prawie od punktu zerowego.

Do służby w nowopowstałym lotnictwie powołani zostali dawni oficerowie lotnictwa /z okresu pierwszej wojny światowej, którzy przystępują do szkolenia pilotów we Włoszech, czy nawet w Niemczech w ramach cywilnej organizacji sportowej. 11 marca 1935r. Goering proklamował utworzenie niemieckiego lotnictwa wojskowego. Przystąpiono do tworzenia szeregu szkół, w których szkolono przyszłych dowódców. Postępuje szybka rozbudowa lotnictwa w sensie ilościowym: tworzy się szereg coraz to nowych jednostek mimo, że brakowało odpowiedniego personelu. Wreszcie w czasie wojny domowej w Hiszpanii piloci niemieccy przechodzą praktyczną szkołę, a samoloty - próbę ich właściwości taktyczno-technicznych, w ramach osławionego "Legionu Kondora".[xx/]

Produkcja samolotów w Niemczech rozpoczęła się w roku 1936 . Początkowo starano się uczynić z Luftwaffe lotnictwo strategiczne i na wyposażenie wprowadzono samoloty "Junkers 52" /przekształcony z samolotu transportowego/. Następnie wprowadzono "Dornier-11" - samolot nieprzydatny do działań z powodu złej konstrukcji /urywały się im skrzydła/.

---

x/ Dane taktyczno-techniczne czołgów patrz zał. nr 5.
xx/ Nazwa lotnictwa niemieckiego biorącego udział w wojnie domowej w Hiszpanii po stronie gen. Franco.

Od roku 1937 następuje zmiana generalnej linii rozwoju lotnictwa niemieckiego. Z lotnictwa strategicznego przekształca się je na lotnictwo taktyczne. Produkuje się sprzęt zdolny do wykonywania zadań na polu walki - na korzyść oddziałów wojsk lądowych i w tym duchu szkoli się pilotów. Samolotami tego typu są: "Dornier 17", Junkers 86" i z nich w głównej mierze składało się lotnictwo bombowe w 1939r. Pod koniec tego roku wszedł na uzbrojenie znacznie lepszy od pierwszych dwóch "Heinkel III". Poważnym osiągnięciem niemieckiego przemysłu lotniczego był bombowiec nurkujący "Junkers 87" /Stukas/. Jednak i ten, mimo poważnego terroryzującego efektu, z powodu powolności i bezbronności nie mógł być wykorzystywany z powodzeniem na dłuższą metę. Już po przeprowadzeniu mobilizacji w 1939r. na uzbrojenie lotnictwa niemieckiego zostaje wprowadzony jeszcze "Junkers 88" - ciężki bombowiec nurkujący.

Drugim zasadniczym rodzajem było lotnictwo ~~niemieckie.~~ myśliwskie. Było ono wyposażone w wypróbowane w Hiszpanii samoloty: "Messerschmidt 109" i ciężkie niszczyciele /dwu silnikowe/ "Messerschmidt 110".

Ze wszystkich wymienionych samolotów niemieckich jedynie Stukasy i Me 109 okazały się poważnym osiągnięciem, jednakże tego typu samolotów w 1939r. Niemcy mieli niewiele.x/

Na początku drugiej wojny światowej lotnictwo niemieckie liczyło: 30 grup bombowych /1180 samolotów/, 13 grup myśliwskich /771 samolotów/, 9 grup bombowców nurkujących /336 samolotów/, 10 grup myśliwsko-bombowych /408 samolotów/, 1 grupę szturmowców /40 samolotów/, 23 eskadry dalekiego i 30 eskadr bliskiego rozpoznania lotniczego /721 samolotów/, 18 eskadr lotnictwa myśliwskiego /14 bazujących na lotniskach lądowych, 2 na okrętach i 2 na lotniskowcu, razem 240 samolotów/. Ponadto na wyposażeniu lotnictwa niemieckiego znajdowały się 552 samoloty transportowe i 55 samolotów specjalnych.xx/

---

x/Dane takt.-techn. sprzętu lotn. patrz zał. nr 3.
xx/ Patrz "Rozwój i upadek lotnictwa hitlerowskiego" Przegląd Lotniczy, wrzesień 1959r. str. 71.

Z powyższych danych wynika, że lotnictwo niemieckie miało wybitnie zaczepny charakter, z uwagi na przeważającą ilość samolotów bombowych. Lotnictwo niemieckie w 1939 r. było najsilniejsze w Europie, jednak nie tak silne, jakim go głosiła propaganda niemiecka, usiłująca zastraszyć przeciwników. Należy stwierdzić jednak, że propaganda ta okazała się nad wyraz skuteczna. Np. francuski sztab generalny oceniał stan lotnictwa niemieckiego na 12000 samolotów.

Niemiecka marynarka wojenna.

Marynarka wojenna stanowiła najsłabsze ogniwo w całości sił zbrojnych Niemiec. Mimo, iż traktakt wersalski zezwalał Niemcom na posiadanie znacznej floty i dodatkowo układ morski podpisany z Anglią w 1935r. zezwalał na podniesienie tonażu do 35% tonażu floty brytyjskiej, jednakże z uwagi na brak zainteresowania ze strony Hitlera, marynarka wojenna rozwijała się bardzo powoli w porównaniu z wojskami lądowymi, czy lotnictwem. Dopiero we wrześniu 1938r. powołana została w Niemczech komisja, mająca na zadanie opracować prawdziwy program morski. Rezultatem prac komisji był plan przedstawiony na początku 1939r. przewidujący stworzenie dwóch zgrupowań składających się każdy z trzech okrętów liniowych, lotniskowca i licznych krążowników, niszczycieli oraz okrętów podwodnych. Siły te miały umożliwić przecięcia szlaków morskich przyszłych przeciwników Niemiec. Zakończenie realizacji tego planu przewidziano na rok 1944.

W dniu 1.9.1939r. w skład marynarki niemieckiej wchodziły: 2 pancerniki o wyporności 26.000 ton, 3 pancerniki "kieszonkowe" o wyporności do 10.000 ton, 2 krążowniki ciężkie, 6 krążowników lekkich, 22 niszczyciele, 27 okrętów podwodnych dalekiego zasięgu od 500 - 700 ton, 30 okrętów podwodnych przybrzeżnych - 250 ton. x/

x x
x

[illegible]

x/ Oberkomando der Wehrmacht - naczelne dowództwo sił zbrojnych.

Najwyższe organa dowodzenia niemieckich sił zbrojnych w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej.

Najwyższym zwierzchnikiem i dowódcą sił zbrojnych był Hitler. Swoje zwierzchnictwo sprawował przez Rząd, którego był kanclerzem i organa ściśle wojskowe jak:

1. Rada Obrony Państwa.
2. Komitet Obrony Państwa.

Skład Rady Państwa był następujący:

- przewodniczący - Hitler,
- zastępca przewodniczącego - Goering,
- członkowie: - minister i dowódca lotnictwa,
  - minister i dowódca marynarki wojennej,
  - minister spraw zagranicznych,
  - minister spraw wewnętrznych,
  - minister finansów,
  - minister propagandy,
  - przewodniczący banku państwowego,
  - przewodniczący kolegium radców tajnych.

W skład Komitetu Obrony Państwa wchodzili:
- przewodniczący - szef sztabu głównego Sił Zbrojnych,
- członkowie: - cały sztab główny sił zbrojnych,
  - pełnomocnik generalny do spraw administracyjnego kierowania państwem,
  - pełnomocnik do spraw ekonomiki,
  - specjalista policji,
  - specjalista państwowej służby pracy,
  - specjalista ministerstwa łączności,
  - specjalista ministerstwa poczt i telegrafów.

Pierwszy z wymienionych organów podejmował najważniejsze decyzje dotyczące przygotowania i prowadzenia wojny, drugi zaś wprowadzał w życie decyzje powzięte przez pierwszego.

Najważniejszym organem dowodzenia siłami zbrojnymi było Oberkomando der Werhmacht /OKW/[x]. Jego szefem był gen. - płk Wilhelm Keitel. OKW posiadało swój sztab operacyjny z gen. Jodlem na czele, który zajmował się opracowywaniem planów strategicznych. W skład OKW wchodzili również przedstawiciele wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej.

Naczelnemu dowództwu sił zbrojnych /OKW/ podlegały bezpośrednio naczelne dowództwa rodzajów sił zbrojnych: wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej.

x/Oberkomando der Wehrmacht - naczelne dowództwo sił zbrojnych.

Na czele wojsk lądowych stało naczelne dowództwo wojsk lądowych /OKH - Oberkomando des Heares/. Jego szef - gen. płk Walter von Branchitsch był naczelnym dowódcą wojsk lądowych. Poza tym istniał sztab OKH, na którego czele stał gen. artylerii Franz Halder.

Naczelnym dowódcą lotnictwa był marszałek Rzeszy Herman Goering. Istniał również sztab lotnictwa z gen. Jeschonnek jako szefem sztabu.

Naczelnym dowódcą marynarki wojennej był "wielki admirał" /Grossadmiral/ Raeder. Szefem sztabu marynarki wojennej był admirał Schniewind. x/

x x

x

Jak wynika z przedstawionego zarysu budownictwa niemieckich sił zbrojnych, Niemcy w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej mieli nowocześnie zorganizowaną armię i pod tym względem wyprzedzały wszystkie inne państwa europejskie. Jednakże forsowna rozbudowa sił zbrojnych w krótkim czasie tworzenie coraz to nowych związków i oddziałów /w wojskach lądowych i lotnictwie/ spowodowały brak przeszkolonych rezerw. Niemniej jednak armia niemiecka wyposażona została w nowoczesny sprzęt lotniczy i pancerny.

Budownictwu niemieckich sił zbrojnych nadała kierunek niemiecka doktryna wojenna - doktryna wybitnie zaczepna, w której dostrzec można wyraźne przesłanki doktryny wojny "błyskawicznej", była to jednocześnie doktryna działań na lądzie. Stąd też główny wysiłek położony został na wojska lądowe, a w/ich wojska pancerne i zmotoryzowane oraz lotnictwo.

Lotnictwo niemieckie, tworzące samodzielny rodzaj sił zbrojnych, pod względem organizacyjnym i taktycznym zostało przystosowane przede wszystkim do współdziałania z wojskami lądowymi. Całkowita centralizacja dowodzenia lotnictwem, pozwalała dowództwu niemieckiemu użyć zawsze gross swych sił w miejscu i czasie najodpowiedniejszym

---

x/ Podporządkowanie poszczególnych organów dowodzenia - patrz zał. nr 7.

z punktu widzenia operacyjnego. I to przede wszystkim odróżniało lotnictwo niemieckie od lotnictwa np. francuskiego.

W wojskach lądowych Niemiec na uwagę zasługuje poważny stopień zmotoryzowania związków piechoty i dążność do ich jak największego usamodzielnienia /z uwagi na wyposażenie/. Tym też należy tłumaczyć szczupłe rozmiary odwodów niemieckiego naczelnego dowództwa wojsk lądowych. Uwidacznia się tym jednocześnie niedocenianie artylerii.

Niemieckie wojska pancerne rozwijały się jednokierunkowo, zarówno pod względem organizacyjnym jak i technicznym. Na rozwoju tym w poważnym stopniu zaciążyły poglądy Guderiana, zgodnie z którymi wojska pancerne należało wykorzystać tylko do działań operacyjnych. Zgodnie z tymi wymogami konstruowano sprzęt lekki, posiadający dużą szybkość i duży zasięg. Brakło jednak w armii niemieckiej środka przełamującego - czołgów średnich i ciężkich - przeznaczonego do bezpośredniego wsparcia piechoty. Powyższy stan rzeczy, przetrwał w armii niemieckiej aż do połowy drugiej wojny światowej.

c/ <u>W ł o c h y.</u>

Włoskie koła wojskowe zapożyczyły doktrynę wojenną z Niemiec faszystowskich, a więc doktrynę wybitnie zaczepną. Zdawano sobie sprawę, że dla kraju takiego jak Włochy, upośledzonego pod względem zasobów surowcowych, a łatwego do zablokowania, wojna długotrwała oznacza zgubę. Dlatego też dążono do zmobilizowania jeszcze w okresie pokoju wszystkich rozporządzalnych rezerw, by wykorzystując zaskoczenie i siłę początkowego uderzenia, w szybkim czasie odnieść całkowite zwycięstwo nad przeciwnikiem. Do wojny przygotowywano armię masową, wyposażoną w dobry sprzęt techniczny.

Siły zbrojne Włoch, tworzone na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej, składały się z wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej. Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych był nominalnie król. Jednak faktyczne kierownictwo spoczywało w rękach ministrów: spraw wojskowych, lotnictwa i marynarki oraz ministra kolei. Oprócz tego istniała Najwyższa Rada Obrony Narodowej.

Wojska lądowe dzieliły się na armię regularną, wojska kolonialne i milicję faszystowską.

W okresie pokojowym wojska lądowe składały się z 13 korpusów armijnych w tym 33 dywizji piechoty, 3 dywizji szybkich, 2 brygad kawalerii, 1 pułku czołgów, 63 pułków artylerii i innych oddziałów. Po przeprowadzeniu mobilizacji /do 10.6.1940r./ armia włoska liczyła 74 dywizje, wchodzące w skład 25 korpusów armijnych, te zaś w skład 10 armii. Razem w nich było 61 dywizji piechoty, 7 dywizji strzelców alpejskich, 3 dywizje pancerne, 3 dywizje kawalerii. W sumie wojska lądowe liczyły 1,5 mln. ludzi.[x/]

Lotnictwo włoskie dzieliło się na lotnictwo samodzielne, lotnictwo wojsk lądowych i lotnictwo marynarki wojennej. W 1939r. Włosi posiadali 2950 samolotów, w tym 850 bombowców, 750 myśliwców, 200 samolotów szturmowych, 750 samolotów rozpoznawczych. Poza tym 350 bombowców i 50 samolotów rozpoznawczych znajdowało się w koloniach. Jednakże samolotów pierwszej linii /rzut bojowy/ było we Włoszech tylko 982.[xx/]

Marynarka wojenna Włoch w 1939r. składała się z 4 okrętów liniowych, 22 krążowników, 128 niszczycieli i 105 łodzi podwodnych.[xxx/]

Jak z powyższego wynika Włochy posiadały silną, nowocześnie zorganizowaną i dobrze wyposażoną armię. Podobnie, jak na doktrynę wojenną, tak i na strukturę organizacyjną sił zbrojnych, poważny wpływ wywarły poglądy niemieckich kół wojskowych.

f/ J a p o n i a.

Doktryna japońska, podobnie jak i brytyjska w znacznym stopniu uwarunkowana została konkretnym położeniem geograficznym tego kraju, jako państwa morskiego. Niezależnie od tego wielki wpływ wywarły na nią poglądy niemieckich teoretyków wojskowych, zwłaszcza teoria wojny totalnej. Japonia jako państwo morskie szczególną uwagę skupiała na budownictwie marynarki wojennej i jako jedyne państwo przed drugą wojną światową należytą uwagę przywiązywała do działań lotniskowców i lotnictwa morskiego. Opracowano specjalną taktykę działań. Niezależnie od tego

---

x/ Patrz Wtoraja mirowaja wojna 1939-1945 Moskwa 1958r. str. 37.
xx/ Tamże.
xxx/ Tamże.

W Japonii wiele uwagi poświęcano na rozbudowę silnej i nowoczesnej armii lądowej.

Siły zbrojne Japonii przed wybuchem drugiej wojny światowej dzieliły się na wojska lądowe i marynarkę wojenną. Lotnictwo wchodziło w skład tych dwóch głównych rodzajów sił zbrojnych. Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych był cesarz. Swoje zwierzchnictwo sprawował za pomocą dwóch organów: rady marszałków i najwyższej rady wojennej, które były w zasadzie organami doradczymi. Faktyczna władza w armii lądowej znajdowała się w rękach ministra spraw wojskowych i szefa sztabu generalnego, a w marynarce wojennej - ministra marynarki i jej szefa sztabu. Pod przewodnictwem premiera rządu działała "Rada Zasobów Narodowych", która była najwyższym organem mobilizacyjnym kraju.

Na początku 1940r. armia lądowa Japonii składała się z 50 dywizji, liczących w sumie z wszystkimi organami dowodzenia około 2 mln. i 2700 czołgów. Lotnictwo armii lądowej w 1940r. liczyło 4500 samolotów.[x/]

Marynarka wojenna Japonii w 1941r. liczyła 10 okrętów liniowych, 10 lotniskowców, 37 krążowników, 109 niszczycieli, 63 łodzie podwodne.[x/] Lotnictwo morskie liczyło w 1940r. około 1000 samolotów pierwszej linii i 300 zapasowych. Z tej ilości 450 samolotów znajdowało się na lotniskowcach i innych okrętach.[xx/]

Jak z powyższego wynika również i Japonia miała silną i dobrze wyposażoną armię, a w szczególności flotę morską. Specyficzne położenie geograficzne tego kraju i zamiary prowadzenia działań w różnych rejonach, oddalonych od siebie o setki a nawet tysiące kilometrów, spowodowały podział lotnictwa na lądowe i morskie, co miało niewątpliwie dodatnie znaczenie.

Na uwagę zasługuje jeszcze szczególna cecha całego stanu osobowego japońskich sił zbrojnych: fanatyzm i całkowite oddanie się cesarzowi, którego czczono jako bóstwo. Dawało to możność dowództwu japońskiemu używanie oddziałów nawet do takich zadań, których wykonywanie związane było z nieuchronną zagładą walczących.

## Z a k o ń c z e n i e,

Przedstawiony powyżej zarys rozwoju teorii i doktryn wojennych oraz budownictwa sił zbrojnych pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

1. Podstawowym czynnikiem warunkującym zarówno powstanie nowych teorii wojennych, jak też zmiany w doktrynach wojennych i organizacji sił zbrojnych było pojawienie się nowych technicznych środków walki, przede wszystkim czołgów i samolotów. Możliwości wykorzystania tych środków w skali masowej, zasady ich użycia na polu walki i ich formy organizacyjne szeroko naświetlane w teoriach wojennych, znalazły odzwierciadlenie, w mniejszym lub większym stopniu, w doktrynach wojennych i organizacji sił zbrojnych poszczególnych państw. Środki te ponownie wnosiły ideę manewru na polu walki, zarówno w skali strategicznej, operacyjnej, czy taktycznej z uwagi na ich właściwości taktyczno-techniczne, a przede wszystkim dużą siłę uderzeniową, wyrażającą się w dużej sile ognia, dużej szybkości, a ponadto i psychicznym oddziaływaniu. Szybkość działań tych środków wpłynęła na dokonanie zmian w wyposażeniu takich rodzajów wojsk jak piechota, artyleria czy inne. Innymi słowy nowe środki techniczne stały się bodźcem do zapoczątkowania szerokiego procesu motoryzacji dotychczasowych rodzajów wojsk lądowych, czyli ich dostosowania do tych pierwszych.
2. Na tym ogólnym tle dokonywujących się zmian występuje silna walka starych zakorzenionych już pojęć z nowymi. Rzecz charakterystyczna iż głosicielami nowych poglądów byli ludzie nie zajmujący poważniejszych stanowisk w armiach, stanowisk, które dawałyby im możność większego wpływania na dokonywanie w nich zmian.
   Wręcz przeciwnie, ludzie ci zajmowali drugorzędne stanowiska, a niektórzy, jak Fuller, Douhet czy Eimansberger wkrótce po zakończeniu pierwszej wojny światowej przeniesieni zostali do rezerwy. Natomiast ludzie, a nawet całe instytucje, posiadające decydujący wpływ na kształtowanie doktryn wojennych i budownictwo sił zbrojnych,

a więc sztaby generalne poszczególnych armii starały się trzymać dotychczasowych uświęconych praktyką pierwszej wojny światowej, zakorzenionych pojęć. Najbardziej konserwatywnym gruntem dla nowych pojęć z dziedziny wojskowości okazał się francuski sztab generalny i tenże konsetwatyzm tego sztabu stał się jedną z głównych przyczyn klęski armii francuskiej w kampanii 1940r.
Nowe koncepsje prowadzenia działań wojennych znalazły nieco szersze odbicie w niemieckiej doktrynie wojennej, gdyż zyskały większe uznanie w niemieckim naczelnym dowództwie.
Zastosowanie tych nowych koncepcji w praktyce w początkowym okresie drugiej wojny światowej i rezultaty tego przerosły oczekiwania samych Niemców, wykazały jednocześnie jak bardzo mylili się konserwatyści.

3. Z przedstawionego materiału, dotyczącego rozwoju teoretycznej myśli wojskowej i budownictwa sił zbrojnych wynika, że w okresach pomiędzy wielkimi wojnami sztuka wojenna rozwija się bardzo wolno. O ile w czasie trwania wojny zmiany w sztuce wojennej, a więc jej rozwój następuje bardzo szybko i niekiedy istotne zmiany zachodzą w przeciągu paru miesięcy czasu, o tyle w okresie międzywojennym wprowadzenie nieznacznych zmian ciągnie się latami. Zjawisko to jest całkowicie zrozumiałe, bowiem w czasie wojny sama praktyka prowadzenia działań bojowych ujawnia niedociągnięcia założeń taktycznych, operacyjnych, czy strategicznych i zmusza do natychmiastowego wprowadzania zmian. Jeśli zaś chodzi o okresy międzywojenne, wszelkiego rodzaju ćwiczenia, gry wojenne, czy manewry nie są w stanie zastąpić rzeczywistej praktyki i dlatego tak trudno jest określić co słuszne, a co błędne w założeniach doktrynalnych. Wprawdzie w okresie między pierwszą, a drugą wojną światową prowadzono szereg wojen lokalnych,x/ jednakże z uwagi na ich ograniczony rozmach i specyfikę teatru działań wojennych, doświadczenia z nich wypływające posłużyły raczej do poparcia już istniejących, a nawet zahamowania nowszych

x/ Wojna włosko-abisyńska 1935-36r. wojna domowa w Hiszpanii 1936-39r., wojna japońsko-chińska 1931-1939r. i inne.

Nie oznacza to bynajmniej, że doświadczenia wojen lokalnych /nie światowych/ nie mogły ukazać dalszego prawidłowego kierunku rozwoju sztuki wojennej. Jednakże doświadczenia te wymagały wnikliwej analizy, z uwzględnieniem stron specyficznych tych wojen, a więc ograniczonego rozmachu, teatru działań wojennych i innych. To jednocześnie wskazuje iż wojny lokalne winny być przedmiotem bardzo wnikliwych studiów, w celu wyciągnięcia słusznych wniosków ukazujących dalszy właściwy kierunek rozwoju sztuki wojennej.

4. Z przytoczonych przykładów budownictwa sił zbrojnych wynika, iż zapoczątkowany w czasie pierwszej wojny światowej proces motoryzacji i mechanizacji armii, a okresie międzywojennym posunął się daleko naprzód. Zagadnienie to znalazło swoją teoretyczną podbudowę w pracach szeregu teoretyków wojennych, między innymi w pracach teoretycznych Fullera, de Gaulle'a i Eimansbergera. Była to ogólna prawidłowość w rozwoju wszystkich armii w okresie między pierwszą - drugą wojną światową. Jednakże prawidłowość ta jako zjawisko obiektywne, nie wystąpiła jednakowo we wszystkich armiach. Zjawisko to hamowane było przez szereg czynników, z których do najważniejszych zaliczyć należy: możliwości ekonomiczne danego kraju i doktryny wojenne.

Na czoło wszystkich rozpatrywanych armii wysunęła się pod tym względem armia niemiecka. Niemniej jednak i w Niemczech proces ten został w zasadzie dopiero zapoczątkowany. Motoryzacja i mechanizacja jest bowiem bardzo kosztowna, dlatego też mimo że w Niemczech na zbrojenia przeznaczano 70% budżetu państwowego, to jednak zasadnicza masa dywizji piechoty posiadała trakcję konną. Praktyka działań drugiej wojny światowej potwierdziła słuszność tego rozwoju - motoryzacji i mechanizacji armii i dlatego proces ten i dziś nadal trwa.

OPRACOWAŁ:
WYKŁADOWCA KATEDRY NR 11
kpt.dypl. LEWANDOWSKI H.

Wydrukowano w 165 egz.
Egz.Nr 1-165 bibl.jawna
Wyk. Lewandowski kpt.dypl.
Druk. CH, dnia 5.1.60r.
Nr. 785/WW

Zał. nr 1

Organizacja lekkiej dywizji zmechanizowanej armii francuskiej.

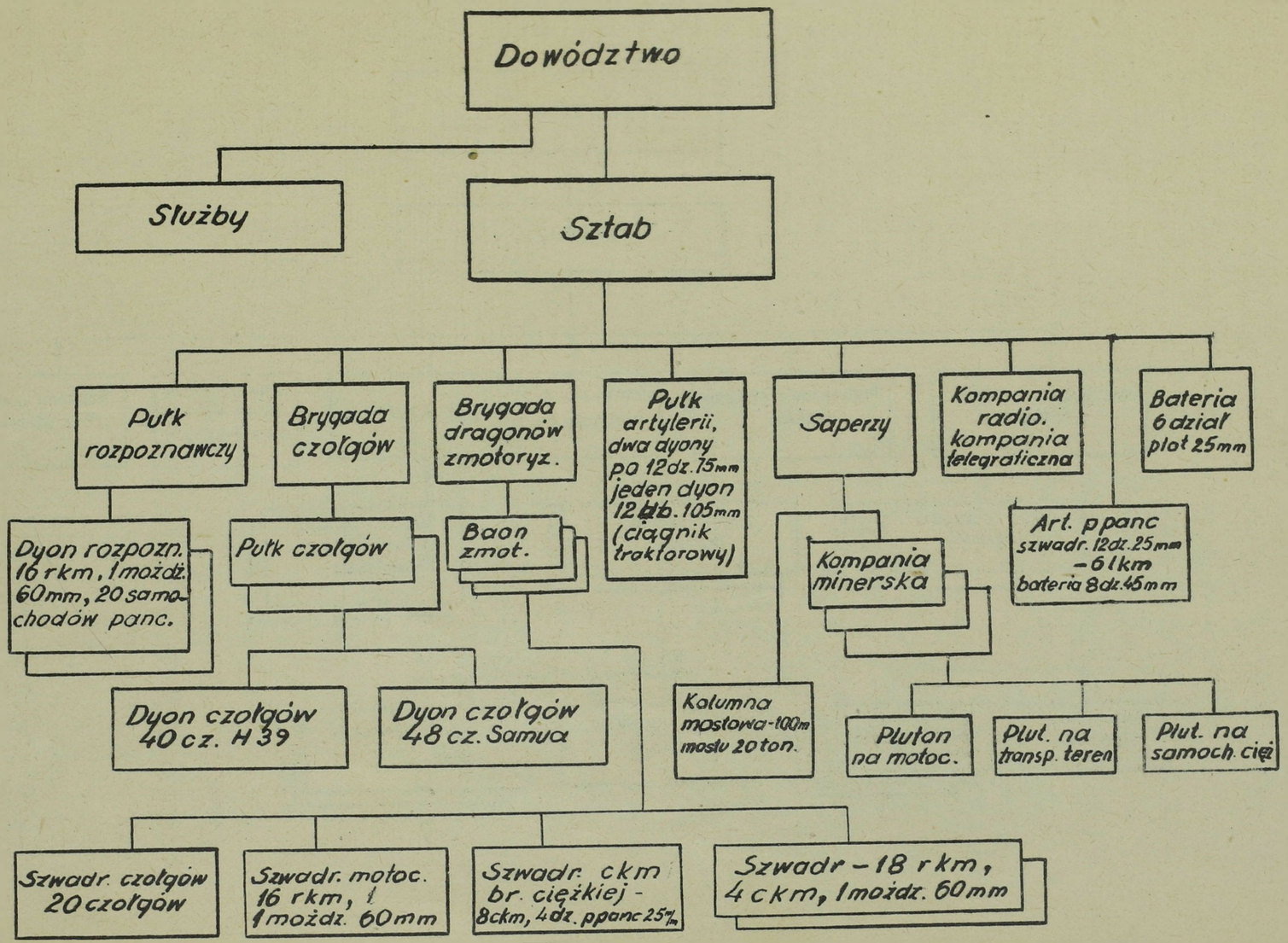

Zał. nr 2

Organizacja projektowanej dywizji pancernej armii francuskiej.

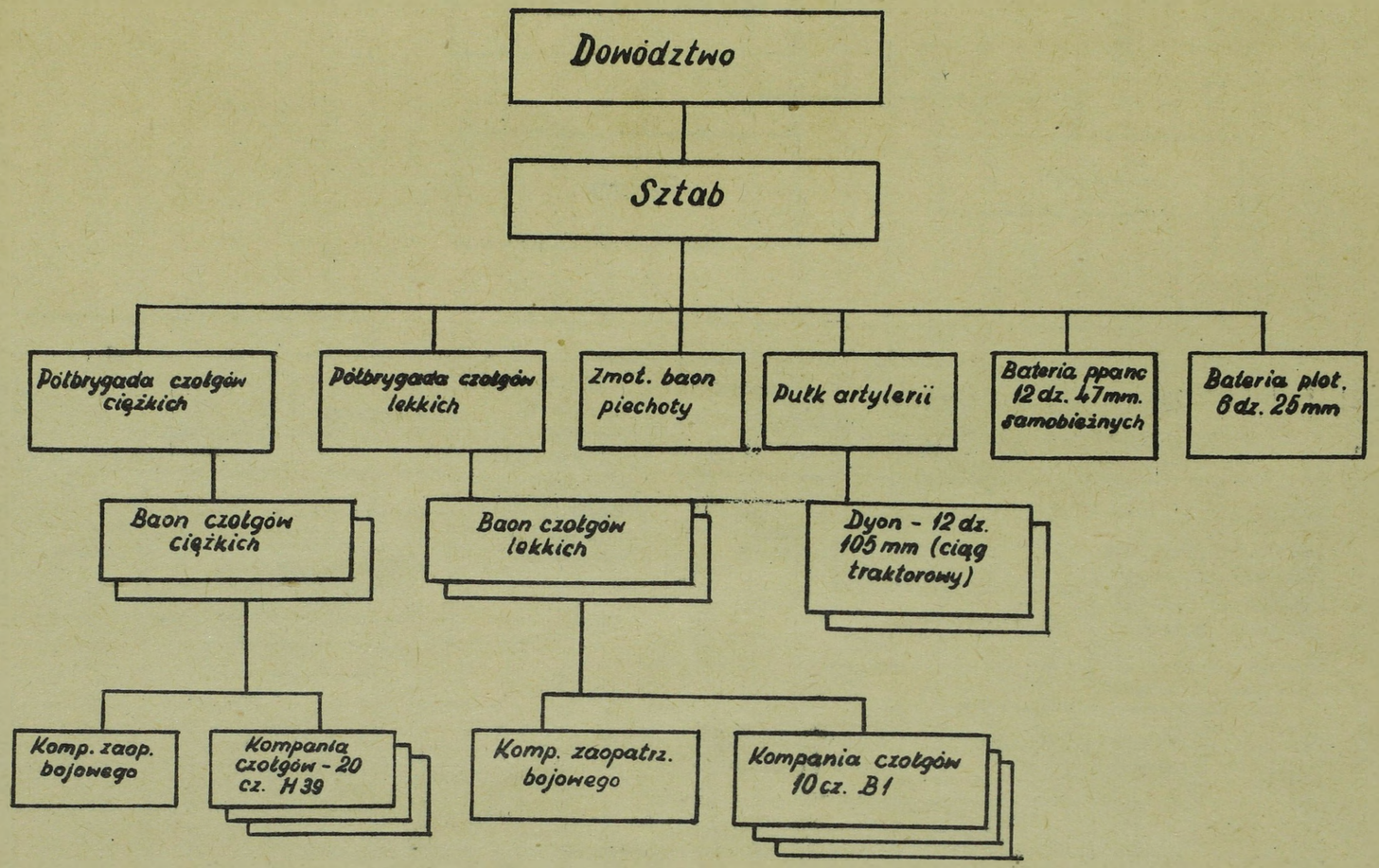

Załącznik nr 3

## Dane taktyczno-techniczne samolotów

| Rodzaj sprzętu | Nazwa / Rok produkcji | Moc silnika / w K.M. / Chłodzenie | Szybkość maksymalna / w km/godz / Na wysokości / w m / | Szybkość wznoszenia / w minutach / na wysokość / w m / | Zasięg / w km / | Pułap / w m / | Uzbrojenie Km-y, działka | Udźwig bomb | Załoga |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
| | | | Francja | | | | | | |
| Myśliwiec | "Morane"-406" 1938 | 860 Płynne | 480 / 4000 | 6,5 / 4000 | 1000 | 11000 | 1 działko 2 km-y | - | 1 |
| Myśliwiec | "Dewoitine-520" 1938 | 910 Płynne | ok. 530 / 4000 | 4 / 4000 | ? | 10500 | ? | - | 1 |
| Bombowiec | "Liore-Oliwie" 1937 | 2 x 1100 Powietrzne | 480 / 4000 | 10 / 4000 | 2600 | ? | 3 km-y | 2000 | 3 |
| Bombowiec | "Amiot-341" 1937 | 2 x 940 | 490 / 5000 | ? | 1000 | ? | ? | ? | ? |
| Bombowiec | "Breguet-691" 1938 | 2 x 670 | 490 / 5000 | 7 / 4000 | 1400 | ? | 1 działko 3 km-y | 400 | 3 |
| Bombowiec | "Potez-63" 1937 | 2 x 670 Powietrze | 460 / 4000 | 8 / 4000 | 1000 | 10000 | 3 km-y | ? | 3 |
| | | | Wielka Brytania | | | | | | |
| Myśliwiec | "Hurricon" 1937 | 1030 Płynne | 495 / 5250 | 6 / 4575 | 960-1360 | 11900 | 8 Km-ów | - | |
| Myśliwiec | "Spitfire" 1938 | 1030 Płynne | 570 / 5250 | 6 / 5000 | ok. 1000 | ok. 12000 | 8 km-ów | - | 1 |

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Bombowiec | "Wellington" 1938 | 2 x 820 Powietrze | 420 | ? | ? | ? | 3-5 km-ów | ? | 4 |
| Myśliwiec | "Blenheim" 1939 | 2 x 840 Powietrze | ok. 474 4570 | 7 3000 | ok. 3000 | ok. 8000 | 2 km-y | ok.1000 | 3 |
| | | | U S A | | | | | | |
| Myśliwiec | Consolidated P-30 1934 | 750 | 400 | ? | 750 | 8300 | 2 km-y | - | 1 |
| Myśliwiec | Curtiss P-40 "Tomahawk" 1939 | 1200 | 560 | ? | 1600 | 10000 | 6 km-ów | - | 1 |
| Bombowiec | Curtiss "Condor" 1934 | 2 x 720 | 286 | ? | 1300 | 6100 | ? | 1000 | ? |
| Bombowiec | Boeing B-17 "Flying" Fortress 1938 | 4 x 750 | 410 | ? | 3000 | 7800 | ? | 2250 | ? |
| Rozpoznawczy | Lockheed | 2 x 1200 Powietrze | 420 | ? | 1900 | ? | ? | ? | 3-4 |
| | | | Niemcy | | | | | | |
| Myśliwiec | Fokker D-17 1933 | 650 Płynne | 315 | ? | 750 | 7500 | 4 kursy | - | 1 |
| Myśliwiec | Messerschmitt Me - 109E 1938 | 1100 Płynne | 525 | ? | 800 | 10000 | 1 działko 2 kursy | - | 1 |
| Myśliwiec | Messerschmitt Me - 110 1939 | 2 x 1050 Płynne | 585 | ? | ok.900 | ? | 2 dział. 4 km-y | ? | 2 |

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Bombowiec | Dornier D-17 1938 | 2 x 910 Płynne | 450 | ? | 2500 | 9000 | 3 km-y | 400 | 2 |
| Bombowiec | Heinkel He-111 | 2 x 910 Płynne | 480 | ? | ok. 2000 | 7600 | 3 kursy | 2000 | 4 |
| Bombowiec nurkujący | Junkers Ju-87 | 1050 Płynne | 350 | ? | 900 | ? | ? | 500 | 2 |
| | | | Włochy | | | | | | |
| Myśliwiec | Fiat - 50 1937 | 840 Powietrze | 470 4500 | 5120 5000 | 1180 | 9000 | 4 km-y | ? | 1 |
| Myśliwiec | Macchi MC-202 1939 | 1200 Powietrze | 528 | ? | ? | 10500 | 4 km-y | - | 1 |
| Bombowiec | Piaggio - 32 1937 | 2 x 835 Płynne | 420 4000 | ? | ? | 8000 | 4 km-y | 1300 | 4-5 |
| Bombowiec | Breda - 88 1937 | 2 x 1000 Powietrze | 554 4000 | ? | ? | ? | 4 km-y | około 1000 | 3 |
| | | | Japonia | | | | | | |
| Myśliwiec | Mitsubiszi 1936 | 730 | 400 | ? | 800 | 9000 | 3 km-y | - | 1 |
| Myśliwiec | Mitsubiszi "Zeke" 1940 | 1020 | 544 | ? | 1000 | ? | 2 działk. 2 km-y | - | 1 |
| Bombowiec | Mitsubiszi Ki-213 1937 | 2900 | 400 | ? | 1100 | 6700 | ? | 2000 | 2 |
| Bombowiec | Kawasaki 1939 | 2300 | 456 | ? | 1000 | ? | ? | 680 | 2 |

Zał. nr 4

**Organizacja dywizji pancernej armii brytyjskiej.**

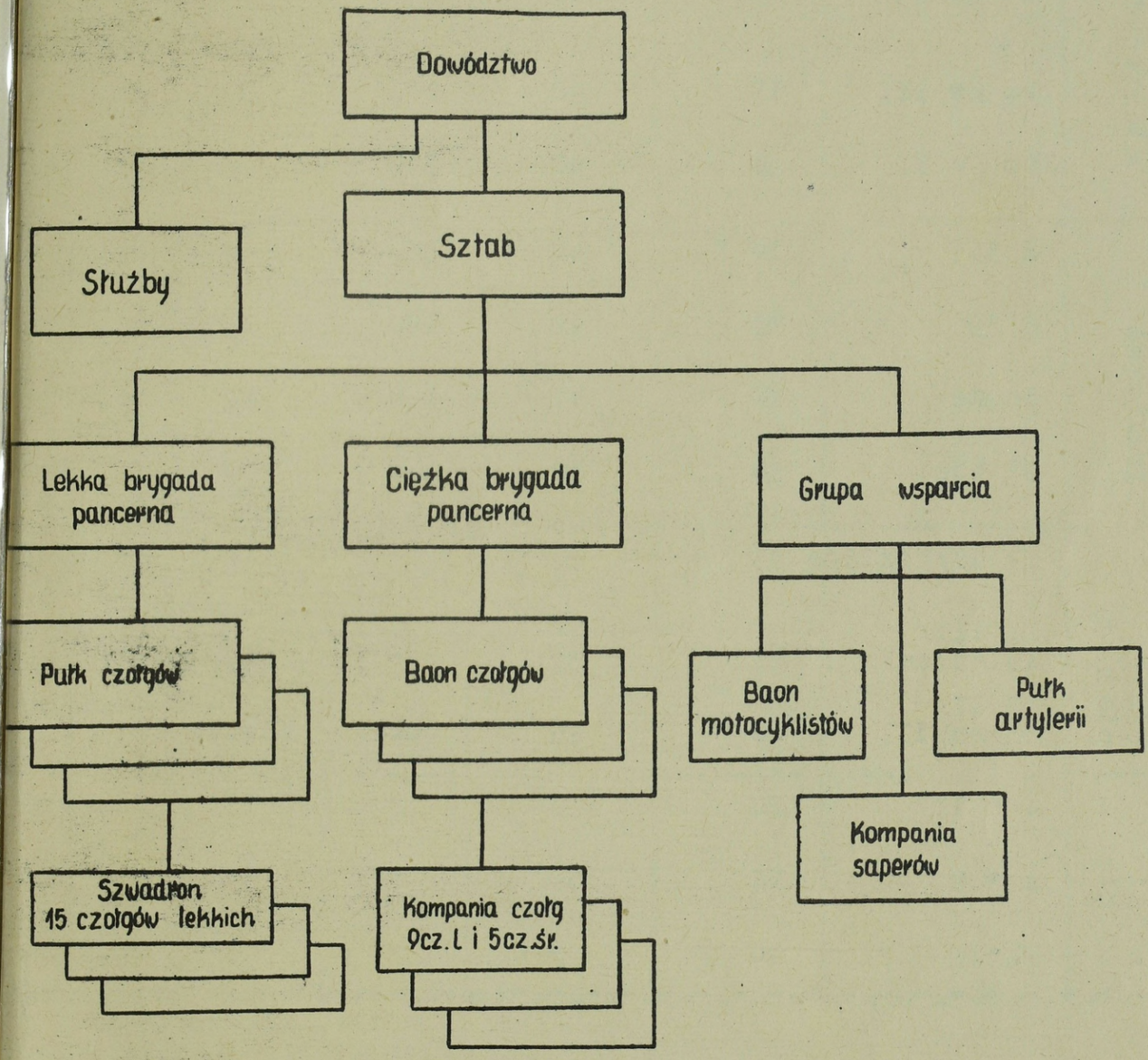

Załącznik nr 5.

## Dane taktyczno-techniczne czołgów.

| | Typ czołgu | Ciężar w ton. | Szybkość km/godz. | Zasięg km | Największa grubość pancerza w mm | Podstawowe uzbrojenie |
|---|---|---|---|---|---|---|
| sprzęt niemiecki | Pz Kw I | 5,8 | 50 | 140 | 15 | km |
| | Pz Kw II | 9 | 45 | 200 | 15 | dwa km, lub 1km i 1 dz. 20mm |
| | Pz Kw III | 15 | 40 | 175 | 30 | dz.37mm i 1 km |
| | Pz Kw IV | 20 | 40 | 160 | 25 | dz. 75mm i 1 km |
| sprzęt francuski | R 35 | 14 | 40 | 160 | 40 | dz.37mm i 1 km |
| | H 39 | 12 | 42 | 190 | 38 | dz.37mm i 1 km |
| | Samma | 20 | 47 | 120 | 40 | dz.47mm 1 km |
| | Bl bis | 34 | 30 | 200 | 60 | dz.75mm i 1 km |
| sprzęt brytyjski czołgi piechoty | MK II/Matilda | 25 | 25 | - | 80 | dz.40 lub 76mm i 3km |
| | MK III/ Walentina | 17 | 32 | - | 60 | dz.40mm i 3 km |
| | MK IV/ Churchill | 40 | 26 | 200 | 87-175 | dz.57mm i 3 km |
| czołgi szybkie | A - 13 | 20 | 75 | - | 15 | dz.40mm i 1 km |
| | A - 9 | 16 | 60 | - | 16 | dz.75mm i 3 km |
| | MK-IV | 20 | - | - | - | dz.75mm |

Załącznik nr 6

## Stan liczebny i wyposażenie dywizji niemieckich.

| Wyszczególnienie | Dywizja piechoty I kat | Dywizja zmot. | Dywizja pancerna | Dywizja lekka | Dywizja górska |
|---|---|---|---|---|---|
| żołnierze | 17.734 | 16.445 | 11.792 | 10.772 | 17.188 |
| konie | 4.842 | - | - | - | 4.345 |
| wozy konne | 919 | - | - | - | 659 |
| samochody osob. | 394 | 989 | 561 | 395 | 53 |
| samochody ciężar. | 615 | 1.687 | 1.402 | 1.868 | 536 |
| transportery opancerzone | 3 | 30 | 421 | 217 | - |
| motocykle | 527 | 1.323 | 1.389 | 1.098 | 529 |
| rkm-y | 378 | 374 | 180 | 404 | 275 |
| ckm-y | 138 | 130 | 46 | 62 | 72 |
| 50mm moździerze | 93 | 84 | 30 | 42 | 36 |
| 80mm moździerze | 54 | 54 | 18 | 24 | 36 |
| 75mm armaty piech. | 20 | 24 | 8 | 12 | 12 |
| 150mm armaty piech. | 6 | - | - | - | - |
| 37mm armaty ppanc | 75 | 75 | 48 | 54 | 48 |
| 105mm haubice | 36 | 36 | 16 | 24 | 16 |
| 130 mm haubice | 12 | 12 | 8 | - | 8 |
| 100 mm armaty | - | - | 4 | - | - |
| 20 mm km plot | 12 | 12 | 12 | 12 | - |
| samochody pancerne | 3 | 30 | 10 | 70-131 | - |
| czołgi | - | - | 324 | 86 | - |

Zał. nr 7

Organizacja naczelnych władz wojskowych niemieckich sił zbrojnych w 1939r.

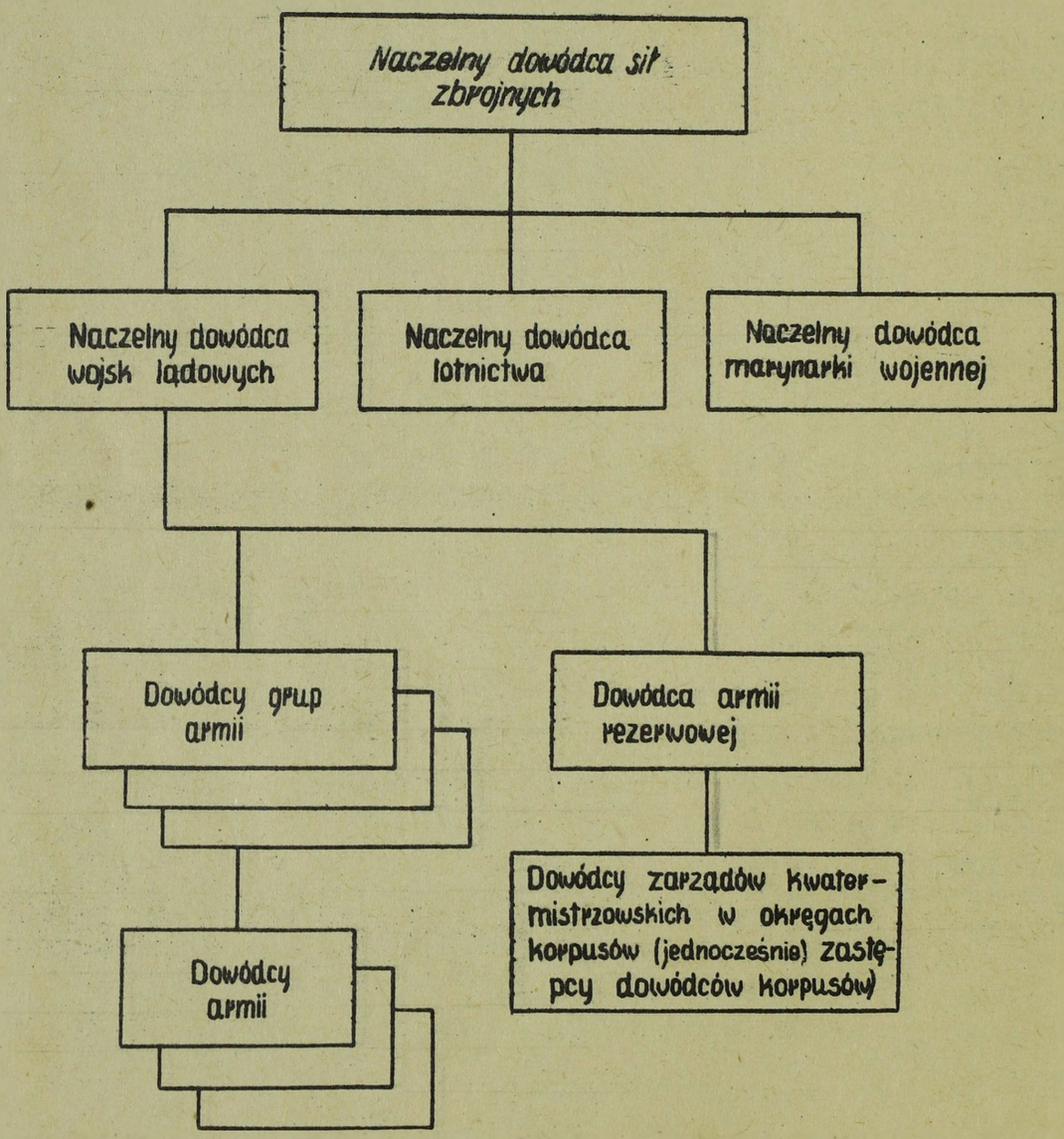

BIBLIOGRAFIA.


1. I.F.C. Fuller. "Lekcji po III czasti polewogo ustawa." Wyd. ros. Moskwa 1938r.
2. W. Vauthier. „Doktryna wojenna generała Douhet", Warszawa 1937r.
3. Ludwig Eimansberger. Wojna pancerna. Warszawa 1937r.
4. B. Muller - Hildebrandt. „Suchoputnaja armia Germanii. 1933-1945" T.I. Wyd. ros. 1956r.
5. Gen. mjr M. Milsztein i płk A. Słobodienko. „O Burżuazyjnej nauce wojennej". Wyd. MON, Warszawa 1959r.
6. A. Goutard 1940r. Wojna straconych okazji. Wyd. MON Warszawa 1959r.
7. P.O. Smith gen.bryg. „Doktryna wojenna USA." Wyd. MON Warszawa 1957r.
8. L. Hart. Strategia: działania pośrednie. Wyd. MON Warszawa 1959r.
9. I. Boucher „Broń pancerna w wojnie". Wyd. MON Warszawa 1958r.
10. „Wtoraja mirowaja wojna 1939-1945r." Wojenno-istoriczeskij oczerk. Moskwa 1958.
11. M.Z. Niemiecka doktryna wojenna. Bellona 1-6/1938r.
12. Nowy angielski regulamin służby w polu. Bellona 1-6/1938r.
13. Niemieckie manewry w 1937r. Bellona -1-6/1938r.
14. Manewry w 1937r. /Anglia, Austria, Belgia, Jugosławia, Rosja, Francja/, Bellona 1-6/1938r.
15. Manewry francuskie w Normandii. Bellona 1-6/1938r.
16. Kierownictwo obrony państwa we Francji. Bellona 1-6/38r.
17. "Japońskoje nastawlenije po podgotowkie tankowych czastiej." Moskwa 1938r.


BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM * Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 60578
II